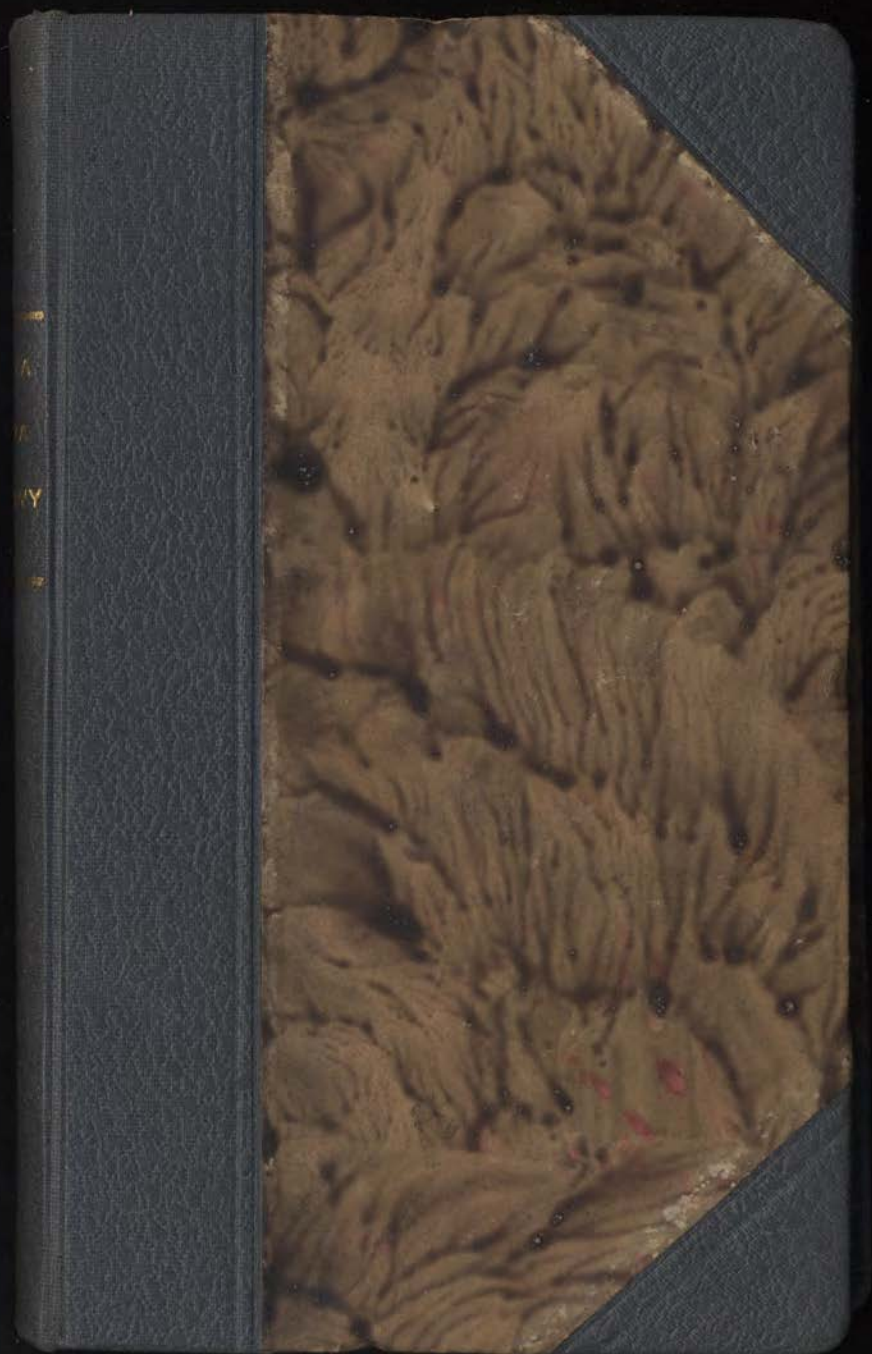


KSIĘGOZBIÓR
Zygmunta Muszel
WARSZAWA.
Dział
Nr. 503

Dzierżwa

I 1.462.250

Hor.

KRONIKA POLSKA

przez

DZIERSWĘ

w KOŃCU WIEKU XII.

napisana.

z DODATKIEM ROCZNYCH DZIEJOW w ZIEMI KRAKOWSKIÉY w SZCZEGOLNOŚCI w WIEKU XIII.

z Rękopisma Biblioteki Towarzystwa Królewsko-Warszawskiego Przyiacioł Nauk Wytłómaczona.

w WARSZAWIE

w Drukarni XX. Piiarów 1823.


Biblioteka Narodowa
Warszawa
30001005354628

Wolno Drukować

w Warszawie dnia 25 *Listopada* 1822 *R.*

JK: Szaniawski.


BIBLIOTEKA NARODOWA

I 1.462.250



Sl. 2

KRONIKA POLSKA DZIERSWY.

WSTĘP TŁUMACZA.

Sam Autor Nazwisko swoie na czele Dzieła ninieyszego wymienia: lubo stan i urodzenie Jego niewiadome, zdaie się iednak że był Polakiem i współczesnym Wincentego Kadłubka, którego nawet Historyi iest Abbrewiatorem lubo się do tego nieprzyznaie: i owszem na wstępie mówi: *Ortum et Originem Polonicae Gentis talem in scripturis inveni* tak nazywa: *Chronicas Romanorum* ktore cokolwiek niżéy. wspomina: *sicut etiam reperitur in*

Chronicis Romanorum: z których toż samo Przypiśnik Historyi Kadłubka, iako sam wyznaie we Wstępie, wybrał.

Po takowym wstępie czyli wywodzie przystępuiąc Autor do Dziejów Królestwa Polskiego w słowach *ad solum Regnum Polonicae Stilum verto*, wspomina Roczniki Dziejów Polskich *in descrtptione suorum Annalium hoc inveni*, i niżéy kilka razy odsyła Czytelnika do tychże, *require in Annalibus Polonorum*, Niemożna mniemać żeby tak nazywał Historyą Kadłubka, która także z Annalów iest ułożona, iako mówi Długosz: *novum condendo Corpus, de Annalibus Polonorum, Historiae.*

Ku końcowi dopiero Dzieła, to iest pod Panowaniem Kaźimierza Sprawiedliwego, wspomina Autor Kadłubka mówiąc; *vidit enim Vincentius Kadłubkonis E. C. qui scripsit haec*, sądząc

snadz o Jego Dziele iako późniéysi Pisarze nasi mniemali, mianowicie przypiśnik Kadłubka: *Reputo . . . quod Authores operis fuerunt tres insignes Viri; Joannes Archiepiscopus, Matheus et Vincentius Cr: Ep: Primi duo quo ad primos Libros tres in edendo, Vincentius vero quo ad formam in redigendo: Ipse vero solus Vincentius quo ad quartum Librum in componendo* tudzież Długosz: *novum condendo: Corpus (de Annalibus Polonorum) Historiae, Magnificos per se Ipsum literarum sensus expresserit, et literarum studiis, decus et ornamenta, mores ingenuos et normam recte videndi comparaverat.*

Lecz Dzierswa niedoprowadził dzieła swoiego rowno z Kadłubkiem, kończąc słowami Jego w Rozdziale 24 Księgi IV. *quomodo vero Polonis rependere studuit* (Romanus) *suo loco docebitur:* dalszy ciąg albowiem Ręko-

pisma iest zwyczaynym Rocznikiem Dziejów w Ziemi Krakowskiéy w szczególności, iako sam Pisarz tychże (zdaie się Zakonnik Franciszkan) we wstępie mówi „lecz wróćmy się do rzeczy „albowiem pominąwszy Panow innych Dzielnic, o Krakowskich tylko „Xiążętach mówic będę„

Dwa exemplarze Téy Kroniki są nam znaiome w Rękopismach: ieden w Bibliotece Puławskiéy w Kodexie zwanym Szamotulskiego wydrukowany w Gdańsku Roku 1749, apotym w Zbiorze Mitzlera Przedrukowany: drugi w Bibliotece Warszawskiéy Towarzystwa Przyiacioł Nauk, zwany Kuropatnickiego, któren Biskup Prazmowski w Rozprawie „ O Naydawniéyszych Dzieiopisach Polskich „ opisał.

Tego więc Rękopisma, iako poprawnieyszego niżeli pierwszy, użyliśmy w niniéyszym tłumaczeniu: a lubo iest pisany ciągle bez przedziałów, dla iasności iednakże uporządkowaliśmy go następuiącym sposobem.

I. Wstęp Autora.

II. Królowie Polscy dawniéysi.

III. Królowie Polscy Późniéysi.

IV. Bezkrólewie pod Panowaniem Udzielnych Xiążąt.

V. Roczniki Dzieiów w Ziemi Krakowskiéy.

WSTĘP AUTORA.

Ja **Dzierswa** zwany znalazłem w Pismach następuiącą wiadomość o pierwszych zawiązkach czyli o początku Narodu Polskiego od Stworzenia Swiata.

Trzeba wiedzieć że Polacy pochodzą z pokolenia Jafeta Syna Noego, którego Błogosławiąc Oyciec wyrzekł z natchnienia BOSKIEGO „ Dilatet Dominus Japhet!

Jafet po między licznemi Synami miał iednego Imieniem Jawan, którego Polacy nazywaią Iwan.

Iwan zrodził Philira.

Philira zaś zrodził Alana.

Alan zaś zrodził Anchisesa.

Anchises zaś zrodził Eneasa.

Eneas zaś zrodził Asthaniusa.

Asthanius zaś zrodził Numę Pamphiliusa.

Pamphilius zaś zrodził Rea-Siliusa

Reasilius zaś zrodził Alana.

Alan zaś któren pierwszy wszedł do Europy zrodził Negnona.

Negno zaś zrodził Czterech Synów między któremi Pierworodny zwał się Wandalus: od tego Wandalitowie (teraz Polakami zwani) wzieli początek: Ten postanowił ażeby Rzekę od jego Imienia Wandalą nazywano, która się teraz pospolicie Wisłą nazywa; podobnież Góra z któréy taż

rzeka wypływa nazywa się od jego Imienia Wandą.

Wandalus żył (podług rachunku bliskiego prawdy) za czasu Jozefa Syna Patriarchy Jakóba; i równo z Józefem był potomkiem Noego w trzynastym stopniu, lubo innym pokoleniem. Miał wielu Synów, których potomkowie rozkrzewiaiąc się w Ziemiach i Królestwach, czwartą częśc Europy posiedli. Mianowicie, na wschód całą Ruś, Polskę niezmierny Kray, daley Pomeranią, Szwecyą, (1) Kassuby, Sarnią, (teraz Saxonią zwaną) Bohemią, Morawę, Styryą, Karyntyą, Karniolę, Sklawonią, (teraz Dalmacyą zwaną) Krawacyą, Pannonią, Bulgaryą i wiele innnch które dla skrócenia prze-

(1) *Swecya* czytam Suevia dawny Narod nad Elbą osiadły.

milczamy. Narody te wzrosłszy z czasem w obszerne i Potężne Królestwa, wiele innych Narodów wygładziły i Kraie ich przywłaszczyły sobie, iako o tém Kroniki Rzymskie piszą.

Pomiiam rozliczne Narody pochodzące od Negnona i Wandala, a o Królestwie Polskiém w szczególności pisać zaczynam.

Ziemia właściwie Polska zwana, na wschodzie Słońca położona, obfituiąca we wszystko i rozległa, składa się z wielu Kraiów obszérnych, po między któremi niegdyś naysławniéyszą pierwszą i Panuiącą była: płodna była niegdyś w liczny Lud przedziwnie od natury, dorodnym wzrostem, czerstwą siłą, i piękną ciała postawą obdarzony. Czytałem zaś w ich Latopismach, że Polacy od czasu Wanda-

la założyciela swoiego, aż do Króla Assuera Męża Estery, niechcieli mieć Królów czyli Xiążąt nad sobą, lecz o czynach ich czyli Woynach żadnego do owego czasu niema wspomnienia. Pamięć ich, Zadawnienie (ta karmicielka niedbalstwa a rodzicielka niewdzięczności) zagładziło: mimo tego będę mówił o Początkach Narodu Polskiego iak następuie.

KROLOWIE POLSCY
DAWNIEYSI.

GRĄCC czyli KRAKUS I.

Za czasu więc rzeczonego Króla Assuera (któren od Indyi aż do Ethyopii nad Sto-Dwadzieścia i Siedm Prowincyami Panował) Trzykroć Sto Tysięcy Gallów, (2) iako Trogus powiada, niemogący się pomieścić w Oyczyznie własnéy porzucili ią, i wyszli szukać nowych siedlisk: część posiadła Włochy, Rzym wzieli i spalili, drudzy wszystkie prawie w świecie Królestwa opanowali.

Posłyszawszy o tém Polacy zbieraią liczne Woysko przeciwko Gallom

(2) *Gallorum*, Diodor Sycylyiski nazywa Gallami wszystkie Narody od Gór Pirenéyskich do Granic Scytyi rozszerzaiące się.


BIBLIOTEKA NARODOWA

obieraią W o d z e m (Capitaneum) Gracca znakomitego i w woiennéy sztuce umieiętnego Męża. W licznych boiach wielu Gallów ubili, resztę długim boiem znękanych do współki i przymierza z sobą skłonili, maiąc dzielić zarowno, cokolwiek na innych narodach szczęściem lub walecznością zyskać mogą. Gallom więc cała Grecya dostała się, Polacy zaś zyskali z iednéy strony Parthyą, (3) Bulgaryą, z drugiéy strony Caryntliyą: gdzie po licznych (z rozmaitą szczęścia przemianą) przeciwko Rzymianom Woynach, opanowali Miasta, (4) Starostow swoich postanowili i rzeczonego Gracca Rządzcą obrali. (5)

---

(3) *Usque Parthiam* Kroniki Polskie często wspominaią Partow, Prutenow którzy naieżdżali Polskę sami, lub łącznie z Rusinami Litwinami, Tatarami. Czaykowski w tłumaczeniu Kroniki Kadłubka mniema że narod nad rzeką Prutem osiadły, Prucianami zwano, w Historyi Bolesława III. na Karcie 229 nazwani są Połowcami.

(4) *Urbes occupant,* Autor zwykle nazywa Miasta większe *Urbes*, mnieysze *municypia*, Ziemię zaś lub Powiat nazywa *Civitas*: *Tractus.*

(5) *Graccum Principem Creant* czytam Principem Provinciae creant.

Po nieiakim czasie powrócił Graccus z Karyntyi, (6) i zgromadziwszy wszystkie rodziny Rycerstwa, wymową swoią zwrócił ich uwagę, i wszystkich pozyskawszy przychylność, przekładał „iako Ciało bez Duszy, Kaga„niec bez ognia, Swiat bez Słońca, tak „Państwo bez Króla utrzymać się nie„może. Jeżeli raczą Jego obrać Kró„lem, oświadczył że nie Panuiącym „ale raczéy współ Rządzcą jch będzie„ *non sibi sed toti natum se credere mundo*, wszyscy go zatem Królem uznali, któren ustanowił im Sądy, Prawa (7) i ogłosił. Taki był początek naszych ustaw Cywilnych! (8) Jego staraniem Polska nayświétniéyszém zakwitła powodzeniem, G r a c c Słynął więcéy niż czterema wiekami dawniéy

---

(6) Przyczynę powrotu Gracca z Karyntyi do Polski, wyiaśnił Mateusz Cholewa w Ks: I. Liście 2.

(7) *Jura instituit Leges promulgat*, *Jus* znaczy Sąd, *Lex* Prawo. Patrz w Pamiętniku Warszawskim R. 1821. Zwyczaie Mazowieckie.

(8) *Nostri Civilis Juris conceptio* podług poprzedzaiącego tłumaczenia słowa *Jus*, rozumiem tu ustanowienie Sądów i Sędziów którzy podług dawnego zwyczaiu z Królem zasiadać lub wyręczać Go mieli.

przed Narodzeniem CHRYSTUSA, a Sto lat przed Alexandrem Macedońskim. (9)

Za Panowania Jego znaydowała się w pieczarach ogromnéy skały nayokropniéysza Potwora, od niektórych Żarłokiem *Olophagus* zwana, któréy pewną liczbę bydła co tydzień na pożarcie naznaczono, a gdy ich mieszkańcy, iakoby na Offiarę nie dostawili, tyleż ludzi pożerała.

KRAKUS II.

To powiedziawszy o czasach i czynach Gracca Pierwszego Króla Polskiego, przystąpmy do Gracca Wtórego, Syna i Następcy Jego na Królestwo Polskie.

Gracc Pierwszy iako przychilniéyszy Oyczyznie Syn niżeli własnym Synom Oyciec; niezcierpiał téy uciążliwości Potwory i przywoławszy taiemnie dwóch Synów swoich, których

(9) W téy Części Kroniki, to iest: o dawniéyszych Królach Polskich nieużywa Autor Chronologii, ale znaczniéysze okoliczności współczesnemi tylko dzieiami i zdarzeniami odznacza.

szczegulniéy kochał, naradzał się z niemi o ważniéyszych sprawach Królestwa, i zdanie swoie w tych słowach wynurzył: „nieprzystoi Mężowi gnu-
„snośc, sędziwości płochość, młodo-
„ści lenistwo! albowiem gnuśnik nie
„iest mężem, lekkomyślnik sędziwym,
„leniwy młodzieńcem! trzeba i o-
„wszem unikać wczasów gdzie odwa-
„ga żadnéy niemoże mieć wprawy: lecz
„któż (chyba Niecny tylko) nieubie-
„ga się za sławą kiedy się sama nastrę-
„cza! sława zaś nabyta w obronie lub
„w ocaleniu życia Obywateli przewyż-
„sza wiekopomne tryumfy! nie nale-
„ży więc oszczędzać zdrowia własne-
„go gdzie idzie o powszechne bezpie-
„czeństwo, Wam przeto, wam czysta
„krwi moia! (których własnemi przy-
„kładami ukształciłem) wam by przy-
„stało uzbroić się na zagładzenie téy
„potwory, lecz niemożna narażać na
„niebespieczeństwo życia, przezna-
„czonych następców dwóch połowic
„Królestwa naszego„ Oycze! odpowie-
„dzieli, zdawałoby się że nas iakoby
„Pasierbów nienawidzisz, gdybyś nas
„uchylił od tak ważnéy posługi! Masz

„prawo rozkazać, a naszą powinno-„ścią być posłusznymi„

Wymyślili więc takowy sposób, Skóry z bydląt wypchane smołą i siarką (iak niegdyś uczynił Daniel co Smoka Babilońskiego zgładził) postawili na zwyczaynym mieyscu zamiast bydląt, które gdy potwora łakomo pożarła, uduszona została tleiacym we wnętrznościach zarzewiem.

W krótce potym młodszy z braci (podobnież iak Oyciec Graccus zwany) Starszego Brata wspólnika zwycięztwa i Panowania, iakoby przeciwnika swoiego poimał i zabił, a zmyśliwszy że od potwory zgładzonym został, ze łzami Krokodyla pogrzeb mu sprawił. Oyciec przyiął go z radością iako Zwycięzce, albowiem częstokroć radość ze zwycięztwa, tłumi smutek pogrzebowy.

Tą zbrodnią zostawszy sam dziedzicem Graccus młodszy, nastąpił po Oycu na Królestwo: lecz dłużéy Bratobóystwem pamiętny, niżeli Panowaniem sławny! albowiem w krótce gdy się zdrada wyiawiła ukarano go wiecznym wygnaniem.

Nec enim Lex justior ulla
Quam necis artificem arte perire sua.

Niespodziewałem się tak wyrodnéy latorośli ze pnia tak celnego! lecz zwyczaynie iagoda wyciśniona zostawia tylko tłoczyny, oliwa fusy a złoto wytopione żużel. Cóż dziwnego że ponura Pycha smutne miewa skutki? która im szczęśliwszą być się zdaie, tém iest nędzniéyszą: im więcéy swietném powodzeniem wybuia, tém bardziéy wystawiona iest na srogie gromy: im chutliwiéy Panowania nad iednemi pożąda, tém podléy ulega drugim. Pycha obiega wszystkie kąty, wszystkich szaty całuie, chwyta próżną chwałę, tleie żądzami, (lecz przezwycięża ią Ambicya rodem z Nieba (10) w poziomych chatach zchroniona, która cnotą swoią pyszne i wyniosłe

---

(12) *Inter has nationes Caelestis superbit ambitio* Szlachetna ambicya „ qui virtute eminent solemus eos de Caelo cecidisse dicere, *Minutius Felix in octavio*. W Edycyi Gdańskiéy text zepsuty *Inter has nationes scelestas* był powodem do mylnego tłomaczenia i wniosku w Historyi Bolesława III. Strona 17.

karki zdeptała) Dyonizyus dowiodł słudze swoiemu iaką roszkosz znaydować może pycha posadzona nad roznieconym zażewiem, pod mieczem zawieszonym.

Ażeby zaś Dobrodziéystwa wiekopomnego Gracca I. Unieśmiertelnić, i znakomitą Pamiątkę Tego Wielkiego założyciela zostawić, oborano blisko Skały żarłoka wielkie Miasto, które dla uwiecznienia Imienienia Jego Graccowem nazwano, i nie zakończono obrządków pogrzebowych póki obwodu nieodznaczono, (11) (lubo niektórzy powiedaią że Krakow nazwany od krakania Kruków, które się na żarcie ścierwa owéy Potwory zlatywały.)

Panowie i Lud wszystek tak mocno byli przywiązani do zmarłego Króla, że iedyną Corkę jego, Dziewicę zwaną **W a n d a** na mieysce jego obrali.

(11) Dawne przysłowie niesie „ Kraków nie ra„zem zbudowano„ Założenie Miasta Krakowa wczasie pogrzebu Krakusa, być może tylko odznaczeniem obwodu iego, któren w Starożytności pługiem oborywano, przeto Miasto a raczéy obwod iego nazywano *Urbs* od części Pługa zwanéy *Urbus*.

W A N D A.

Wanda Corka Gracca pierwszego, a Siostra wtôrego na miéysce Gracca Królową Polską obrana, tak była urodziwą i okrasą wszystkich wdzięków tak celowała, że Natura rozrzutną raczéy niż-choyną w obdarzeniu iéy być się zdawała. Rozumem zadziwiała nayrostropniéyszych w Radzie, a nayzawziętsi nieprzyiaciele miękczyli się na jéy weyrzenie.

Pewien Król Panuiący u Allemanów (12) zawziąwszy się na zgubę Polski, umyślił opanować ią iakoby osieroconą bez Króla; lecz bez użycia oręża, iakowąś nadzwyczayną potęgą zwyciężonym został. Woysko jego zobaczywszy Królową przerażone zostało iakoby blaskiem Słońca: wszyscy iakby na skinienie iakowegoś Bóstwa ostygneli w zapale nieprzyiacielskim, i ustąpili z boiowiska mówiąc „ nieunika„my boiu ale Swiętokradztwa! nie lę„kamy się Człowieka, ale nadzwyczay-

(12) Allemani albo Lemmani dawny Narod, różny obyczaiami i posadą od terazniéyszego Germanami zwanego *Diction: de Georgr: Ancienne.*

„ny w Ludzkim ciele Magestat szanu-„iemy„

Król czyli miłością, czyli uszanowaniem, czyli oboygiem razem przeięty rzekł „Niechayże Wanda nad Mo-„rzem, Wanda nad Ziemią, Wanda „nad Powietrzem panuie! niechay Bo-„gom nieśmiertelnym za Lud swóy „czyni Offiary! Ja zaś Panowie poświę-„cam się Piekłu za wszystkich was na „Offiarę: Bodayście, Potomkowie wasi „i ich pokolenia pod Niewieściém Pa-„nowaniem wiecznie gnuśnieli! to wy-„rzekłszy wyrwał Miecz z pochwy, rzucił się nań i skonał.

Vox vitaque cum gemitu fugit indignata sub umbras.

Wanda wzieła nazwisko od Wandala założyciela Wandalów, to iest: Polaków czyli Lechitów (o którym wyżéy mówiliśmy) albo tez od rzeki wandali czyli Wisły: dla tego że środkiem Królestwa Jéy płyneła, a przeto i wszyscy Panowaniu iéy podlegli Wandalami nazwani. Ponieważ Małżeństwem wzgardziwszy, Dziewictwo i czystość nadeń przeniosła, przeto zeszła bezpotomnie, i długo potym bez Króla Państwo to chromało.

Dziwić to nikogo nie powinno, że Niewiasta Panowała nad Polakami! wszak Semiramis Krolowa Assyryiska nieśmieiąc powierzyć Rządów Państwa małoletnemu Synowi, zmyśliwszy płeć udawała się za Syna; Egipt do Królestwa Mężowskiego przyczyniła; Woynę do Indyi wniosła: gdzie nikt po niéy i po Alexandrze Wielkim niewkroczył. Wiele prócz tego innych białogłów przewyższały walecznością nietylko płeć Żeńską ale i Mężką. Co do mnie, nietyle mnie zadumiewa rostropność Mężka Dziewicy Wandy, iak stateczna wierność szlachetnych Polaków, których wdzięczność (pomimo tego że zdaie się być niezgodne z dobremi obyczaiami ażeby Niewiasty rozkazywały Panom) uznała rzeczą przyzwoitą nadgrodzić potomstwu zasługi Oyca, i okazać, że zmarłych dobrodziéystwa nieumieraią z niemi u Potomności.

Lecz w czasie niniéyszéy nikczémności, mineły te Wieki! u teraźniéyszych Polaków *fides non parit fidem* ieżeli pocznie, przed porodzeniem zroni, umiera płód pierwéy niż ożyie. Czemuż to? bo do łona S. Religii przy-

sadzono jaszczurcy pomiot: Ssą piersi Jéy zmiennicy, postępuiący chytrze i niewiernie nie tylko z Przyiaciołmi ale i z Panami, albowiem interresowane związki przekupnictwem są raczey niżeli przyiaźnią.

Sprawowanie potym Rzeczypospolitéy nikczemnym częstokroć dostawało się Osobom, i tak mało pamiętnym, że ani Narod ani Panowie nie maią się czym poszczycić, lubo chlubnemi wspomnieniami lubią się chełpić.

Gdy sławny ow Alexander przysłał Poborców do Polaków wymagaiąc od nich hołdowniczéy daniny, zapytali ich się „ czyli Posłami Króla? „czyli podskarbiemi to iest Poborca„mi danin iesteście? odpowiedzieli„ „i Posłami i Poborcami„ Trzeba więc „wprzód Posłom (rzekli Polacy) Pra„wa Narodów dotrzymać, wspaniale „przyiąć, i drogiemi uczcić upomin„kami; a potym Poborcom wypłacić „daninę chołdowniczą: należy albo„wiem zadosyć uczynić Cesarzowi co „Cesarskiego, ażebyśmy unikneli wy„stępku Obrazy Maiestatu.

Potym obłupiono żywcem naczelników Poselstwa, których skóry wypaproszone z ciała napełniono częścią złotem, częścią naybrzydszym chwastem i smrodliwym gnoiem. Tak nieludzkim sposobem skórą Człowieczą okryty kruszec odesłali z listem następuiącéy osnowy „Alexandrowi Kró„lowi Królow, Polska Samowładna „Królowa! Niedobrze ten nad innemi „Panuie, kto się nie nauczył władać „sobą samym! niegodzien Imienia zwy„ciężcy, nad kim gwałt namiętności „panuie! Pragnienia Twoiego nic o„chłodzić, nic uśmierzyć, a chciwości „nic nasycić niemoże; Nędzne ubostwo „Twoie wszędzie żebrze! Lubo Swiat „cały otchłani łaknienia Twoiego na„sycić nie może, My iednak zasililiśmy „cokolwiek pragnienie Posłów Two„ich. Wiedz że niemamy miechów, „(13) przeto ubogie nasze upominki, „czyli podarunki w torebkach z nay„wierniéyszych sług Twoich odseła-

(13) *Locum non esse loculis* Loculus est bursa *Cathol:*
„Fur erat et loculos habens, ea quce mitte„bantur portabat„

„my. Wiedz że Polacy nie w Skarby „ale w wyniosłość umysłu i siłę Ciała „są zamożni: niemaią czym zaspokoić „tak wielkiego Króla (czyli raczéy za-„sycić obżarstwa tak srogiéy bestyi) „Obfituią także w rzetelne Skarby, to „iest liczną Młodzież, która chciwość „Twoię nietylko uśmierzyć ale zupeł-„nie przytłumić zdoła„

Alexander przeczytawszy list, widząc okropną Daninę, niezmiernie rozgniewany zawołał „ Niechmi tu na-„tychmiast przywiodą sprawców tak „wielkiéy zbrodni! ukarać ich nay-„sroższemi mękami! a nawet co do ie-„dnego trzeba ich wygładzić, ażeby „bezkarność takowego zuchwalstwa, „nieośmielała innych „ wysłał liczne Woyska do Polski, którzy obelgi wyrządzoney Królowi pomścić się mieli: lecz częścią ubići w boiu polegli, częścią w niewolą poimani zostali.

Dowiedziawszy się otém Alexander rzekł„ Na wiele się odważa roz-„drażniona tylko waleczność! trzeba „póyść do nich z chłostą gniewu na-„szego„ Przesławszy do Polski różnemi stronami niezliczone Woyska, sam za przewodnictwem Pannonów wkro-

czył tyłem Morawy i rospostarł skrzydła Woyska swoiego. Zawoiowawszy Krakowską i Szląską ziemie, odwieczne Budowle z Ziemią zrównał i w perzynę obrocił, zniszczone Miasta Solą posypać kazał: w tedy okolica czyli Ziemia Krakowska zniszczoną została.(14)

LESZEK I.

Teraz mówmy o Leszku I. Królu Polskim.

Alexander bawiąc przez nieiaki czas w Ziemi Krakowskiéy, niezwyciężony połączonym wszystkich Orężem, sztuką iednego prostego Człowieka pokonany został. Gdy wszyscy Polacy, zwątpiwszy o sobie, w lasach tylko ukrywali się, Pewen biegły w swéy sztuce Złotnik doradził, ażeby z iakiego kolwiek drzewa lub kory, porobiono postacie Szyszaków i Puklerzów,

---

(14) *Cracowiensis tractus seu civitas destructa*, Patrz wyżéy przypis (4) „Civitas est homi-„minum multitudo societatis vinculo adunata, sub eodem jure vivendi: et dicitur civitas quasi Civium unitas, *Cathol:*

z których iedne Litargirem drugie żółcią pomazał. (*Litargirum* iest to piana Srebra, która gdy żółcią posmarowana, wydaie się być złota) narobiwszy takowych wiele, rozstawił ie na wierzchołku wysokiéy góry przeciwko wschodowi Słońca, ażeby się łepiéy lskniły. Ze wschodem Słońca *Refulsit sol in Clypeos Aureos et resplenderunt montes ab eis.* (15) Niezwyciężony Huffiec puklerzników Alexandra postrzegłszy to, zdało im się że Hufce Polaków uszykowane wystąpiły na górę: nagle więc wypadli z Obozu, i rozbiegłszy się na wszystkie strony, szukali nieprzyiacioł: których nieznalazłszy mniemali że pierzchneli, bo owe postacie uzbroione, wynalazca téy sztuki wcześnie w ogień powrzucał, ażeby szlad ich nawet nie został, tém czasem rozkazał znacznéy liczbie silnych ludzi zasadzić się na ustroniu.

Pierwsi z nieprzyiaciół co się rozbiegli, wpadłszy nieznacznie na zasadzkę, pochwytani i pobici zostali, Zwycięzcy przywdziawszy zabitych zbroie, udawali się towarzyszami pu-

(15) Machabeorum.

klerzników, i każdego co się do nich zbliżył szablą sprzątali by żaden żyw nie powrócił.

Ośmieleni pomyślnym udawaniem Puklerzników Alexandra, weszli do Obozu Jego niosąc przed sobą zwycięzców znamiona. Żołnierze Alexandra mniemaiąc, że swoi tryumfuią z nieprzyiacioł, witaią ich z daleka; zbliżaiącym się iakoby towarzyszom swoim uprzéymie winszuią: Lechici rzucaią się na bezbronnych nieostrożnych, wykrzykuiąc hasło Puklerzników: Doniesiono Królowi iakoby to był rozruch rokoszu, nie napaść nieprzyiacielska: któren widząc że zamieszanie nieustawało ale i owszem wzmagało się, połączył przebrany nieprzyiacioł hufiec ze swoiemi, mniemaiąc, że Puklerznikom pomagali: przeto w tym zamieszaniu więcéy Jch od swoiaków niżeli od Nieprzyiacielskich razów poległo. (16) Nakoniec poznawszy

(16) Wapowski i Bielski dodaią, że się to działo pod łysą górą, gdzie teraz Klasztor S. Krzyża; podobniéy iak mniemam pod łyśą górą gdzie teraz Miasto Hołomuniec, o którém w przypisie (6) w Kronice Lechitów i Polaków Baszka Strona 15.

zdradę Alexander wymknął się haniebnie z nielicznym Orszakiem.

Za tak użyteczny wynalazek którym Oyczyznę uratował, policzono Złotnika nayprzód pomiędzy Panów, a niedługo potém dla rozlicznych przymiotów naywyższą Królewską dostoynością zasczycony został: nazwano go Leszkiem czyli Przemysławem dla tego, że Nieprzyiacioł przemysłem raczéy niżeli siłą pokonał.

Nikt wątpić niemoże, że Polacy przemyśłem pierwszego Leszka(któren potém został Królęm Polskim) zwyciężyli Alexandra, znayduie się albowiem Księga listów Alexandra zawieraiąca ich blisko dwieście, w iednym pisze Alexander do Arystolesa „ Ażeby troskliwości Twoiéy o powodze„nie nasze nietrzymać zawieszonéy „w niepewności, donosimy Ci iż nam „się bardzo dobrze wiedzie przeciw„ko Lechitom, Sławne Miasto jch bli„sko północnéy granicy Pannonii le„żące Caranthas to iest Kraków zwane, „(potężniéysze walecznością Rycerzów „niżeli zamożnością w bogactwa, wa„rowniéysze sztuką niż położeniem) i „inne przyległe zawoiowaliśmy szczę„śliwie„ Arystoteles zaś Alexandrowi tak odpisuie.

„Słychać żeś z Woyskiem Swoim „Caranthas Lechitów zawoiował: lecz „bodayby była sława takowego try„umfu nigdy do Twoich zaszczytów „nieprzybywała! albowiem od tąd iak „ochydna danina we wnętzności Posłów „Twoich wsypaną została, i Lechitów „przebranych za Puklerzników do„świadczyłeś, blask iasności Twoiéy „u wielu w mniemamiu przyćmiony „został, a nawet Korona na głowie „Twoiéy wstrzęsła się „ Bądź zdrów„

Leszek I. Panował przez lat wiele i zszedł bez-potomnie, po którego śmierci znowu Królestwo Polskie długo w Bezkrólewiu zostawało.

LESZEK II.

Panował potém drugi tegoż samego Imienia, lecz z innego powodu Leszkiem nazwany.

Osierocona bez Króla Polska, gdy o postanowieniu (17) Króla zamyślała,

(17) *De Regis succesione* czytam *succensione* od *succingere.*

o mało przez niektórych ze Znakomitych ubiegaiących się do Panowania w zamęcie rokoszu pogrążoną niezostała; którzy długo nie bez niebezpieczeństwa walcząc, zdali wreście władzę obrania Pana Osobóm, znanym z niepodéyzranéy szczerości, i wolnym od wszelkiéy ambicyi. Obiedwie strony poprzysięgły sobie wzaiemnie: iako to Obieraiący „że ani osobistemi „względami nieuniosą się od prawości, „ani za zyskiem zboczą, ani groźnéy „przemocy ustraszyć się dadzą„ wszyscy zaś „ że nikomu nie będzie się go„dziło wyłamywać się z wyroku Obier„ców„

Trudna iednomyślność między rozróżnionemi zdaniami! przez wiele dni przeto naradzali się Obiercy z arbitrami; nakoniec wypadł Wyrok w krótkich słowach „ Naybuyniéysza „latorość może bydź przytarta kopy„tem rozhukanego Konia pstrego! La„torością iest Królestwo, pycha Wa„sza koniem rozkiełznanym czyli bez „uzdy, na któréy tyle iest pstrocizny „ile sprzeczności w namiętnościach! „wybierzcie pole, postawcie Słup: czyi „Koń jabłkowity pierwszy do Słupa

„dobiegnie, ten będzie Królem„ Znakomitsi kontenci z wyroku: pochwalono go powszechnie, wszyscy go potwierdzili, lecz wykonanie Jego odłożono: tym czasem wszyscy nabywaią Koni biegonów naydoświadczeńszych: i zbywaiącego przed gonitwą czasu do wprawy używaią.

Tym czasem pewen znich, użył skrycie chytrego podstępu, i zapomocą Wulkanowéy to iest Kowalskiéy sztuki, potrząsnął pole żelaznemi sześcio kolcami, wytchnąwszy nieznacznie po między niemi wązką ścieszkę, ażeby gdy kolce wstrzymywać będą innych w biegu, on wygodną ścieszką wygraną gonitwy osiągnął.

Sed dolus arsque doli vincitur arte dolo!

Dway albowiem ubodzy niskiego Stanu Młodzieńcy, spieraiący się kto z nich sporszy w gonitwie, uczynili zakład pod tym warunkiem, że upośledzony, nie inaczéy tylko Królem nazywać miał wyprzedzaiącego. Bawiąc się żartem tą igraszką rzekli do siebie„ „przyzwoiciéy, ażebyśmy na Polu „przeznaczoném do ubiegania się o „królestwo, walczyli także o nasz za-

kład: przyszedłszy więc na Pole gdy biegli w zawód do słupa, zatrzymały ich kolce raniące nóg podeszwy: zadziwiwszy się nieco domyślili się podstępu, i ukrytą ścieszkę znaleźli: potrząsnąwszy ią temiż samemi kolcami udawali iakoby o niczym niewiedzieli. Lecz częstokroć *insperatae rei appetitum suggerit occasio*, rozniecila się w obydwóch ambicia i każden począł myśleć o Sobie.

Nadszedł dzień przeznaczony: zasiada poważna Starszyzna, otaczaią szanowni i nadobni Panowie, raduie się młodzież kwitnąca: a szczególniéy i nadewszystkich ów sprawca podstępu zaufany w swéy scieszce, i w koniu którego nawet wszystkie kopyta żelaznemi przyzuł podkowami. Alić i ieden z owych pieszków (bo drugi barddziéy pokaleczony kolcami ieszcze się był nie wygoił) nie poślednieysze maiący nadzieie, siedział sobie spokoynie i dumał skrycie. Za danym znakiem pierwszym drugim i trzecim ruszyli wszyscy prosto ze stanowiska: ów zaś pieszek puścił się bokiem z niemałym śmiechem przypatruiącego się gminu: gdy wszyscy utykali na kolcach, on

okrążywszy zdaleka, dobiegł do słupa, u którego sprawca podstępu pierwéy iuż przed nim stanął i Królem po nieiakiéy chwili powitany został. Upośledzeni w gonitwie postrzegłszy podkowy konia domyślili się sprawcy podstępu: a ponieważ zdrada nigdy niewychodzi na dobre, na karę naysurowszą wskazany rozsiekany został. Ow zaś pieszek (ktoren dopiero pośmiewiskiem był gminu) wyrokiem Obierców dostoyność Królewską otrzymał.

Si latet ars, prodest: confert deprehensa pudorem,
Alter honoris onus, fert sepius, alter honorem.

O Regem infelicem qui dum creatur momento, f t momentaneus

O Magnae vigilantiae Princeps cuius oculus somnum in Principatu non vidit! (18)

Lecz wroćmy się do czynów tego Lecha wtórego.

Tyle miał upodobania w Zapasach i walkach że naydzielniéyszych z pomiędzy Nieprzyiaciół na osobiste wyzywał poiedynki, których nie tylko życia ale i Państw i Maiątków pozbawiał: a kiedy mu obcego przeciwnika

(18) Cicero.

brakowało wyzywał swoich, albo zachęcał obietnicami żeby między sobą potykali się. Tak zaś był datnym dla wszystkich, że wolał sam cierpieć niedosatek dla hoyności, nizeli przez nieuczynność bydź w obfitości: wolał sam się obeyść niżeli ubogiemu odmówić wsparcia, albo dobrze zasłużonego zwrócić nagrodę. Niebrakowało mu trzezwości; téy to siostry przystoyności i przyiaciołki rozsądku! stoły jego i uczty tak były umiarkowane, że nad to, co przyzwoitość wymaga, niemożna było nic żądać ani czynić wydatku. Więcéy przymiotami duszy niżeli ciała starał się podobać. Po między innemi cnotami Pokora szczególniéy w nim iaśniała: albowiem ile razy wymagała Dostoyność Królewska, okryć się Jéy ozdobami, pamiętny pierwszego stanu swoiego wstępował na Tron Królewski w podłym ubiorze, składaiąc pod podnóżek ozdoby Królewskie. Potém przywdziawszy ie i ustroiwszy się niemi siadał na ławie, a owe ubożuchne Sukmanki na naywyższém miéyscu z uszanowaniem zawieszał. Pięknieć to było Królowi iaśnieć więcéy pokorą niżeli Purpurą!

zdawało się iakoby sam do siebie mówił „Nie wynoś się z tego że cie obra„no Panem, ale zostań w równości „z innemi„ albo też *memento quia Cinis es et in Cinerem reverteris.*

Sic Te stare putes si stans cecidisse vereris.
Sic re virtutes, sic res virtute mereris.

LESZEK III.

Leszek III. Syn poprzedzaiącego nie tyle Państwa Oyca swoiego rozszerzył, ile cnoty Jego rozkrzewiał.

Julius Cesar i pierwszy w Swiecie Monarcha (którego (19) trzykroć w boiu pokonał, i Woysko Crassa w Parthyi zupełnie zniosł, i w usta iego złoto roztopione leiąc mó-

(19) Mieysce to trudne do zrozumienia Przypiśnik do Historyi Kadłubka obiaśnia pod Listem XVI. Księgi I. w tych Słowach „ Valerius w Księdze Żywota Cesara tak onim pisze„ „Leszek pewnego Tyrana Crassa Króla Partów w Rusi zwyciężył w boiu, wyzuł go ze „wszystkich dostatków, i kazał mu lać w usta „złoto roztopione mówiąc *aurum sitisti aurum bibe!* Tenże Leszek Panował nad Getami to iest Prusakami, nad Parthami to iest „Rusinami, i za temiż Rusinami na wschodzie.

wił, pragniesz złota piyże go.,) Julius mówię chętnie zprzymierzył się z Leszkiem III. i z powinowacił, dawszy mu w Małżeństwo Julią siostrę swoią, i za nią w posagu Bawaryą.

Julia założyła dwa Miasta, z których iednemu nadała nazwisko od Imienia Brata swego Julius teraznieyszy Lubusz, drugiemu Julin od własnego Imienia, teraźniéyszy Lublin.

Senat Rzymski obraził się tym czynem Juliusa, że nie po Obywatelsku ale iakoby nieprzyiaciel, zamiast rozszerzania Państwa Rzymskiego uszczuplił go i dał się ułudzić nieprzyiaciołom, którym raczey bydź poddanemi niżeli Panować przystoi: Postanowił więc Senat odebrać Siostrze jego Kray nadany w posagu.

Z téy przyczyny Julią Mąż oddalił, zostawiwszy Synka Imieniem Pompiliusa: mieysce Królowéy zastąpiła Nałożnica która iéy się w brew przekarzała. Odmieniła nawet Nazwiska Miast dopiero wymienionych, dla zagładzenia szladu miłości którą Króla niegdyś zaymowała.

Z téy iakoteż i z nieprawych nałożnic spłodził Leszek, iak powiada-

ią Dwudziestu Synów, z których każdemu Państwo wydzielił, iednym Xięztwa, drugim Hrabstwa, innym Margrabstwa, niektórym Królestwa: Pompiliusa iednakże iako Pierworodnego Królem nad wszystkiemi przełożył.

Rożumieią że za czasu Leszka III. CHRYSTUS Narodził się z Dziewicy.

Panował aż do czasu Nerona któren S: Piotra i Pawła Apostołów zamęczył. aect.

POMPILIUS I.

Pompilius I. nastąpił po Leszku III Jego skinieniem nie tylko Słowiańska Monarchia (20) ale i odłączone dzielnice rządzone były. Wszyscy Bracia ubiegali się gorliwie w okazywaniu mu posłuszeństwa i przywiązania, z takiém uszanowaniem i przychylnością czcili

(20) *Non Slavicae duntaxat Monarchiae* tak nazywa dzielnicę Pompiliusa I. *finitimorum Jmperia* czyli principatus, dzielnice Braci to iest: Hrabstwa Margrabstwa i Królestwa, iako wyżéy powiedziano, od Oyca wydzielone.

go, że nawet po śmierci Jego Synka malenkiego Pompiliusem (imieniem Oycowskim) zwanego bez naymnieyszéy trudności ani zawiści Królem obrali.

O Błogosławiona! więcéy niż błogosławiona iedność Braterska! pomiędzy któremi obowiązki uszanowania nad chucią Panowania przemagaią! Lecz cóż dziwnego że dwudziestu Braci władzy iednego Brata podlegali? dziwniéyszy mamy przykład Krociniusa Króla Arabskiego: spłodził on z wielu nałożnic Siedemdziesiąt Synów, których wierność wielką Sławą okryła go u pogranicznych Narodów, a nawet nie zwyciężonych Królow bardzo szczęśliwie pokonała. Oby równie szczęśliwéy starości mogli byli doczekać nasi Pompiliuszowicze.

POMPILIUS II.

Loquar an taceam seu sileam? pudor est aperire pudorem.

Pompilius II. wyrodek Królów! upoiony iakowéy Baby Czarownicy powabami, przychylność Stryiów nie-

wdzięcznością, przyiaźń chytrością, łagodność rozlewem krwi, wierność zdradą, a posłuszeństwo tyrannią odwzaiemnił.

Ta naybezwstydniéysza Niewiasta ustawicznie go poduszczała ubarwionemi słówkami „ Nie trzeba mówiła „dowierzać pogodzie, bo częstokroć „skwar upału Słonecznego zciąga burze i nawałnice: nie ciesz się bardzo „iakobyś iuż zawinął do bezpiecznego „portu, bo ieszcze nieprzebyłeś odpływów morza, i niewidzisz Skał „sterczących w koło i grożących ci niebezpieczeństwem!

„Nie ma szczęśliwości przy słabych siłach, niema bezpieczeństwa „w rozszarpaném Królestwie: ile masz „Stryiów tyle iest kęsów Królestwa „Twego, i podkopywaczów spokoyności Twoiéy: rozprawuią z Tobą „w naypiękniéyszych słówkach, a co „innego myślą: iak cierniste kolce przy „róży, lub Wąż w zielonéy murawie „utaione„

„Mienią się Opiekonami, ba nawet Oycami Twoiemi nie Stryiami: „rozumiesz że to? zastanowiłżeś się nad tém? mniemasz może że oni przestaią

„na tych czczych Nazwiskach? obra-
„li oni Ciebie Królem nie dla tego że-
„byś Panował nad niemi, ale żeby któ-
„renkolwiek z nich upatrzywszy porę
„(w teraźniéyszym nieiako zawiesze-
„szeniu Naywyższéy Władzy) przy-
„właszczył ią sobie. Słowem maią cię
„za Chłopczyka, któremu ieszcze igra-
„szek tylko potrzeba; Przedstawiaią
„ci niektóre błache iak paięczyna
„przedmioty, nie dla tego żebyś ra-
„dząc nabywał rostropności, ale żeby
„cię podchwytuiąc wyszydzali„

„Obieray więc niewolą lub nie-
„podległość: bądź sobie swoim lub
„czyim: szczęśliwym lub wiecznie nę-
„dznym!

„Potrżeba niekiedy dla poratawa-
„nia zdrowia upuścić krwi: i latorośl
„nie rozkrzewia się swobodnie, ieżeli
„rdzawych gałązek nieobrzynasz, a
„wilków wcale nie wytniesz.„

Temi i tém podobnemi poduszczeniami skłoniony Pompilius II., udaie chorego z namowy téyże Nauczycielki, i układłszy się w łóżku, kazał przyzwać do siebie Przyiacioł i Stryiów, dla pociechy niby, i naradzenia się z Niemi.

Powierza każdemu z osóbna skrycie i naustroniu (iako osobliwszą taiemnicę z Nieba sobie obiawioną) zapowiedź i dzień śmierci swoiéy „Prze-
„znaczenie moie, rzecze, iuż mnie po-
„wołało! teraz do was należy myśleć
„o Następcy, Lecz zgon móy znośniéy-
„szym mi się nieiako stanie, gdy ob-
„chodząc wspólnie z Wami pogrzeb
„móy czyli ostatnią posługę, będę
„świadkiem waszéy ku mnie przychyl-
„ności: niespodziewam się albowiem
„ażebyście odmówili żyjącemu, czego
„po śmierci ubliżyć niemożecie„

Rozlegaią się zatém iednych szczere drugich zmyślone i udawane płacze i krzyki: tu wzdychania, tam łkania, owdzie żałośne jęki, tam przeraźliwie ryczą: Dziewice włosy sobie na głowach targaią, Matki drapią sobie szaty. Lecz nadewszystko rozrzewnia rospacz Królowéy zmyślona i ięki. Sciska ze łkaniem to Męża to Panów każdego z osóbna; a słodką iakąś goryczą, czyli raczéy mam powiedzić gorzką słodyczą, wszystkich tak rozczuliła, że iakby szczeremi niezmyślonemi jéy łzami wzruszeni zostali. Powiądaią nawet że Posągi miedziane na iéy wzdy-

chanie ięczały, a na płacz łzy roniły.
Po zabobonnych Pogańskich obrządkach pogrzebowych (iakowe do dziś dnia ieszcze przy pogrzebach zachowuią (21)) dano obfitą i smaczną ucztę, a gdy goście rozgrzani napoiem, ostygli nieco w smutku, kazał ich Król zaprosić żeby go odwiedzili, i koleynėm w obecności Jego spełnianiem kuflow mile go pocieszali „ Przy „iemność obcowania z Wami, mowił „pokrzepia mnie w słabości, i ostatnie „chwile życia moiego raczéy radością „napełnia niżeli smutkiem przeraża. „Czegoż Krolowo (mówił do żony) za„lewasz się łzami? trawisz się zgry„zotą? i lękasz wdowieństwa? i ow„szem póki tak liczni krewni moi żyć „będą, myśl że ia żyię i zdrów iestem. „Upraszam naypierwszych ze Stryiów „moich i nayściśleyszych z Przyiaciół „(których oblicze i weyrzenie rozwe„selaią mnie iakoby świetne gwiazd „promienie) ażeby mnie i ciebie, po„łowicę życia mego, z swoiéy niewy„puszczali pamięci „

(21) Snadź że Obrzadki Pogańskie niezupełnie zagładzone były w Polszcze na kańcu wieku XII z którym Kronika niniéysza kończy się.

„Wszyscy poprzysięgli umrzeć „pierwéy niżeliby dobrodziéystw je„go zabaczyć mieli. Podaycież mi „więc rzecze Król, ten Kufel, i mnie „podnieście, ażebym wszystkich po„zdrowił, ażebyśmy się na pożegnanie „ucałowali. Niechay każdy pokosztu„ie tego Boskiego nektaru, gdy ia przy„piię do was „

Kufel zaś podług rozkazu Królowéy tak sztucznie był zrobiony, że gdy weń cokolwiek napoiu nalano, burzył się na wierzch, i choćby tylko do połowy nalany wszelako zdawał się być pełnym; bo zpieniony napoy unosił się na powietrzu, a za lekkim dmuchnieniem z ust lub z nosa, iak ukrop wrzący opadał.

W tak szczegulny kufel nalano zatruty przez też samę Cześnikową napoy, a dla oddalenia wszelkiego podéyzrenia zdrady, kazano piiącem po Królu przychylać kubek do ust jego, iakoby dla przypicia, pewni będąc że trucizna w napoy wmieszana, sztucznie do wierzchu pieniąca się, za nay mniéyszym dmuchnieniem opadnie, któren każdy (co całuiąc Króla przychylał kufel do ust jego) spełnić musiał.

Tym sposobem oszukanych i trucizną napoionych prosił Król na ustęp, pod pozorem iakoby mu się niespodzianie na sen zbierało, po téy przyiacielskiéy ochocie.

Gdy potruci taczać się i wywracać poczeli, mniemano że się popili: lecz teyże saméy nocy w pierwospy porwały ich boleści i pomarli, których Ciał uczciwie pozbierać ani nawet pogrześć Ten nayokrutniéyszy Tyran! niepozwolił mieniąc,, że ich Bog po-,,karał za to, że na wczorayszym ob-,,rządku myśleli jego (Przyiaciela Sy-,,nowca i Króla swoiego) żywcem po-,,grzebać, i takową bezbożność pod po-,,zorem Religii ze smutkiem zmyślo-,,nym i płaczem uskutecznić przedsie-,,wzieli; czego śmierć zbrodniarzy, ,,zwątpienie o przebaczeniu i tysiąc in-,,nych okoliczności są dowodem,,

Z zachodem tych gwiazd Oyczyzny zgasła sława i świetność Polaków!

Sprośnik ten orszakiem Nierządnic bezwstydnie otoczony, zatopił się w zbytkach i gnusności: nurzanie się w rozkoszach maiąc za naywyższą szczęśliwość powtarzał zawsze,, nama-,,szczaymy się naylepszemi oléykami!

,,(22) piymy! zrywaymy kwiaty nim ,,zwiędnieią,, Ostatni do boiu, pierwszy do ucieczki: trwożliwy w boiu, nayodważniéyszy przeciwko Hufcom Cnot z któremi nieustannie walczył, i nayzręczniéyszy w wywiianiu orężem zbrodni: Chętniéy obcował w pośród Orszaku niewiast, niż w gronie Mężów.

Za takowe któreśmy dopiero wyliczyli zbrodnie, niesłychaną śmiercią zgładzony został: albowiem ze zgnilizny trupów, które niepogrzebane wyrzucić kazał, wylęgło się mnostwo niezliczone myszy, które go przez bagna ieziora rzeki stosy nawet zapalone ścigały, póki do naywyższéy wieży zchronionego z żoną i dwoma Synami ziadliwym kąsaniem niezażarły. (23)

---

(22) *Ungamur, ungventis optimis repleamur!* ,,Unguentum est omne quod de Communi ,,oleo confectum, saporum commixtione au-,,get odoris jucunditatem sumens,, *Cathol:*

(23) Podług niniéyszéy Historyi kończą się Dzieie dawniéyszych Królow Polskich z pierwszym Wiekiem Ery Chrześciańskiéy. Lubo Autor nie dodaie

nie dodaie liczby lat podług Chronologii, odznacza iednakże Dzieie współczesnemi Pamiętnieyszemi Epokami iako to, Czasy Króla Assuera, Narodzenie CHRYSTUSA, Wiek Alexandra W, Panowanie Juliusa Cesara, i Nerona. Przeto między Królami Polskimi dawnieyszymi i późnieyszymi znayduie się przerwa blisko Siedmiu Wieków. Uważali ią późnieysi po Dzierżwie i Kadłubku Dzieiopisowie nasi, lubo nie starali się zapełnić iey. Patrz Tłómaczenie Wyiątków z kroniki Sarnickiego i z Historyi Długosza: O Początku i o dawnych Królach Narodu Wandalów to iest Polaków,, Wydrukowane w Roku teraźnieyszym.



KROLOWIE POLSCY

PÓZNIEYSI.

SEMOWIT.

Gdy Rod Pompiliusa zupełnie wygładzony został, nastąpił Nowy poczet Panuiących, którzy z czasem tém wyżey wznieśli się, im niższym Szczep onych bydź mniemaią: Semowit albowiem Syn prostego Rolnika, powstał Walecznością, wzniosł się Rozumem i wsławił przymiotami. Nie odziedziczył po Przodkach swoich! ale dla własnych Cnot i zasług nayprzod Wódzem Rycerstwa obrany, potém i Królewskiey godności dostąpił; co ieszcze w dzieciństwie Jego, miało mu być, iako powiadaią, wywrożone.

Był niegdyś pewen chudy Pachołek Imieniem Piast, Syn Chosyska,

maiący Zonę Ropica zwaną. Oboie niskiego urodzenia, szczupłego Maiątku i bez znaczenia, lecz celuiący uczciwością pożycia, i pałaiący gorącém miłosierdziem tak dalece, że gościnność pomnażała niekiedy szczupły, ba prawie niiaki ich maiąteczek.

Kogoż niezadziwi? i któż tó zrozumie? żeby co przybywaniem pomnieyszało się, albo ubywaniem pomnażało? albo blechuiąc się czerniało, a czernieiąc bielało? przecież choyna gościnność i szczodrota pomnożyła szczupły i prawie żaden tych Ludzi maiątek. Albowiem dway Goście (których iedni Aniołami, drudzy Janem i Pawłem Męczennikami być mienią) odprawieni od drzwi Króla Pompiliusa wstąpili do chaty Chosyska i Piasta, których ci Gospodarze mile przyieli, i zgotowawszy podług możności wieczerzą, i trochę napoiu to iest Piwa uwarzywszy, z uprzeymością zastawili, prosząc ażeby nieuważali co, iak wiele i kto częstuie; ale iakim Sercem i w iakim przypadku. „Patrzaycie „tylko mówili na Serca nasze! mamy „dosyć dobréy woli, ale nam możno„ści zbywa: Oby mogła Wam smako„wać ta strawa z wykruszonych kłosów „na obrządek zdeymowania dziecin„nych włosów i pierwsze postrzyżyny „chłopięcia przygotowana! brakuie jéy „w prawdzie powabnéy przyprawy, „lecz niezbywa przysmaku słodkiéy „przychylności.„ Na co odpowiedzieli Goscie „Ludzkość wasza krasi pocze„sne wasze: któremu Wasza usilność „ceny dodaie: Potrawa Ludzkością „przyprawiona i patoką Serca osłodzo„na, niemoże bydź niesmaczną„

Quid gratum, quod dulce, pium, quid grata voluntas
Nam paleas operis aurea mens operit.

Skoro zasiedli, poczeło przybywać potraw, a napóy pomnożył się tak obficie, (iak niegdyś u wdowy Lewity) że niemogły go obiąć naczynia ze wsząd przypożyczone, ani go zabrakło, mimo rzęsistéy kolei kuflow pomiędzy biesiaduiącemi.

Potém kazali Goście zaprosić Króla Pompiliusa z Panami, i w obecności tego Znakomitego i licznego zgromadzenia postrzygli Semowita. Takowym Cudem uświetniona została wróżba przeznaczenia Jego na Króla.

Semowit nie tylko iskrę Sławy Polaków w popiele utaioną rozniecił, ale też Nieśmiertelną Jch Sławę wyniosł nieiako po między znaki Zodyaku: nietylko odzyskał Kraie gnusnością Pompiliusa utracone, ale i inne ziemie od nikogo do tąd nieopanowane zwoiował i do Państwa swego przyłączył: nad któremi ustanowił Dziesiętników, Potsetników, Setników, Rayców, Gminnych, Tysiączników, Dowódzcow, Starostów, Naczelników, Rządzców, i wszelkie Władze.

W rzeczach Ludzkich niemogą być drobności oboiętnemi: częstokroć dziczki wyrastaią do wysokości wyniosłych Cedrów, Perła ukrywa się w miałkim piasku, iskra Cnoty tleie w popiele. Szlachetna wielkomyslność nie zawsze pogardza niskiemi Chatami, i niezawsze w Miastach pyszniących się wieżami przemieszkiwa.

Nobilitatur tameu Saepe palmes, palmite vitis
Nobilitat fontem, fonte redempta sitis.

Czego mamy przykłady w Dawidzie, Saulu, Roboamie, Słudze Salomona, i wielu innych. Rzymianie na-

wet z podobnych ludzi miewali Królów.

Próżnie więc terazniéysze wyrodki tulą się chlubnie pod cienie Drzew wyniosłych: Na róży rośnie kwiat i ciernie kolące: taż sama latorość winna wydaie iagodę i iądra: z tegoż samego kruszczu złoto i zużel: plewa rodzi się ze Ziarna, a ziarno zawięzuie się w plewce.

I owszem na Władzców potrzeba takich co pamiętaią że doswiadczali ubostwa: trudno żeby umiał szanować Cnotę, kto zawsze bywał w szczęściu. Dobrze powiedział Komuś Mędrzec,

Semper te puta miserum quia nunquam fuisti miser.

Moiém zdaniem bardzo się mylą owi, co Tron Szlachectwa nie w Sercu ale na lędzwiach osadzaią, podług wiersza.

Nobilis est Ille quem nobilitat sua virtus.

Po śmierci Semowita nastąpił Syn Jego Leszek, a po Leszku Szemomysł Syn Tegoż. Wielkomyślność, Siła Ciała, i szczęśliwe powodzenie obydwoch tak ich wsławiły, że wszystkich pra-

wie Królow przewyższyli przymiotami.

O Mieszku szlepym patrzay w Rocznikach Dzieiów (24) Polskich.

(*Z Ziemiomysła rodzi się ow sławny Mieszek do siedmiu lat w ślepocie wychowany, o którym iako został obiaśnionym, że każdéy nocy z siedmią nałoznicami współkował, a potém ożenił się z Dombrowką Córką Xiążęcia Czeskiego, iako przez nią Król (Mieszek) z Całym Narodem Nawrocony do Wiary S: Patrz w Rocznikach Dzieiów Polskich.*)

BOLESŁAW I.

Z Tego pnia tak zacnego czerstwiéysza latorośl i buyniéysza gałązka wyrosła, to iest Bolesław Mieszkowicz!

(26) W tém miéyscu dwie okoliczności zastanawiaią: nayprzod że Autor przepisuiący słowo w słowo List IX Księgi Pierwszéy Historyi Kadłubka, opuścił Mieszka czyli Mieczysława mówiąc *de Meschone require in Annalibus Polonorum*: druga że odseła Czytelnika do Annalów nie do Historyi Kadłubka: z któréy z daie się, że przepisuiący dopełnił w treści to opuszczenie.

któren Wiarę w niemowlęctwie, i Kościoł ieszcze w kolebce, z czułém przytuleniem i miłościwém przywiązaniem pielęgnował, Metropolie iedną w Gnieznie drugą w Krakowie postanowił, obiema przyzwoite Dyecezye, Suffraganów przydał, też Dyecezye rozgraniczył. Błogosławionego Woyciecha (Swiątobliwości Oyca i rozkrzewiciela) od Czechów przez wzgardę Religii niezliczonemi przykrościami prześladowanego, łaskawie przyiął, czcił i szanował: którego Swięty Biskup w krótkim czasie do wielu rzeczy usposobił.

O tym Bolesławie wiele znalazłem w Żywocie S. Stanisława, (27) Że Ot-

(27) *In vita et Legenda S. Stanislai.* Dziełko to znayduie się całe, lubo rozczłonkowane, w Żywocie S. Stanisława, w czasie Kanonizacyi tegoż Swiętego napisanym (w Bibliotece Puławskiéy w Rękopiśmie) z którego miéysce tu przytoczone, od początku tegoż Dziełka wypisuiemy iak następuie.

§ I. Roczniki Dzieiów Polski podaią nam że Mieczysław Xiąże Polski w bałwochwalstwie Pogańskim urodzony, w ślepocie do Siodmego roku wychowany, odzyskawszy wzrok Cudem, nastąpił po Oycu swoim Leszku, (Ziemiomyśle) przez S. Woyciecha

to Cesarz żądał poznać Go, i przyby-wszy do Gniezna do Grobu Swiętego

ciecha, Owczesnego Biskupa Pragskiego usposobiony do Wiary, i ze wszystkiemi swoiemi (*) ochrzczony, Pierwszy w Polszcze został Chrześcianinem Prawowiernym.

§ II. Poiąwszy za Żonę Chrześciiankę, Córkę Xiążęcia Czeskiego Dobrowka zwaną, spłodził owego Wielkiego Pobożnego niezwyciężonego Króla Bolesława, którego Walecznością i męstwem Polska (nie tylko szczęśliwém rozkrzewieniem Wiary Chreściańskiéy zakwitła) ale też sławnemi zwycięztwami w obszerne wzrosła Królestwo. Albowiem od Donaiu Rzeki w Węgrzech do Saali Rzeki w Saxonii, od Kijowa Stolicy Rusi do Gór Styryiskich, nad licznemi Narodami Panował. Pobożny Ten Wyznawca BOGA, wszystkie Biskupstwa w Polszcze Postanowił i rozgraniczył, Kościoły BOSKIE z choynością Królewską uposażył.

O początkach Panowania Jego tak napisano w Kronice Polskiéy (**) „Roku 976 (1000) Otto „Cesarz Rzymtki Rudym zwany na odgłos licznych „Cudów Błogosławionego Woyciecha Męczennika, „przybył do Gniezna z Nabożeństwa do grobu tegoż

(*) *Cum suis* można rozumieć z Panami otaczaiącemi Siebie, iak naprzykład Borżywoy Xiąże Czeski przyiął Chrzest od Metodyusa ze Czterdziestą Panami: albowiem w Narodzie rozkrzewiał Wiarę Mieczysław i Bolesław I.

(**) Zdaie się że z Historyi Bolesława III., bezimiennego Pisarza, *Marcinem Gallem* przezwanego.

Woyciecha Dyadematem Cesarskim ukoronował Go.

„goż Biskupa. Bolesław przyiął go przyzwoicie „i wspaniałą uraczył ucztą. Widząc Cesarz za„eność, Królewską wystawność, zadziwiaiące bo„gactwa Bolesława, rzekł do Panów swoich, *ma„ło iest nazywać Xiążęciem albo Panem, Męża „tak znakomitego, trzeba go uznać Królem, mia„nować Sprzymierzeńcem i Przyiacielem Naszym „i Państwa Rzymskiego, i uwieńczyć Koroną Kró„lewską*. Zdiąwszy zatym z Głowy własną Koro„nę, włożył ią Bolesławowi na głowę, kazał po„święcić go z wielką okazałością na Króla Polski, „i iako znamiona Królewskiéy Dostoyności dał „mu Włócznią S. Maurycego i Płaszcz Królewski. „Bolesław dla uczczenia wzaiemnie Cesarza dał Mu „Ramie Woyciecha Męczennika. Dla uwiecznienia „zaś pokoiu przyiaźni i zgody, ożenił Cesarz Mie„szka Syna Bolesławowego z Siostrą swoią Ju„dytą. Po tych uroczystościach powrócił Cesarz „z Panami swoiemi do Niemiec obsypany wielą „darami i upominkami.

§ III. Bolesław lat trzydzieści i dwa Panuiąc wybornie sprawował Królestwo. Po śmierci Jego Panował Syn Mieszek, pośledniéyszy od Oyca w rozumie i waleczności, iak Roboam od Salomona w Mądrości. Zmiękczony roskoszą, Żonie uległy, stał się opieszałym i o Rzeczpospolitą niedbałym.

§ IV. Umarł bez Sławy zostawiwszy małego Synka Kaźimierza, którego z Matką Szlachta Polscy wygnali do Niemiec. Królestwo Polskie bez Pana

Cała wytworność tego Króla częścią w przymiotach Duszy wydawała się, częścią w dzielności Oręża iaśniała,

---

Pana iak Okręt bez Steru, wewnętrznemi kłotniami i Woynami wzruszone zostało. Zgnębiwszy sprawiedliwość i prawdę, każden czynił co mu się słusznością być zdawało (komu się podoba dowodniéy wiedzić o tém znaydzie w dawniéyszych Kronikach i w Rocznikach dzieiów Polskich) Powstały okoliczne Narody Oycu Jego chołdownicze, i iak Wilki drapieżne szarpali Królestwo Polskie; Podpalano Klasztory i Kościoły, zabiiano Zakonników i Duchownych, Chrześcian starszych i młodszych Mieczem ścinano, Dziewice Mężatki, i Wdowy gwałcono, i w chaniebną niewolą zaymowano.

§ V. Zniszczona po większéy cześci Polska pożogami i łupiestwem Pogan gdy znikąd ratunku nie miała, Starszyzna uradzili szukać wezwać i przywrócić na Królestwo Każimierza wygnańca: któren wyćwiczywszy się przyzwoicie w Naukach, przeniosł się z Niemiec do Francyi, gdzie przybywszy do Klasztoru w Kluniaku, upodobał sobie życie Świątobliwe Zakonników tamecznych BOGU poświęconych. Odmienił stan i służył BOGU w Habicie S. Benedykta.

§ VI. Kazimierz Karolem zwany, Siodmy Rok iuż w Klasztorze Kluniaceńskim i t. d. (*dalszy ciąg tego żywota czyli Legendy wytłumaczony przy Historyi Bolesława III na stronie* 163 *i następuiących.*

którym Seleucyą (28) Pomeranią, Prusy, Ruś, Morawę, Czechy zawoiowawszy, chołdowniczemi następcom swoim zostawił: w Mieście Pradze, drugą Stolicę Królestwa swego, postanowił: Hunnów czyli Hungarów, Kroatów i Mardów Narod waleczny, pod swoie podciągnął Panowanie, a nawet niezwyciężonych Sasow tak pokonał, że w Rzece Sali (którą Zolawą nazywamy) Słup żelazny osadził; odznaczaiąc nieiako pewnemi znakami Granicę Państwa swoiego. Rusinów tak wiele ubił, że woda w Rzece Bugu zgęstniała od ścieku Krwi. Resztę patrzay w Rocznikach aetc: (29)

---

(28) Autor niżéy pod Panowaniem Władysława II i Kadłubek w Księdze II. Rozd: 23 nazywaią Ziemie Wrocławską Silenciam: lecz podług bezimiennego Dzieiopisa Bolesława III zdaie się, że Seleucya była iedną ze znakomitych Prowincyi nadmorskich, które Bolesław I, zawoiował: albowiem Ziemia Wrocławska, którą ten Dzieiopis niżéy Zilesia czyli Zalesia nazywa, była iuż wtedy częścią, czyli raczéy właściwą Polską: mówiono o tém obszerniéy w przypisie do Historyi Bolesława III.

(29) *Caetera quere in Annalibus aect:* i tu niewspomina Autor Historyi Kadłubka, któren w Liście XIII Księgi wtóréy obszernie pisze o téy Woynie z Rusinami.

MIESZEK czyli MIECZYSŁAW II.

Nakoniec Roku 1025, po śmierci tego Wielkiego Króla Bolesława, Mieszek Syn Jego Panował: tępego był rozumu, nierówny Oycu w przymiotach; miał zacną Małżonkę Siostrę Ottona Cesarza. Ponieważ gnusnością i rozkoszami zniewieściały opieszale Rzeczpospolitą sprawował, i własném tylko nie pospolitém dobrem zaymował się, poczeły obce Narody z chołdowane przez Oyca, mniéy go szanować, ważyć, obawiać się, i danin Ziemskich odmawiać. Przestaiąc Mieszek na nabytéy sławie Narodu, Sam mniéy sławnym stał się w Narodzie, a Nieprzyiaciołom mniéy grożnym: bo ieżeli z niektóremi woiował, czynił to, iak wiadomo z potrzeby nie z waleczności, z musu nie z ochoty: nie przeto żeby mu brakowało Męztwa, lecz więcéy starał się utrzymywać swoie niżeli pragnął przywłaszczać sobie cudze, mieniąc być „ niedorzecznością „nieograniczać się w nabywaniu gdy „każdego Maiątku pewna miara bydź „powinna„ spłodził Sławnego Kaźimierza z Siostry wspomnionego Ottona Cesarza.

KAZIMIERZ I.

O Tym Kazimierzu różnie piszą Historye: iedni mówią że po śmierci Mieszka Żona iego obieła Rząd Królestwa nieśmieiąc go powierzyć małoletniemu ieszcze Synowi: ale że zdawała się bydź surową a przytém Niemców (30) nad znaczniéyszych nawet ze Szlachty Kraiowéy przenosiła, wypędzili ią Obywatele (i na wygnaniu doczekała się starości) a Kaźimierza pod czuyną opieką Panów zatrzymali. Lecz gdy podrosł i do Mężkiéy prawie doyrzałości przyszedł, skazano go na niezasłużoną karę wydziedziczenia, albowiem Panowie obawiaiąc się ażeby niemścił się za wygnanie Matki, podobnież i Jego wskazali na wygnanie.

---

(30) Quoslibet Suorum Tersitarum, idest Teutonitorum lixas, idest coquinarios preponere cepit.

Drudzy inaczéy powiadaią: że Matka przy porodzeniu umarła któréy Dziecie wniemowlęctwie, iak drugi Herkules, wystawione było na zawiść (31) Macoszyną. Albowiem gdy Mieszek po śmierci żony całuiąc usteczka dziecięcia, głaszcząc miękkie piersi Jego, często się rozczulał, taiemnie wzdychał, rzewnie płakał, i chował w Sercu niezagładzoną pamięć zmarłéy żony, (któréy Synek żywym był obrazem) Macocha uważaiąc to knowa chytre zdrady, zastawia sidła, i godzi na życie dziecięcia, ażeby żona nieboszka, niezdawała się żyiącą w Synku swoim, i ażeby Ten nie został następcą Królestwa. Jednego więc z powierników swoich uwodzi taiemnie wielkiemi obietnicami, uymuie podchlebianiem, przekupuie złotem, ażeby dziecie umorzył. (Pieniądze bowiem naydzielniéy iednaią powolność, a kto złotem waży i wyzłaca zamiary swoie, wszystkiego dokaże) Lecz Człowiek ten Bogiem i Wiarą przeięty, podiął się tego wrzekomo, ażeby życie dziecięcia ocalił:

(31) *Expertum delicias* deliciae pochodzący wyraz od *delictum.*

i wziąwszy go pod tym pozorem, oddał do pewnego Klaszsoru na wychowanie.

W krótce umarł Oyciec, Macocha wygnana, Królestwo zamieszane, Oyczyzna zgnębiona, Obywatele wzburzeni, nieprzyiaciel Kray niszczył, Miasta i Miasteczka ogołocone z własnych obrońców opanawał. Tym czasem ow cnotliwy Człowiek pamiętał o Dziecięciu przechowanym, wspomniał o nim nayprzychilnieyszym Rzeczypospolitéy Mężom, mówiąc, „że nie gorliwość iego „ale sama Opatrzność BOSKA „zachowała tę iedyną podporę w ni„niéyszéy klęsce, i szczególniéyszy „ratunek w tym nieszczęśliwym razie.

Pewna iednakże liczba walecznych Mężów połączywszy się, zamknęli się w iednym Miasteczku, gdzie nie tak Królestwa, ale szczątków Jego przeciwko wszystkim nieprzyiaciołóm bronili, Tych staraniem przywrócony Oyczyznie Kazimierz, wydarł ią nieprzyiaciołom, przywłaszczycielów władzy zewsząd powyrzucał, ze wszystkich na około Ziemiów nieprawych Panow powyganiał, i należyte posłuszeństwo przywrócił.

Gdy wszyscy pod Władzą Kazimierza ubiegaią się i Maiestatowi Jego chołduią, sama tylko Ziemia Mazowiecka niesprzyiała Mu, i wokrutną woynę wciągneła. Opanował ią nieiaki Mazław zwany (iednego podłego służalca wnuk, ale wymówny mąż i waleczny) i wystawił przeciwko Kazimierzowi ćwiczone i liczne woysko Jazdy i Piechoty, uzbroione w groty kusze, strzały, siekiery, szpady (Szpada iest Miecz o iednym ostrzu pospolicie Szablą zwany) ciągnące raczéy za łupem i szczęściem niżeli za Wodzem: którzy gdy rozproszeni zostali, zebrał znowu nie mniéy liczne woysko, iako to cztery Pułki Pomorzan, tyleż Getów, czyli Prusaków, i znaczne ściągnął posiłki Daków i Rusinów: których żadne przeszkody i trudy niewstrzymuią kiedy tylko nieprzyiacielską przeciwko Polaków zawziętość swoią i zastarzałą nienawiść krwią ich zasycić mogą. Lecz nie zawsze skutek uwieńcza zamiary ludzkie.

Nec Semper feriat quocunque minabitur arcus.

Kaźimierz piorunem wszystkich poraził, a Dowódzca téy zuchwałości

uciekł do Getów, gdzie na wyższy stopień godności postąpił; albowiem Getowie roziątrzeni nie małą stratą swoich, przyczynę ich zguby na niego złożyli, któréy mszcząc się, okrutnie go skatowali, i na naywyższéy Szubienicy powiesili, mówiąc: *Alta petisti alta tene*! ażeby przynaymniéy umieraiąc dostąpił szczebla wywyższenia którego pragnął.

Turpe viris non esse viros, servos trabeari
Turpe teri luteo candida colla iugo.
Ne pete quos natura vetat transcendere fines
Nec pete quod iusto pondere non trutines.

BOLESŁAW II.

Po Kazimierzu nastąpił Syn Jego Bolesław II., któremu *Homomastice* (przenośnie) przezwisko Naychoyniéyszego przyznano. Za nic miał szczodrobliwość bez choyności, i mawiał,, ,,Choynemu niemoże brakować chyba ,,okazyi obdarzenia!,,

Pewnego dnia gdy daniny od chołdowników rozłożyć kazał, i Rycer-

stwo choynie i wspaniale drogiemi upominkami obdarzał, któś z obecnych(porównywaiąc niedostatek swóy ze stósami skarbów Królewskich) westchnął żałośnie. Król domyśliwszy się przyczyny tego westchnienia, zrzucił z siebie opończą, odział go i rzekł „ bierz „ile chcesz i uniesiesz złota!„ ten zapamiętały w chciwości napełnił złotem poły od odzienia, lecz chcąc dzwignąć wagę przewyższaiącą siły własne, wyzionoł ducha pod ciężarem metalu.

Nie różni się od szalonego kto pieniądze nad życie, zamiast życia nad pieniądze przekłada.

Nescio quem blandus flos Rerum spirat odorem?
Si poscis recte si non quocunque modo rem.

Naśladowca waleczności Pradziada swoiego, przedsiewziął (iako Mąż Rycerski) odzyskać granice Królestwa, za Oyca i Dziada Jego utracone. Przeszedł nayprzód Ziemie Ruskie z Orężem w ręku: nieubiegaiąc się za zdobyczą wzgardził łupem, i samém kontentował się zwycięztwem. Uśmierzywszy tam wszelkie Rebelliie, przełożył nad Panami Ruskiemi Króla podległego Zwierzchności swoiéy.

Obrócił się potém do Węgier chcąc graniczniki Królestwa Polskiego nad Dunaiem odnowić. Węgrzy zastąpili mu drogę, lecz trupy ich więcéy ią zatrudniły niż oręż. Miecz! (ten krwawy odźwierny) otwierał zamknięte, zamykał otwarte wrota! z trudnością postępowano drogą trupami Nieprzyiacioł zasłaną. Pomiarkowawszy Salomon Król Węgierski że walka była niebezpieczną, prosił o pokoy, obiecuiąc Sto-tysięcy talentów okupu. Odpowiedział Bolesław„ Polacy niechci-„wi złota! Panowania tylko pragną: „większa ochyda zostać przekupionym „niżeli pokonanym: Królom raczéy „oręża niż pieniędzy potrzeba: a targi „przekupniów wcale im nieprzystoią„ Pokonany więc Salomon musiał ustąpić z poboiowiska i z Królestwa, a na Jego miéysce Władysław (wychowaniec Polski) z łaski Bolesława nastąpił.

Pewnego czasu zbroyny Lud Austraków Czechów i Morawian roztoczyli Obozy na Ziemi Polskiéy: czuyny Król zaszedł im z tyłu, i odciąwszy

drogę do powrotu, mogł nieostróżnych zagarnąć, lecz „Uchoway BOŻE, rze-„cze, ażeby zaszczyt zwycięstwa na-„szego miał bydź splamionym ochy-„dną zasadzka!„ i ostrzegł ich żeby się przygotowali na iutro do boiu. Lew Czeski (31) przyczaiwszy srogość Lwią, przybrał chytrość Lisią i odpowiedział „ nie warta iest ta mała gar-„stka! gniewu tak wielkiego Króla, i „owszem niechay się Woyska zacho-„waią spokoynie, a iutro niech raczy „Król przyiąć służby (32) Czechów„ a tym czasem korzystaiąc z ciemności nocnéy uciekli. Bolesław pogonił za-niemi w ziemię Morawską, i iak Dzik ostrym kłem raził: nieprzepuszczaiąc ani płci, ani wiekowi, ani stanowi, iednych śmiercią drugich niewolą pokarał.

Pomorzanie niespodziewali się także powrotu Bolesława i pogranicza Polski łupili: lecz Bolesław spadł niespodzianie, i znalazłszy ich za szeroką

(31) *Ille Leo Bohemus* panował wtedy w Czechach Wratysław: nazywa go Lwem przez przenośnią od Herbu Czeskiego.

(32) *Prestolari obsequium* złożyć służby swe czyli uszanowanie.

rzeką ubespieczonych, skoczył w bystry nurt mówiąc „ i Bestya leci na „oszczep za szczenietami swoiemi„ krzykneli wszyscy: *Occupet extremos scabies, me turpe relinqui!* wielu cię-żarem zbroi pogrążonych utoneło, niektórzy tylko z Królem przebrneli, i lubo nieliczni, pokonali mnostwo zbroynych nieprzyiacioł. Od tego przypadku zakazali Polacy używać zupełnéy zbroi.

Nakoniec o wielkich Dziełach, woynach, Cnotach i wadach Króla Bolesława, i z iakiego powodu zabił S. Stanisława, znaydziesz obszerniéy w Żywocie tegoż Swiętego. (33)

(33) Uczyniliśmy Uwagę we Wstępie i przypisach poprzedzaiących, że Dzierswa w Historyi niniéyszéy niewspomina Kadłubka nigdy przed Panowaniem Kazimierza II w Księdze IV opisanéy, ale odwołuie się i odseła do Roczników lub do Żywota S. Stanisława: podobnież w tém miéyscu czyni, lubo Kadłubek w Księdze II. w Liście 21 toż samo słownie pisze co i w Żywocie tegoż Swiętego znayduie się. Lecz że następuiące okoliczności, (które my w tłumaczeniu niniéyszém odmiennemi literami między nawiasami wyszczegulniamy) nieznayduią się w Żywocie Tegoż S, Dzierswa miał staranie umieścić

(Nayokrutniéyszy ten Oyco-bóyca stał się tułaczem iako Kaim którego pomsta BOSKA ścigała! Znienawiedzony równie Oyczyznie iako i Panom, wygnany z Kraiu, ustąpił do Węgier: Lecz zgryzota sumnienia nieuczyniła go pokorniéyszym, i owszem z zuchwalony występkiem stał się hardziéyszym! Gdy Władysław Król Węgierski (o którym dopiero mówiono) czyniąc mu uczciwość wyszedł (nawet pieszo) z uszanowaniem przeciwko niemu, Bolesław tak się napuszył, że niechciał nawet (iako przystało) uczcić go pocałowaniem, mówiąc,, On iest dziełem moim! nie„przystoi Stwórcy czcić i szanować stworzenie „swoie: Mąż wielkomyśny niepowinien zdawać się „bydź upokorzonym przez wygnanie i zgniecio„nym przez nieszczęście,, Władysław zniósł łagodnie cierpkość oblicza Bolesława, uściskał go uprzeymie, przyiął uczciwie i wszelkiemi sposobami starał mu się przypodobać; Bolesław tak się oczyszczał z wszelkiego pozoru kaźni, że niektórzy mieli go za naygorliwszego bezbożności mściciela zamiast Bezbożnika. Że uczciwe Białogłowy wystawiono na cudzołostwo ze sługami, że słudzy spisek przeciwko Panom uczynili, że tyle głów spadło, że nakoniec zprzysiężono wygnanie Jego, na Swiętego Biskupa składał, Jego przyczyną

umieścić ie w Historyi swoiéy, co i Kadłubek w wymienionym liście powtarza. Uwagę tę sprawdzić może Czytelnik porównywaiąc ułamek ten z Żywota S. Stanisława w Kronice Marcina Galla edycyi Gdańskiéy z Kroniką Dzierswy téyże edycі, lub w Tłumaczeniu Historyi Bolesława III. na Stronie 163 i następuiących.

czyną zamieszania, Jego sprawcą wszystkiego złego bydź mienił. Nazywał go *Potificem* zamiast *Pontificem: Pistorem* zamiast *Pastorem, Pressulem* (a pressura) nie *Presulem, Opiscupum* (ab opibus) nie *Episcopum*: Szpiegiem, Cechlarzem, i co zgroza powtarzać! że lubieżnościom innych pobłażał, *sociis eiusdem criminis deest accusator*, i że takowa rozwiozłość upowszechniona była „ Cóż złe„go? mówił, iakiż w tym występek? że zakałę „Królestwa, dziwotwor Oyczyzny, zgorszenie Re„ligii uprzątniono? że iawnego Podpalacza Rze„czypospolitéy przygaszono?,, Lubo takowe potwarze osłabiały cokolwiek zasługę męczeństwa po między niewiadomemi, niezdołały iednakże wzruszyć przekonania o Swiątobliwości Jego; częstokroć obłoki zakrywaią Słonce ale go nigdy zaćmić nie zdołaią:)

W Krótce potém Bolesław wpadłszy w nadzwyczayne osłabienie oszalał, i sam sobie zgon przyspieszył: podobnież Mieczysław Syn iego iedyny w kwiecie młodości trucizną zgładzony: Tak nieszczęśliwie Rod Bolesława wygasł ukarany za S. Stanisława! bo iako dobre czyny nie zostaią bez nadgrody, tak występki bez kary. Oby Bolesław uznał był winę swoię i zawołał z Psalmistą *Dixi confitebor aetc.*

Vis abolere nefas? aperi scelus indice Culpam
Exuit de Culpa, lacrymosa professio Culpae:
Culpa sepulta Reum prodit, rea prodita solvit
Clausa cutis virus nutrit, aperta fugat.

Jako Bolesław rozsiekał Ciało S. STANISŁAWA na drobne cząstki, i na wszystkie wiatry rozproszył, tak BOG rozerwał Królestwo Jego i dopuścił że w nim wielu Władców panuie. Lecz iako BOG ziednoczył członki Swiętego Ciała, przyidzie czas że podobnież i Królestwo do dawnéy iednoty przywróci. Czytay w Żywocie S. Stanisława.

WŁADYSŁAW I.

Zaraz po Bolesławie Krolował Władysław Kaźimierowicz młodszy Brat Jego, niemniéy sławny Rycerską walecznością iak pobożnością znakomity: któremu do zupełnéy szczęśliwosci ludzkiéy nic więcéy niezdawało się brakować, tylko że niepłodnością żony, niemaiąc pociechy prawego Potomstwa, zawsze się trapił: Gdy ludzkim sposobem nie mogł się w tym smutku ukoić, N i e b o go pocieszyło. Z natchnienia B o s k i e g o, za radą Franka Biskupa, kazał ulać posążek ze złota, któren z przyzwoitemi Królewskiéy godności darami, posłał do Prowancyi Swiętemu Egidyuszowi,

ażeby za wstawieniem się Jego wyiednał sobie Potomstwo. Prośbę Jego następuiący list wyraża.

„Naywielebniéyszym Oycom Za-„konu S. Egidyusza, Opatowi z całym „zgromadzeniem, Władysław z B O-„ŻEY Łaski Król Polski z Królową „Małżonką winne Synowskie uszano-„wanie.

„Chociażby szczęśliwość mogła „bydź udziałem ludzi, niemoże iednak-„że bydź zupełną! Nikt niemoże bydź „tak szczęśliwym ażeby z któréykolwiek „strony z dolegliwościami nie walczył. „I My sami niemożemy i nieprzystoi „nam chlubić się wysokością Rodu, „przymiotami ciała i duszy, godnością „dostoynością, wielką sławą, wielmo-„żnością i bogactwami naszemi, gdy „upokorzeni opłakiwać musimy pe-„wną dotkliwość dręczącą nas w pośród „nayświetniéyszego powodzenia, to „iest niepłodność i bezdzietność, któ-„ra nietylko nas pociechy Rodziciel-„skiéy pozbawia, ale nawet nieiako „ciężkim wstydem sieroctwa okrywa. „Uniżamy się przeto przed W a m i „Swiątobliwi Oycowie, ażeby pośre-„dnictwem modłów waszych, ta nie-

„szczęśliwa niepłodność nasza ustać „mogła. Niemasz albowiem nic nie„podobnego u BOGA!„

Zgromadzenie pobożne przeczytawszy list Króla i Królowéy, odprawili trzechdniowe przy poście Nabożeństwo, błagaiąc gorąco BOGA następuiącym Pieniem.

Spes utriusque spei	Favus et sapor esuriei.
Crescit saepe Tuo	Nectare nostra sitis.
Nux nuce nostra caret	Cedrusque virentior aret.
Flos alit examen	Flos sine flore tamen.
Annue cur haeres	Tribulis datus est rubus heres.
Corva parit Corvus	Cur sine stirpe sumus.
Annue ne soboles	Ne desit mascula proles.
Vcta precesque notes	Annue namque potes.

Wprzód niżeli ieszcze Posłowie powrócili, ogłoszono brzemienność Królowéy: wschodzi nayświetniéysza gwiazda! wznosi się złocista Kolumna! Rodzi się Bolesław III! lecz Matka umiera w połogu. Radość zatruta została smutkiem, któren naprzemian osładzała.

Ażeby zaś długie wdowieństwo nie przykrzyło się Władysławowi, poiął w Małżeństwo Wdowę po Salo-

monie Królu Węgierskim, a Siostrę Henryka III. Cesarza, z którą trzy Córki tylko spłodził.

Lubo iuż był podeszłym, niechciał iednakże więdnieć w gnusności, i w częstych wyprawach przeciwko powstaiącym zewsząd nieprzyiaciołom dzielnością umysłu pokrzepiał swe siły, a gdy mu przedstawiano ażeby miał wzgląd na lata swoie, odpowiedział„ „Umysł móy walczy ze starością, „kwiat iego ożywia mnie; i lubo czu„ię że mi siły ciała słabieią, nieczuię „iednakże żeby mi siły umysłu usta„wały: złoto czyszczą wieki, wale„czność wzrasta niepomniéyszaiąc się „z laty: przedsiewzięcia zaś nie do „wieku ale do umysłu należą„

Przewagą potęgi swoiéy opanował był (Władysław) nadmorskie Kraie, i ażeby im odiąć możność buntowania się, kazał popalić naywarowniéysze ich Miasteczka, i Starostow swoich nad niemi przełożył; lecz karki nieprzytarte zrzucaią zuchwale iarzmo i ciągnąć nie chcą: Pomorzanie iednych Starostow powyrzucali, drugich pozabiiali. Rozgniewany tém Władysław odwiedził ich z chłostą, na ią-

kową zasłużyli; zniszczył nayludniéysze Okolice, poimał wiele tysięcy ludu, bogactwa zabrał i wrócił się.

Władysław miał także innego Syna rodzonego lecz nieprawego, bo z nierządnicy: którego dla wstydu Matki, iako też dla nienawiści Macochy wychowywano długo i skrycie na ustroniu: dla czego nawet Zbieggniewem go nazwano. Mięszańca tego podmówił przeciwko Oycu Brzetysław Xiąże Czeski, azeby sobie Rżąd Królestwa przywłaszczył. Ośmielał Zbigniewa wiek zgrzybiały Oyca, a niedoyzrały Brata. Zbiegli się podżegacze występku i podpalacze zbrodni okrutni zmiennicy! którzy częścią z lekkomyśności, częścią dla nienawiści lub srogości Setega czyli Sieciecha, tułali się na wygnaniu (Sieciech albowiem Wódz Rycerstwa Polskiego niesłusznie Rzeczpospolitą sprawował, bez względu na sprawiedliwość i Cnotę, patrzał tylko na pieniądze: nie unosił się za zasługą ale za datkiem) zprzysięgli się z Rządzcą Sileucyańskiéy (34) Ziemi Magnus zwanym przeciwko Władysławowi, i Zbi-

(34) *Silcucya* patrz wyżéy przypis 28.

gniewa Panem Ziemi Wrocławskiéy obrali (co ponieważ bez zezwolenia Oyca uczyniono, niemógł bydź na to oboiętnym: Krolowa też z Sieciechem rozniecali pożar gniewu iego) Króla Węgierskiego i Xiążęcia Czeskiego przez Posłów podmówili, ażeby niepomagali Władysławowi przeciwko Synowi.

Wzbraniał się długo Władysław usilnemu ich naleganiu, lecz wreszcie niemogąc się oprzec natrętnemu ich pośrednictwu musiał zrobić z Synem układ, który w samym prawie początku umowionego pokoiu zerwał się. Albowiem Oyciec dla doświadczenia przychylności Syna, udał ciężką chorobę, i iakoby dla pociechy w nieszczęściu kazał go przyzwać do siebie.

Lubo ludzie nad obcemi nawet w nieszczęściu zwykli się litować, Zbigniew iednakże powierzchownego nawet pożałowania nie okazał, i owszem wiechał huczno na dwór Królewski z Kotłami Trąbami Muzykantami i rozmaitemi Kuglarskiemi okazałościami. Tak zuchwały przepych, zdawał się o nim zapowiedać.

Filius ante Patrem, Paternos suspirat in annos.

Poznał Władysław oziębłośćSyna, lecz Oycowskim Sercem przebaczył, wymawiaiąc go „ że snadź chciał tym sposobem rozweselić Oyca w smutnym „stanie. Płomienia mówił, niemożna u„gasić płomieniem, a smutku smutkiem „ukoić: niekiedy wesołość Lekarza po„ciesza chorego „ ażeby iednakże zuchwałość i pychę Syna, którey wcale stłumić niemógł, ackolwiek poskromił, obciął mu skrzydła, i odiął nayduższe podpory, to iest znakomitszych Panów Sileucyi, a których mocą oderwać od niego nie mógł, odciągnął sposobami. Wrocław zatém uiął się gorliwie krzywdy Oyca, a Zbigniew ustępuiąc zbiegł do Kruszwicy: zebrał sześć Pułków Kruswicanów i od Pomorzan znaczne posiłki wyłudził i dostał: wyszedł w pole przeciwko Oycu, walczył: lecz zwyciężony w ścisłym więzieniu zamknięty został. Rokoszanow zaś tak wiele w tym razie ubito, że rozległe Miasta Okolice trupami zasłane, a głębokie ieziora zarzucone zostały tak dalece, że niektóre osoby długo miały wstręt pożywania ryb z tychże iezior.

Im cięższym był dla Oyca Zbigniew, tym przywiązańszym był dla niego Oyciec, i nie tylko wypuścił go z więzięnia, ale nawet wyzwolił go z pod władzy Oycowskiéy, uznał współ dziedzicem i część dziedzictwa prawego Syna udzielił.

Jako Pan Swiątobliwy zbudował w Krakowie Kościoł na część S. Wacława Męczennika Xiążęcia Czeskiego, Kanoników ustanowił i z choynością Królewską uposażył. Umarł Roku 1102., nastąpił po nim Bolesław.

BOLESŁAW III.

Bolesław chociasz młodszy, ale że z uczciwéy Matki urodzony, wziął pierwszeństwo przed Zbigniewem, którego też uprzeymością i obyczaynością przewyższał. Brat zazdrośny knował przeciwko Niemu rozmaite zamachy. Sieciech iak powiadaią iakiemiś prognostykami czyli wróżbami uprzedzony opłakiwał, zawod w zamiarach swoich, mówiąc „ *ecce hic posi„tus est in ruinam multorum! et in*

„*signum cui contradicetur*, i Ciebie „Sieciechu naypierwszego Miecz jego „przeszyie!„ co się też ziściło: albowiem gdy Zbigniew podbudzał spisek rokoszu, krzesał iskry nienawiści, rozdymał pożar, siał niezgodę, Bolesław nietylko to uśmierzył, ale i zarod wszystkiego złego wykorzenił, ogłaszaiąc Proskrypcyą Sieciecha: przez co wszystkie niesforne stronnictwa w Królestwie poiednał.

Oyca swoiego tak wiele miłował (Bolesław) że zawsze nosił na piersiach Imie iego wyryte na złotéy blasze, u Szyi na złotym łańcużku wiszące, ażeby czuł zawsze iarzmo karności Synowskiéy, i napomnienie uszanowania Oyca, w którego iakoby obecności chronił się występku i pilnował cnoty: iakoby go blaszka napominała „ tak mów iakoby Oyciec słuchał „a czyń iakoby patrzał! albowiem nie„wolno w obecności Oyca sprośnie „czynić, wszetecznie gadać. Powiadaią także że przez pięć lat ciągle nosił żałobę po Oycu, czarnéy szaty używaiąc: i całą miłość Synowską ku Oycu przeniosł nieiako na Brata, lubo wiedział że na Jego następował pięty, co

poczęści namienię, poczęści opowiem.

Pomorzanie zbudowali Twierdzę naprzeciwko Santoka, którą Zbigniew zburzyć usiłował, ale ze wstydem odegnany został: Bolesław zaś, nietylko rozrzucił tę Twierdzę, ale nadto Międzyrzecz i inne Miasta zdobył.

Gdy Zbigniew z zazdrości płakał na to iak baba, Bolesław obrócił się przeciwko Partom (38) którzy Polskę naiechali, wypędził ich za rzekę, ścigał, rosproszył, odkupił ieńców Mieczem, i samychże zdobywców w łup przemienił.

Te i tym podobne zdarzenia roznieciały w Zbigniewie zażewie zazdrości! Gdy Go zapraszano ażeby na weselu Brata znaydował się i przodkować raczył, podszczuł zawisuych Czechów, ażeby w czasie weselnych godów naiechali Królestwo, Lecz Nowożeńiec dał krwawe poczesne tym gościom, i ażeby tém więcéy zuchwałość ich poskromić, posłał do Morawy trzy Pułki wybrańców, *Electorum*, którzy za-

(38) W Historyi Bolesława III na karcie 229 gdzie Autor mówi o téy wyprawie Bolesława III nazywa ich Połowcami: patrz wyżéy przypis (5) o Parthyi i Partach).

garnąwszy niezmierny plon (*manubia* nazywaią zdobycz w ręku uniesioną) uyzreli za sobą Swiatopełka Xiążęcia Morawskiego. Wszczyna się z obóiéy strony rzeź tak krwawa, że ani Rysica niemoże się wściekléy za szczeniętami porwanemi rozezrzeć, ani Lew srożéy roziuszyć do zapragnionego ścierwa: zobopólna strata ledwie rozłączyła walczących; w tym razie Wódz Woyska Bolesławowego, stracił rękę, za którą dał mu Bolesław złotą, iako znamie Waleczności Jego.

Rozległa się Sława Bolesława! zdumieli nieprzyiaciele nad Walecznością Jego! Przezywano Go wychowankiem Marsa, pomiotem Rysicy, zaiadłym iak Lew, ogniomiotnym iak Smok, piorunem i innemi podobnemi srogości przyimkami: iakoż tak był zażętym namiętnością Woiowania, że gnuśne próżnowanie zdawało mu się być nieznośniéyszém nad niemoc choroby.

Lecz chytrość Zbigniewa więcéy mu przyczyniała zachodu, niż zamachy obcych nieprzyiaciół. Zbigniew zazdrośny przymiotów Brata, pokrywał zamiary szkodzenia mu, udawaném przywiązaniem i zmyśloną wierno-

ścią. Przyrzekli sobie wzaiemnie pod przysięgą nie przedsiebrać Woyny z nikim, i niezawierać pokoiu ieden bez drugiego, pomagać sobie na wzaiem zdrową radą, i wspierać wiernie Orężem i Woyskiem. Zmowy téy celnym zamiarem było zawoiowanie Kraiów Nadmorskich, (39) i poskromienie niecnych Pomorzan: Do uskutecznienia tego umówili czas i sposób połączenia urządzenia i prowadzenia Woyska. Ale w ciągu prawie téy umowy, ten Dowódzca spisków ostrzegł iak powiadaią, Pomorzan, i sam przyrzeczenia niedotrzymał; Woyska ani własnego ani Panów swoich nieprzystawił podług umowy, i owszem pod ręką Przyiaciół i Lenników Braterskich będących w pogotowiu, przemówił i odwiódł.

Tym czasem Pomorscy rozboynicy wpadli zbroyno w granice Polski i zdobycz zaymuią. Lubo tego niespodziewał się Bolesław, iednakże po-

(39) *Ut Maritimas occupent Provincias, ut Pomeranorum retundatur improbitas* Autor rozróżnia niekiedy *Maritimas* od *Pomeranii*: być może Maritimas nazywano Seleucyą Pomeranią i Prusy czyli Getów razem wzięte.

spieszył z nielicznym Orszakiem i wpadł na nieprzyiaciół.

Jaka zapalczywość! co za odwaga! Ośmdziesiąt Rycerzów na Trzy Tysiące Ludzi uderza! lecz cóż mogą tysiące przeciwko takim Mężom? Rąbią ich wprawdzie nieprzyiaciele *Sed cedi malunt quam Cedere*, i stokroć za odniesione razy oddaią. Nasz ognisty Lew nieprzestał przebiiać szyków i łamać Pułków nieprzyiacielskich, póki pod nim Koń wywnętrzony z trzewików nieupadł. Walczył potym pieszo, wielu położył: nieustępuiąc pola i nie składaiąc oręża, niezmordowaną Walecznością raził niezmordowanych także nieprzyiaciół. Skarbimierz Sprawca Dworu Królewskiego zapalczywiéy nacierał zostawszy krwią zbroczonym (stracił albowiem oko prawe) Rycerze Jego sieką i ścielą nieprzyiaciół: niektórzy niezwyciężeni wprawdzie, ale zwyciężaniem zmordowani, zasneli na stosach nieprzyiacioł pobitych.

Przykładem Kodrusa o którym powiadaią: że Doryiczykowie maiąc bóy stoczyć przeciwko Ateńczykom, zapytali się Wyroczni: odebrali odpowiedź że, zwyciężą gdy Króla nieprzy„iaciel zabiie„ zrozumiawszy to Kodrus Król Ateński odmienił Szatę, i włachmanie wszedł do Obozu nieprzyiacielskiego, ranił umyślnie iednego Żołnierza, któren go zabił. Nieprzyiaciele poznawszy trupa odwrócili bez bitwy, a Król cnotliwy poświęceniem własnego życia, okupił Oyczyznę od zguby.

Ale wróćmy się do rzeczy: skoro się rozleciała wieść o téy bitwie, zbiegli się wszyscy ze wsząd do Pana swego. Byli i tacy co Króla karcili „ że się narażał na takowe niebezpieczeństwo: że nieprzystoi Matce wylatywać z ula bez roiu„ na co iak mówią odpowiedziec miał „Panuiący powinien bydź osłą ostrzącą ale nie tępiącą swoich „ widząc zaś pomiędzy trupami nieprzyiacielskiemi Konia Jego zabitego, mówili „ Oto Bucefal Alexandra „którego Porus Król Perski zabił!„

Bolesław iak wezbrany potok co bystrzéy płynie gdzie się rozbiia otamy, roziątrzył się tém napomnieniem: i gdy zawzięcie gotował się do zemsty nad Pomorzanami, dano znać że Czechowie podmówieni przez Zbi-

gniewa na karku prawie stoią.„ Czyli „tamtych nieprzyiacioł ścigać! czyli „nowym zastępować? to rzecze bespie„czniéy: tamto przystoyniéy„ przecież oboyga iako scisły Machabeyczyków naśladowca niezaniedbał. Rozdzielił Woysko, część do Pomeranii przeznaczył, (którzy Pomorzan pokonali) z resztą sam zwyciężył Czechów. Tym sposobem pomścił się obrazy i Oyczyznę ocalił.

Na pograniczu Czeskiém leży Miasteczko Koźle zwane, które nie od nieprzyiaciela, lecz niedozorem i niepilnością załogi zgorzało.

Bolesław boiąc się żeby go nieprzyiaciele nie opanowali i nieumocnili, pospieszył tam, i prosił Brata o pomoc pisaniem w te słowa „ Musi „bydź takowy zbyt pieszczotliwym, „kto bez pracy żąda honoru: Lubo „Panowanie iest piękną rzeczą, iedak„że iest ciężarem: Obadwa wspólnie „zbieramy owoce z tego samego ogro„du, do którego uprawy niezarówno „przykładamy się; lubo słuszność wy„maga ażeby nie unikał pracy kto uży„wać lubi. Przystałoby ci w prawdzie, „iako zasczyconemu pierworodztwem,

„przodkować w Rządzie i obronie Rze„czypospolitéy? lecz ieżeli wolisz uni„kać brzemienia trudów, wspieray „przynaymniéy usiłowania moie i mo„iego ludu w czém upatrzysz powsze„chny użytek. Niechay będzie przy „Tobie Władza rozkazuiąca, przy„mnie czynne iéy wykonywanie: Szpe„tnie albowiem uchylać się od cięża„ru raz na siebie podiętego!

Te wyrazy opacznie sobie Zbigniew tłómacząc rozgniewał się i ztrwożył, kazał Posłow (Bolesława) okować, skarżąc się iakoby zaczepki tylko przeciw niemu szukano. Podburzył Xiążąt Pomorskich, Czeskich, Węgierskich i Niemieckich, ażeby Brata Jego z Królestwa wyrzucili. Przerażony Bolesaw tą wiadomością, wahał się których nieprzyiaciół pierwéy czekać? a na których potém uderzyć miał? lecz poiednawszy się przy Boskiéy pomocy z nieprzyiaciołmi obcemi, obrócił się przeciwko Bratu: któren uciekaiąc schronił się w Puszczach Mazowieckich. Opanował więc wszystkie Miasta do Zbigniewa należące, i przynaglił go, że za pośrednictwem Panów pokornie do nóg upadłszy, ledwie to

pozyskał, że przynaymniéy w służbie (40) Króla lubo nie wspólnikiem Królestwa utrzymał się.

Lecz niemogło to uspokoić ani wykorzenić w Zbigniewie zastarzałéy zazdrości i niewierności. Trudno albowiem odwyknąć od nałogów które się staią drugą naturą. Pod pozorem przyiazni zastawia łapki, podkopuie dołki, zarzuca siatki, zaprawia wętki, truie ponęty, i wszystkich chytrych podstępów używa: nakoniec gorzkiéy żółci iad zarazliwy wymiota: albowiem ten wszelkich niegodziwości Dowódzca! nietylko posiłków Bolesławowi do wyprawy na Pomorzan ubliżył, ale sam nawet dopomagał nieprzyiacielom. Odmieniwszy zbroię dla pokrycia zdrady, przyszedł w nocy do Obozu Brata, przepatrzył i z Nieprzyiaciołmi naiechał. W tę porę wyiechał był Bolesław z Obozu dla opatrzenia Czatów, uderzył z tyłu na nieprzyiaciół i rozproszył. Dowódzca zdrady zrzuci-

---

(40) *Miles Saltim fratris* Zbigniew otrzymał od „Bolesława Mazowsze bez udzielnego Pano-„wania, ale iako lenność z obowiązkiem słu-„żby. Hist: Bolesława III. Str: 260.

wszy przypadkiem Chełm z głowy, poznany, poymany, przed Sędzió w Królewskich pozwany i obwiniony „ że „z nieprzyiaciołami wspólnie Oboz ro-„daków naiechał „ Odpowiedział „ nie-„zapieram się że z nieprzyiaciołmi, ale „nawet przed niemi wpadłem do Obo-„zu, bo chciałem przestrzedz o ich na-„iezdzie „ ledwie to wyrzekł, wszyscy obecni wymierzyli przeciwko niemu groty wołaiąc „ Nie grotami zakłuć „ale zębami rozszarpać takiego potrze-„ba! „ których zapał gdy cokolwiek uśmierzono, rzekł ieden z Sędziów „ „Niemoże kara poprzedzać Wyroku „Sądowego, My zaś niemożemy sta-„nowić Wyroku, tylko na przekona-„nego lub wyznaiącego dobrowolnie, „podług owego wiersza „

Sit piger ad paenam Princeps ad praemia velox.

Podobało się Sędziom to zdanie, iako Wyrok okazał i skutek dowiódł: albowiem Ten Rodakom niebespieczny a Rzeczypospolitéy szkodliwy niéprzyiaciel! na wieczne wygnanie (iako ze służebnicy urodzony niemogący współ dziedziczyc z Synem poczciwéy Ma-

tki) skazany został. Lecz nietyle potępiała Zbigniewa zakała urodzenia, iak niecnotliwe postepki. Nietrzeba bowiem przechowywać w Ogrodzie osetu, a zmii w zanadrzu.

Po wypędzeniu tego zarodu rozterków, i nieprzyiaciela Oyczyzny, Gwiazda nayiaśniéyszego Bolesława, roztoczyła nayświętniéysze cnot promienie. Gdy nayznaczniéysze Pomeranii Miasta iedne zdobyte, drugie dobrowolnie poddały się, sami Białobrzeżanie ważyli się spierać, i zamkneli się w tym naysławniéyszém i środkowém Pomeranii Mieście. Obległ ich Bolesław, i przedstawił tarcze, białą i czerwoną mówiąc „ Wybieraycie!„ na co oni, mówili sobie„ biała oznaczać ma miły pokoy, czerwona grozi rozlewem krwi „ mówił potém Król„ ieżeli wybierzecie białą Tarczę? „wasza biała (Białygród) pod naszym „Panowaniem wybieleie, (41) ieżeli „nie? nowe Imie na waszéy białéy „krwią zapisane zostanie, i nie białą

(41) *Scutum album, Civitas Alba*, słowo *Alba* w łacińskim texcie naprzemian używane, czyni nieiaką zawiłość w tłumaczeniu téy rozmowy.

ale krwawą (Krwawogrodem) nazywać się będzie!„ odpowiedzieli zuchwale„ i owszem niechay ma obadwa „te nazwiska, białéy na pamiątkę zwy„cięztwa naszego, krwawéy na pamią„tkę rzezi Woyska Twoiego„ Ah Panowie zawołał Bolesław„ Ci Sma„gańcy i niewolnicy smieią nawet obel„żywemi przymówkami zpierać się! „smieszno iak Kret ostrowidza, slimak „tygrysa, chrabąszcz orła wyzywa! lecz „Męże Waleczni Orężem nie słowami, „czynem nie przymówkami woiować „powinni!„

Ruszył zatém Bolesław na czele Woyska, wdarł się z gwałtowną natarczywością w okopy. Zadziwia niesłychana odwaga tego Męża! którego ani mnogość nieprzyiacioł, ani straszny szczęk broni, ani grad postrzałów chamować, ani ogrom kamieni zatrzymać nie może! Sam wybiia wrot zapory! pierwszy wchodzi do Miasta! z Pułków nieprzyiacielskich tysiące częścią wysiekł, częścią do ucieczki przymusił: reszta iakoby przerażeni ogromem nieiakiego Maiestatu, porzuciwszy broń padli na twarze żebrząc przebaczenia i życia, dla dzieci nie dla

siebie, wyznaiąc że zawiniwszy na karę, nie godni téy łaski.

Lubo Panowie wydali byli wyrok ażeby ani wiekowi ani płci nieprzebaczono, iednakże łaskawy Król darował wszystkim i przebaczył, znaiąc ludzkie i litościwe przebaczenie sprawiedliwszym nad wymierzoną surowość zemsty. Co mu też niemało przychilności u nieprzyiacioł nawet ziednało: albowiem Miasto Kołobrzeg z wszystkiemi nadmorskiemi Kraiami dobrowolnie, a wszyscy Pomorscy Panowie nie tak zuchwale iak przedtém ale z uniżonością, przystępowali do Niego, i pokornie poddawali się w służbę.

Mitibus est mitis Capris Leo, Tygribus asper.

W tym czasie Henryk IV Cesarz wkroczył do Węgier, którego potędze widząc się nierównym Koloman Król Węgierski, prosił Bolesława o posiłki następuiącym listem „

Niezwyciężonemu Jedynowładzcy „nad Polakami i Nadmorskiemi *(Mari-„timorum)* Koloman Król Węgier-„ski!„

„Przyiazń i własne przekonanie „radzą, uczciwość obowiązuie zapo-„biegać wspólnie pożarowi:

Nam Tua res agitur paries cum proximus ardet.
Et neglecta solent incendia sumere vires.

„Szarańcza Allemanów nie po co „innego do nas przyleciała, tylko aże-„by ogryzłszy (uchoway B O Ż E) „winnice nasze, łatwiéy na Oliwkach „waszych osiadła.„

Odpowiedział Bolesław „ Pamię-„tni mi są Uczniowie Pythagora, któ-„rzy chcąc wraz umrzeć, piękną wal-„kę z toczyli: z których gdy ieden za „drugiego odbierał rany, obadwa „śmierć ponieśli „

Wiedząc Bolesław że z pomocą i z namowy Czechów wszczeła się Woyna z Węgrami, naiechał Czechy, zniszczył Miasta i złupił. Odciągnąwszy z Przyiaciela na siebie samego, nieprzyiaciół, zaszedł im gdy powracali drogę, stawił pole, walczył mężnie, i sławnie zwyciężył.

§ Bolesław powraca znowu nad Morze dla niespokoyności Pomorzan.

Na wierzchołku Kościoła S. Wita

w Kruszwicy, pokazał się Młodzieniec nadzwyczaynéy postaci i urody, którego blask niewymowny, nietylko Miasto ale i Okolice obiaśnił. Spuścił się z tamtąd ze złotym w ręku grotem, i w oczach patrzącego na ten Cud Woyska, i zdumiewaiącego się w duchu z uszanowaniem nad taiemnicą tak osobliwego ziawiska, unosił się na powietrzu, póki wywiiaiąc nieiako (nad Miastem Nakłem) grotem złotym, któren miał w ręku, niezniknął.

Takową wróżbą zagrzany Bolesław obległ Miasto (Nakło) procami otoczył, tłukł mury Działami i silnie dobywał: widząc to oblężeni, gdy niemogli odpierać siłą, chcieli nadrobić chytrością: proszą o zawieszenie broni (ażeby mieli czas do namysłu) które otrzymali, tym czasem ostrzégli swoich ażeby poczynili zasadzki, uderzyli na nieostróżnych, i przysposobili się w łyka do krępowania ieńców.

W nocy więc przed Swiętem Sgo. Wawrzeńca, gdy Woysko Bolesława bespiecznie spoczywało, wypada nagle z gęstych zarośli gmin Piechoty, i całą równinę iak szarańcza okryli. Postrzegłszy to Bolesław zawołał „ Pa-

„nowie! o to lube naszym myśliw-„com sarneczki!„ to wyrzekłszy pierwszy rzucił się na nich, tuż za nim Skarbimierz Wódz Woyska.

Auget Leonibus famem animositas, fames animositatem irritat.

Rąbią sieką i zabiiaią nieprzyiacioł. Lecz iako wielkomyślny Lew gardzi lizaniem krwi trzody nikczemnéy, cieszy go tylko widowisko zasłanych trupów; tak naszym Lechitom nieprzystoyną zdawało się rzeczą wstrzymywać rzeź nieprzyiacioł dla podłego łupu.

Niemożna wypowiedzieć ludzkim Językiem ani wyrazić téy klęski: równie niepodobna obliczyć pozabiianych, iak piasek w morzu albo gwiazdy na Niebie zrachować (wszelako ciekawy może się zapytać o to Algarystów i Abacistów którzy się zaymuią rachowaniem) świadkiem mogiły z niepogrzebanych trupów nieprzyiaciół, iakoby góry ułożone, które do dziś dnia widzić się daią: przeprowadzono wiele tysięcy skrępowanych we własne łyka do Polski na osady. Nakło zaś i wiele innych Miast przyłączono w tedy do Polski.

§ Powodem strasznéy téy klęski Pomorzan następuiąca była okoliczność.

W czasie kiedy Bolesław z Rycerstwem swoiém długo za granicą przebywał, Marcin Arcybiskup Swiętego Kościoła Gnieznieńskiego zdaniem i wolą swoią sprawował Rzeczpospolitą. W tedy Pomorzanie (ponieważ zabraniał im Pogańskiego obrządku i wymuszał na nich dziesięciny i pierwiastki) zastawiali na niego rozmaite sidła, ażeby go iakimkolwiek sposobem, czyli trucizną w kuflach, czyli zaboystwem zgładzić, i w osobie Jego Naczelnika Królestwa i Rządu sprzątnąć. Długo przemyśliwali o uskutecznieniu takowego niegodziwego zamiaru, któren Mąż baczny! rostropnie odwracał. Wszelako gdy Służbę B o ż ą w Kaplicy w Spicymierzu odprawiał, wpadli niespodzianie w liczney gromadzie, i obtoczyli chcąc Arcybiskupa poymać. Rozległ się okrzyk „ Nieprzyiaciel we „wrotach!„ Uciekać? iuż we drzwiach ostrza Mieczów połyskuią: walczyć? Słabi na siłach obciążeni laty bez broni i pomocy: Błagać? nieułagodzi bek jagnięcy, wycia wilczego: nareszcie

Osobę Arcybiskupa, którego Dusza iuż była kontemplacyą uniesiona, wyciągniono, wylazł po drabince pod strep i przyczaił się.

Sic Senio vires, pedibus timor addidit alas
Quos licet infirmos adiuvat ipsa manus.

Wpadaią Pomorzanie, rzucaią się na Swiętości, rozrywaią ie: i zabieraią Diocetę czyli Archidiakona (który martwy ze strachu przy Ołtarzu leżał) mniemaiąc bydź A r c y b i s k u p e m, z radością poimali, i z wielką obelżywością uwiozłszy, przymuszali żeby się nietylko dziesięcin i pierwiastków zrzekł, ale ich nawet od wszelkich obowiązków Wiary Katolickiéy uwolnił, tudzież pewną ilość złota i srebra dał, i pokóy wieczny poprzysiągł. Archidyakon lubo na życie iego takowy nakładano okup, na nic niepozwalał, bo był Człowiek z Bogiem ścisle złączony, zaufany w Bogu (nie w mniemaniu iakoby dla własnych zasług) i w modlitwach Pasterza, którego Cnoty niemogły bydź tayne przywiązanemu Uczniowi.

Arcybiskup porzuciwszy się wylewał łez strumienie, bolał czule nad profanacyą Przybytku, i dotknięciem bezbożną ręką Swiętości, przytulony do Ołtarza nabożnie trzy dni pościł. Lecz ledwie Szanowny Oyciec z przybytku wyszedł, *Qvi solvit compedes Dominus ultionem libere egit*, gwałtowne iakieś szaleństwo ogarneło Pomorzan, Żony ich i Dzieci: ranili się na wzaiem żelazem lub kamieniami, naymilsze sobie Osoby wyganiali z domów, iakoby obcych lub nieprzyiaciół; sami siebie (kiedy niemieli kogo) drapali pazurami, albo zębami kąsali, i niektórzy w takowém szaleństwie z cięż- kiém ięczeniem i straszném tarzaniem się dokonywali: co dopiero ustało, gdy, domyśliwszy się przyczyny takowego ukarania, Swiętości ze wszystkim sprzętem Arcybiskupowi odesłali, okupu założonego wyrzekli się, wyznanie Wiary Katolickiéy uczynili, i do należności Kościołowi zobowiązali się.

Nie zabaczył Henryk Cesarz chaniebnéy owéy porażki, którą na granicy Węgierskiéy od Bolesława poniosł. Wkroczył z licznėm Woy-

skiem do Krolestwa Polskiego, i kusił się nayprzód o Miasto Bytom; ktore znalazłszy bezdrożami i położeniem mieysca obwarowane, i prawie niedostępne, udał się z Woyskiem do Miasta Głogowa: obległ go niespodzianie, i nieiako powrozami zkrępował, zakładników wymogł i dzień poddania się naznaczył.

Głogowianie donieśli z płaczem Bolesławowi o przykrym i uciążliwym stanie swoim, o wydaniu Zakładników dla zyskania raczéy czasu niżeli dla poddania się. Odpisał im Bolesław,, „Nic gnusniéyszego nad trutnia, nic „pracowitszego nad pszczołę, lubo obo- „ie odpędzaią osy, ta od ula tamten „od trutniska: trzeba raczéy odżało- „wać zakładników, niżeli niepodległość „utracić: bespieczniéy odważyc życie „niektórych, niżeli trwożliwą gnu- „snością wszystkich do zguby przy- „wieść.„

Gdy takowy Wyrok Obwiesczono Głogowianom, nadzieia pokrzepiła ich siły: wzmocnili twierdze, naprawili rozwaliny.

Miesczanie z iednéy strony, z drugiéy strony Woysko Bolesława naie-

żdzaią ustawnie i napastuią oboz Cesarski: straże nocne obozowe, szpiegów przepatruiących Polskę, zasadzki zewszą d na Polaków rozstawione, bawiących się łupiestwem, utrzymuiących się z obłowu i zdobyczy chwytaią, i albo więzami zkrępowanych Bolesławowi odsełaią, albo śmiercią karzą.

Cesarz odurza Miasto okropną burzą, głuszy ciężkiém działami uderzaniem, okrywa strzałami, gradem kamieni zasypuie, łyska zapalonemi głównia mi! które Mieszczanie przemysłem i sposobami częścią odbiiaią, częścią przeciwko Cesarzowi odwracaią.

O Serca prawdziwie mężkie i ze stali! o Mężowie nieprzezwyciężonéy wytrwałości! których blask złota z kusić, Cesarska dostoyność ugiąć, natarczywość nieprzyiacielska ustraszyć, trudy pracowite zrazić, miłość Rodzicielska rozczulić nie zdołały!

Gdy Oycowie walecznie odpieraią zapomniawszy o Synach, nieprzyiaciele przywięzuią ich do Machin, i w oczach Rodziców straszą wszelkiego rodzaiu mękami: lecz próżnie! Stoi wyrok Króla na niewzruszonéy Opoce: „niech raczéy Rodzice osicrocieią bez

„dzieci, niżeliby Oyczyzna bez Obywatelów zostać miała! przyzwoiciéy „ocalić niepodległość niżeli dzieci!„

Przetrwawszy przemoc sztuką i groźby, podniesiono w Seleucyi to iest w Szlezii pod szczęśliwą wróżbą woienne znaki. Syleucyanie, których niegdyś waleczność nayświetniéyszemi zwycięztwami wszędzie słynęła, Alexandrowi Wielkiemu i Lemmanowi daniny odmówiła, niecierpiąc ażeby w Oyczyznie ich rozlegali się nieprzyiaciele, upraszali Bolesława ażeby (ponieważ zwłoka szkodliwa) nieodkładał boiu, mówiąc„ raczéy raz upaść „niżeli zawsze w niepewności zostawać!„ i zaręczyli mu zwycięztwo, aby tylko śmiało postępował.

Oswiadczył zatém Król Bolesław Cesarzowi ażeby był w pogotowiu do boiu, bo kto odkłada patrzy na swoią zgubę„ Żądasz daniny? iutro odbierzesz ią krwawą, i nauczysz się co i „od kogo wymagać możesz!„

Skoro dzień zaiaśniał, wystąpiły z iednéy strony lekka iazda, z przeciwnéy szeroko rozstawione Pułki: ile mnostwo dodawało otuchy Lemmanom, tyle wrząca odwaga pobudzała

Polaków: Seleucyanie w wielkiéy liczbie uderzyli z tyłu, i z wróciwszy na siebie niaprzyiaciół, poczeli wrzekomo uciekać, i w utarczce odciągali co raz daléy Lemmanów: wyprowadziwszy ich opodal, dopiero nanich uderzyli, i pochyliwszy groty, kruszyli i obcinali ich groty. Gdy iednych wybili, przybywali im na pomoc drudzy, których gdy pozabiiano znowu inni, iedni po drugich następowali, póki się cały odwod Woyska nieprzyiacielskiego przeciwko nim nieporuszył. Półki stoiące na przodzie (niewsrodku) niewiedząc przyczyny tego poruszenia, a mniemaiąc że odwodowi uciekali raczéy niżeli gonili, ztrwożyli się i poruszyli, myśleli nawet uciekać, gdyby ich był wstyd ziednéy strony, a z drugiéy Bolesław niewstrzymał. W pierwszym spotkaniu rozbito Czeskie Półki które na przodzie stały: potym Olbrzymie Hufce Lemmanów ziednego boku Bolesław, z drugiego Sylecyanie powalili: z pomiędzy tych Rotne Półki Cesarskie, gdy ich konie od zadanéy trucizny popadały w boiu, musięli pozsiadać do pieszéy rosprawy.

Sic Dominus gloriose magnificatus est! equum et ascensorem proiicit in mare!

Smutna Lemmania pozbierała nikczemne sczątki Woyska swoiego: życie Cesarza poczytywali sobie za wielkie sczęście, a ucieczkę za wygraną.

Pamiątka tego zdarzenia zachowała się w nazwisku mieysca, gdzie tak wiele Psow naszło, i tak się zaciekli obżeraiąc się trupami, że tam niemożna było przystąpić: i dla tego ie psim polem nazwano.

W chwili popędliwości i zamieszania zabito (Swiatopełka) Xiążęcia Czeskiego: którego dawniéy wygnanego przez Czechów, Bolesław łaskawie przyiął był, do Serca przytulił, i Xiążęciem Morawskim, a potym Czeskim postanowił. Wielkie te dobrodziéystwa pięknie wywdzięczył Bolesławowi! niemogąc sam dokuczyć, nasadził nań Cesarza! Odniosł karę zmiennictwa swego przez zdradę, albowiem ieden z swoiaków, wymiotaiąc mu własne zmiennictwo, przebił go puginałem. Na mieysce Jego postanowił Bolesław Xiążęciem Czeskim

Borzywoia, którego gdy także zazdrość swoiaków, a raczéy ambicya Brata zgładziła, powrócił znowu Bolesław do Czech, wygnał okrutnego Bratobóycę, i młodszego Brata Jego (Sobiesława) na Państwo wyniosł. (42)

Włodzimierz Xiąże Ruski (na Włodzimierzu) niemogąc znieść szczęśliwéy przewagi Bolesława, zgromadziwszy Znakomitstzych Panów, podbudzał ich przeciwko niemu, przypominaiąc dawniéyszą swobodę: wystawiał chańbę Narodu tak wielkiego, z Imienia i stanu podległości w któréy zostawali. Korzystali więc z zatrudnienia Bolesława w innych Kraiach i wyłamywali się pomału: w reszcie zmówili się wszyscy i razem odpadli.

Lecz Piotr Włostowicz, Rycerz dobrze urodzony, Szlachetny, Wielkomyślny, dzielnéy ręki, dowcipu bystrego, wpadł na Ruś, niespodziewanie w pośród biesiady porwał Włodzimierza od stołu, zwalił na ziemię, leżącego zwiazał, związanego iak Orła, ubiwszy wiele pisklął, wszaty Xiążęce iednakże przybranego, Królowi iako szacowny upominek przystawił. Tym czynem odiął głowę spiskowi, ratował Oyczyznę z niebespieczeństwem własnego zycia, i spokoyność Królestwa zabespieczył.

(42) Od tąd, do Spisku Xiążąt Ruskich i zdrady Wiślickiéy, znayduie się przerwa dwudziesto letnia w Dzieiach Bolesława III. Lubo Autor bezimienny Historyi Bolesława III, poszedł cokolwiek daléy; Kadłubek i Baszko zapełnili tę przerwę ustępami obcemi. Długosz niektóre tylko okoliczności przydał, lecz daty niedokładnie podopisywał.

Syn Włodzimierza lubo dla siebie skąpy, nieoszczędzał iednakże dla Oyca; łożył wszystkie skarby własne i kraiowe na okup iego: czuł albowiem że honor przeważa bogactwa. Niezmiernie czuły na nieszczęście Oyca, niemogąc otwartym boiem pomścić się, odwzaiemnił podstęp, następuiącym podstępem. Uiął upominkami i przekupił złotem pewnego Pannona czyli Ungara, urodzeniem i urzędem znakomitego, ażeby Bolesława podszedł i oszukał. Ten tedy udaie Zbiega, układa pozorną baykę, zmyśla zręcznie przyczyny ucieczki swoiey: między któremi nayudatniéysza była, iakoby będąc nayprzychilniéyszym téy Rzeczypospolitéy Przyiacielem, usiłował

niweczyć i odwracać zamachy Rodaków swoich przeciwko niéy, za co oskarżony od zawistnych, na śmierć skazany został, któréy niesprawiedliwości wolał uniknąć ucieczką, niżeli kark niewinny na niezasłużoną karę nadstawić. Zapewniał przytém że Pannonia podda się Polakom.

Przyiął go Bolesław nie iak zbiega, ale iakoby Rodaka, i postanowił go Starostą sławnego Miasta Wiślicy. Ten korzystaiąc z niebytności Xiążęcia, ostrzegł taiemnie i przywołał Włodzimierzowicza, radząc pospiech azeby zwłoka nie stała się szkodliwą: tym czasem rozgłosił, że nieprzyiaciel zbliża się do Miasta, i wyraźnym Ukazem zapowiedział „że ktoby został za miastem, iako nieposłuszny Maiestatowi „(zabraniem maiątku wszelkiego na „rzecz Skarbu) ukaranym zostanie: „każdy albowiem obowiązany bronić „całości Miasta i Ludu!„

Tym sposobem zamknąwszy woysko między murami, wydał ich zaiadłym wilkom na pożarcie, i poświęcił na zemstę okrutnym Rozboynikom. Zgroza wspomnieć z iaką nieludzko-

ścią ta dzicz bezbożna piła krew owych nieszczęśliwych!

Roziuszony raczéy niżeli nasycony krwią tak licznego Ludu Włodzimierowicz ustąpił natychmiast, ale owego sprawcę podeyścia! zdradzieckiego Syna! Mistrza chytrości! kazał oślepić, ięzyk urznąć, i wytrzebić mówiąc„ „Uchoway BOŻE! ażeby z tego iaszczurczego rodu i chytréy potwory, „mnożyły się strasznieysze ieszcze dziwołągi!

Bolesław iako surowy krzywd swoich mściciel, ukarał natychmiast Włodzimierowicza z nieprzebłaganą zawziętością. Nie podeyściem nie zdradą, ale iawnie: piorunem wpadł na Ruś (iak dzik roziuszony) za nieprzyiacielem, któren czuiąc się do zbrodni uskoczył iak sarna w łomowiska leśne, i przyczaił się w legowiskach dzikiego zwierza. Niezastawszy go Rycerstwo Bolesława, pastwili się nad opuszczoną trzodą (srożéy niżeli Lwy albo Tygrysy obrane ze szczeniąt, którzy ani pasterzom, ani trzodzie, ani przychowkowi nieprzepuszczaiąc więcéy trupem ścielą niż pożeraią) nie oszczędzali Miast, Zamków, Miasteczek i Wsiów

bez względu na wiek i płeć słabszą: Znakomitość stanu, ani szlachetność Rodu, nikogo od tego kielicha krwią przepełnionego nieodkupiła. Tym sposobem stokrotnie pomścił się Bolesław i ukarał zbrodnią Włodzimierowicza i Pannona.

Qui sibi non parcit, mihi vel Tibi quomodo parcet?

Bolesław wszystkich zwyciężał: którego, nieprzyiaciele niemogąc Orężem pokonać, podeszli łatwowierność. Król Pannonii wskazał był na wygnanie pewnego z Króleskiego rodu, którego Bolesław podług zwyczaiu swego przyiął i myślał przywrócić do Oyczyzny i Panowania.

Pomiarkowawszy to Pannonowie podeszli łatwowierność Króla następuiącym podstępem. Niektórzy Panowie (43) z poduszczenia Króla swoiego (44) przybyli iakoby w poselstwie

(43) Baszko w Kronice Lechitów i Polaków na stronie 127, dodaie że i Xiążęta Ruscy wyprawili do Bolesława III. Znakomitsze O s o b y, z Królestwa Halickiego w podobnym poselstwie.

(44) Beli II.

do Bolesława od Senatu i wszystkich Władz kraiowych, z oświadczeniem nayprzód: „ że całe Królestwo składa „naypokornieysze dzięki u podnożka „Bolesława za to, że Nayiaśnieyszą ich „gwiazdę, (45) iedyną nadzieię Pannonów, tak uprzeymie przyiął „ powtóre ze spuszczonemi oczyma z nachylonemi głowami przedstawiali udawane i chytrze zmyślone skargi: potrzecie prosili o pomoc do wygnania panuiącego K r ó l a, a przywrócenia Wygnanego, ile że maiąc dostateczne do tego przedsiewzięcia siły, nie wielkich potrzebowali posiłków, októre obudwóch Królow (Bolesława i Wygnanego) usilnie upraszali.

Takową mową uwiedziony Bolesław wkroczył z nielicznym orszakiem do Pannonii. (46) Zachodzą drogę Pułki Pannonów, przybywa ich co raz więcéy, witaią Wygnańca iako

(45) Borysa Pretendenta do Korony Węgierskiéy.

(46) Baszko powiada na stronie 129 że Król wkroczył do królestwa Halickiego, gdzie tę klęskę ponieść miał: zdaie się że Baszko dwie wyprawy połączył, iednę przeciwko Rusinom do Gallicyi o któréy Dzierżwa milczy, drugą przeciwko Pannonom o któréy tu mowa.

Króla swoiego, lecz wszyscy z tyłu zachodzą. Uważał to nieznacznie Bolesław, skinał i przywołał Wszebora Wodza Woyska i mówił „ widzisz „Wszeborze co ia uważam?„ odpowiedział Wszebor „ cóż uważasz?„ „Patrzay, rzecze Król, oto wszyscy „prawie biorą nam tył, czemuż to? „cóż to znaczy? niema tu czego „ociągać się, nie przystoi walecznym „Mężom nieokazać się wrazie odwa„żnemi„ na co Wszebor powiedział.

Tam subito subitos non competit esse peritos.
Difficilis aditus quisque subit subitus.

Wpośród téy rozmowy postrzegli Króla Pannonów na pagorku z ogromnym woyskiem. Cóż się dzieie?

Concurrunt acies et pila minantia pilis.

Z dwóch stron nacieraią nieprzyiaciele na Bolesława „ Hey Rycerze! „zawołał Król„

Ut bene pugnetur bene pugnans efficit hostis.
Unus quinque fugavit mille, et duo decem (millia)

I dobywszy Miecza, któren Żórawiem nazywał, rzekł „ Nasz Żóraw „przywykł wycinać i ssać podłą iu„chę z zatwardziałych Karków!„

Żadna ochrona ani zręczność ani stal nie zasłania szyszaków, które iak perzynę na wszystkie strony rozmiata! każdego co mieczem dosiągnął (trudno wierzyć!) zdaie się że nieścina, ale nieiako przeymuie tylko mieczem, i niektórych iakoby nietchnąwszy pomiiał, którzy dopiero własnym ciężarem przełamani, albo od innych potrąceni wywracaią się: niektóre głowy odcięte niewiedzic co okropnego mruczały, a kadłuby na pół umarłe bez nóg i rąk ratunku nie boiu szukali.

Nie mniéy trzymał się Ow mężny Wszebor któren zagrzewał Swoich równie dzielnością iak słowami „ Nu„że Rycerze! mówił, nuże! dzień dzi„siéyszy rozwidniony iutrzenką sła„wy, iaśniéyszy od południa, niezna „zachodu!

Jednakże pewen Mąż niepospolitego Rodu, ale podłéy duszy, uciekł, Przebóg! przez niego *Filii Effraim intendentes arcum conversi sunt in die belli*! wszakże nikczemność iego niewy-

darła niezwyciężonemu Bolesławowi zwycięstwa, ale raczéy sławę tego zwycięstwa powlokła iakowąś łoną, a nawet mogę mówić *Sole solem illustravit:* albowiem lubo ogłos niewypowiedzianego męztwa Bolesława rozszedł się powszechnie, niedowierzali mu iednakże do tego czasu Panonowie: widzieli iako (lubo koń Jego z trudów czyli z ran upadł pod nim) niemniéy mężnie walczył pieszo i ścinał nieprzyiacioł, którzy iak przed gromem pioruna ustępowali. Nareście zmordowany raczéy rzezią tysiąców nieprzyiaciół, niżeli pokonany, gdy ustępował z boiowiska, poddał mu prosty Żołnierz konia swoiego mówiąc,, Pa„nie pamiętay o mnie gdy do Króle„stwa swego powrócisz!,,

Niech milczy Pannoniia i wstydzi się wspomnienia nawet téy chaniebnéy zdrady swoiéy! zwyciężona będąc sama, niechay się nie chełpi mniemaném zwycięztwem! niechay się próżnie niezasczyca ochydnym Tryumfem!

Powróciwszy Bolesław obdarzył zasłużoną nadgrodą owego co pierwszy z boiu uciekł, dał mu albowiem

trzy upominki, Kądziel, Włókno, i Skórkę Zaieczą: kądziel niewieściucha, włókno wykrętarza, zaiąc trwozliwego oznaczać miały: co on zrozumiawszy powiesił się na powrozie u dzwona bliskiego Kościoła, i nędznik nieszczęśliwie udusił się. (Ja zaś mniemam że kądziel szubienicę, włókno powróż zaiąc ucieczkę oznaczały;) Owego zaś prostego Ż o ł n i e r z a choynie obdarzył; uwolnił go nayprzód z poddaństwa, uwolnionego zbogacił, zbogaciwszy go, nadał mu Szlachectwo.

Niebrakowało ani rostropności ani męstwa Bolesławowi gdyby tylko był łatwowierność (47) swoię powściągał; napisano o nim. (48)

Alter Alexander, alter Cato, Julius alter!

Non minor Alcida, sed agilior habetur Achille.

Czuiąc bliski zgon kazał spisać Testament, w którym Sławę Cnoty i Królestwo Przodków swoich Czterema Sy-

(47) W Kronice Baszka zamiast *Credulitatis*, napisano *Crudelitatis* czego tłumacz niepoprawił.

(48) Mniemam że te wiersze wspomina Baszko na stronie 134, lubo ich nieprzytacza.

nom wpodział odkazał, i pewne granice pomiędzy Dzielnicami Jch postanowił: tak iednakże ażeby Krakowska Ziemia i Panowanie z naywyższą Zwierzchnością przy naystarszym Synu zostawało.

Przypominano mu piątego małoletniego Synka: „Czemu o nim zapo„mniał? dla czego mu żadnéy dziel„nicy nie odkazał?„ I owszem odpo„wiedział, dawniéy ia myślałem o nim „i odkazałem mu„ Zadziwionym, któraby mogła bydź piąta część pomiędzy temi czterema? ktoś żartem czyli doprawdy powiedział „alboż niewidzi„cie że cztery te Państwa wyobrażaią „nieiako Kolasę o czterech kołach, a „ten malec przeznaczony iest na zasób „iak piąte koło do kolasy„

Gdy przedstawiano Bolesławowi niesprawiedliwość Testamentu rzekł„ „widzę w zrzenicy moiéy cztery stru„mienie płynące, potrącaiące się prze„ciwnemi Potokami, z których ieden „wezbrawszy gwałtownie, wysechł „nagle: widzę także zdróy wonności „wytryskuiący ze złocistego statku, „któren tocząc się iak perły zatapia „inne strumienie: nie naganiaycie Te„stamentu, potrzeba powierzać opie„konom dzielnice małoletnich nie o„nymże samym. Ale iuż przynaglaią „mnie wstępować tam, gdzie nikt nie„wchodzi bez Wiatyku Zbawienia!„ Opatrzony więc Wiatykiem Zbawienia, dokonał szczęśliwie ostatni dzień żywota swoiego naszczęśliwszy Xiąże.

BEZKROLEWIE

WŁADYSŁAW II.

Po zeyściu Oyca, Władysław prawem pierworodztwa iako też i Nastąpstwa obiął Panowanie, Xiąże ten lubo z natury pełen ludzkości, wyzuł się z niéy iednakże dla okrucieństwa żony, która tém nieszczęśliwiéy nim władała, im goręszą zażęty był dla niéy miłością. Niełatwo albowiem przezwyciężyć żonę pozwoliwszy jéy raz przewagi. Smiałość jéy tryumfuiąca niezaspokoi się zwycięstwem, póki nayzuchwalszych karków pod swoie Panowanie nie przygnie.

Białogłowa ta przezywaiąc męża Pół-Xiążęciem Pół-Rolnikiem, iakoby na cwiartce roli przestaiącym, snadno umysł Jego roziątrzyła, któ-

ren wyzuwszy się z miłości Braterskiéy, stał się ich nieprzyiacielem, zaczął prześladować niedorosłych młodzieńców z okrutną zawziętaścią, pozabierał im Miasta i ich samych wydziedziczyć umyślił. Ci unizali się błagali pokornie, łagodzili zawziętą niewiastę, łzami raczéy niż wymownemi słowami zmiękczyć ią usiłowali.

Łecz tysiąc razy pierwéy ułagodziśz Lwa zaiadłego, nim raz przebłagasz srogość kobiecą! podług powieści następuiącéy, którą pewen mędzrec przytacza.

Pewnego czasu doniesiono iednemu Mędrcowi że mu się Syn narodził. „Bardzo mi iest przyiemny rzecze, „ten dar i dobrodziéystwo natury: lecz „mocno zalecam ażeby mu nie inny „pokarm ale naysroższą bestyą ssać „dawano „ Powiedziano mu „ trzeba „więc szukać Wilczycy?„ odpowiedział „ wcale nie „ więc Lwicę albo Tygrisicę?„ i to nie „ Olofaga?„ bynaymniéy „ i któreż na świecie zwie„rze naysroższe? pytano „ oto nayłagodniéysze między wszystkiemi, odpowiedział; daiąc do zrozumienia kobie-

tę. Łagodność albowiem kobieca surowsza iest nad wszelką srogość, i sroższa nad wszelką surowość.

Heu infausta belli conditio! Młodzieńcy odpieraią iako nieprzyiaciela Tego, którego szanuią iak Oyca! walczą przeciwko temu, od którego powinni byli spodziewać się obrony! lecz z nieznośnego iarzma i nieprzebłaganéy zawziętości téy białogłowy wynikło lekarstwo na ranę nieiako z samęyże rany. Jakób Arcybiskup ze znakomitszemi Panami, którzy nie raz pod dowództwem Wszebora o którym wyżéy mówiliśmy, skutecznie przeciwko Władysławowi walczyli, przychylili się do strony małoletnich, którzy pokrzepieni takową otuchą, porzucili płacze, a żywo wzięli się do Oręża.

Władysław niedowierzaiący własnemu Woysku zaciągnął obce Pułki, które garstka woyska Małoletnich rozbiła. Powiadaią że rzeka Pilica nad którą ten bóy stoczono krwią nieprzyiacioł spełniona zbrzegów wylała.

Liczniéysze znowu a nawet niezliczone Pułki barbarzyńców, częścią wyżebrał częścią za pieniądze naiął, a niektórych podległych sobie rozkazem przypędził: wszystkim pozwolił rozboiu i niszczenia Braci. Zburzywszy wszystkie ich Miasta i swemi załogami osadziwszy, mniemaiąc się iuż Panem, zgromadził Woyska własne i zaciężne (49) pod Miasto Poznań, które dla Małoletnich iedynym schronieniem zostawało; roztoczył wszystkie sposoby i siły do oblężenia Miasta, tém zarozumiałéy, że miał bardzo liczne Woysko.

Młodzieńcy tym czasem dla odsieczy Miasta, z nielicznym wprawdzie Orszakiem, rozstawili taiemne zasadzki, którzy z nienacka podchodząc, urywali nieprzyiaciół, straże oddalone od obozu chwytali, wiązali, i przymuszaiąc ieńców do wyznania taiemnic obozowych dowiedzieli się, że tam bespiecznie w zbytkach i rospuście, niczego się nieobawiaiąc wczasowano się: mieli także porozumienie z Mieszczanami, którzy wystawioną na wysokości Tarczą, dawali im znaki podług okoliczności.

---

(49) *Tam suas quam Tybiariorum copias* kilka razy wspomiua Autor *Tibiarios* z tego mieysca zdaie się że ten wyraz oznacza zaciążne Woysko Barbarzyńców.

Niedokończyli ieszcze obiadu obozuiący, gdy ich przywalił gniew BOŻY! wpadaią (Małoletni) na biesiaduiących, uderzaią na niegotowych, zabiiaią odurzonych: Mieszczanie otworzywszy wrota wypadaią; załogi z Miasta wylatuią: ze wszystkich stron roztrącaią szyki nieprzyiacielskie i opieszalszych w ucieczce poganiaią.

W téy walce zdarzyło się Władysławowi iak rozbitemu Sternikowi, któren ledwie nago uratował się od toni.

Osadziwszy mocną Załogą Kraków udał się sam z prozbą o pomoc do Cesarza, którego Siostrę miał za żonę. Mieszek tym czasem i Bolesław iuż nieiako Małoletni ale iako waleczni Xiążęta oblegli Kraków, i owe Tygrysicę broniącą Miasta z załogą przymuśili do poddania się, któréy z trudnością pozbywszy się z Miasta z iéy stronnikami (50) kazali iechać za mężem, z którym zwiędła na nieszczęśliwym wygnaniu.

(50) *Cum opprobrio* czytam *cum opibus* podług Kroniki Heilsberskiéy i Kadłubka,, ,,Auxilio laetos dimittam opibusque iuvabo,, Eneid Lit: VIII.

BOLESŁAW IV.

Bolesław, Kędzierzawy zwany, nastąpił po Władysławie iako Brat młodszy. Zaraz w początku Panowania oddaliwszy od siebie wszelkie pokusy chciwości, zadosyć uczynił Braciom swoim, nietylko co z Prawa spadkowego należało, ale nawet przydał łaskawie niektóre nienależące Im Ziemie: mianowicie Mieszkowi i Henrykowi, bo Kazimierza ieszcze młodzieńkiego iakoby Syna własnego na wychowaniu tym czasem zostawił: nie dla tego żeby mu udziału łaski swoiéy ubliżał, ale żeby giętkiéy téy latorośli, zostawionéy bez podporki, lada wiatr nie uginał, skrępował młodość Jego złotym nieiako łańcuchem przezorności: bo wolność rozognia młodego podobnie iak oley kaganiec.

Niezapomniał o sobie Władysław, lecz niemaiąc sam dostatecznych sił do pomszczenia się, uymował sobie wszelkiemi sposobami Króla Czeskiego, ażeby za Jego pomocą smocze pożogi przeciwko Bolesławowi rozniecił, u Tronu Cesarskiego przedstawiał,, że ,,iest powinowatym, a Żona Jego i

„Dzieci naybliższemi krewnemi Cesa-„rza, będącego zchronieniem ucieczką „i portem tonących, pociechą zasmu-„conych, ratunkiem rozpaczaiących, „i iedyną pomocą w tak wielkiém nie-„szczęściu.

Naprzykrzał się Cesarz Bolesławowi przez ustawiczne Poselstwa ażeby zwrócił Władysławowi (lubo nie naywyższe Panowanie) ale część Oycowizny; któren im twardziéy opierał się żądaniom Cesarza, tém bardziéy iątrzył gniew Jego. Ruszył C e s a r z wszystkie siły Cesarstwa przeciwko iednemu Xiążeciu. Uzbroili się wszyscy na samego Bolesława! Bolesław stawa przeciwko wszystkim, Oświadczono mu dwu-rażną zapowiedz „ Albo „ustąp Panowania? albo rozpraw się „w boiu?„ lecz On, iako roztropny Mąż, odkładaiąc odednia do dnia odpowiedź, woiował tym czasem bez bitwy, i bez walki zwyciężył. Albowiem odciął i zamknął na około dowoz wszełkich żywności, a gdy niedostatek wzmógł się po mału w obozie, gmin ow niezwyciężonych Pułków od głodu i zarazy zkapiał.

Po nieiakim czasie, gdy Władysław żyć przestał, nalegał znowu Cesarz na Bolesława, lecz nie Orężem, ale prośbą o łaskę„ ażeby ile był su-„rowym na występnego Brata, nie-„zdawał się bydź tak niemiłosiernym „dla Synów iego, i miał politowanie „nad temi sierotami!„ Bolesław którego Cesarz niemógł zwyciężyć, nieubliżył uległości dostoyności J e g o: przytulił łaskawie i przyiął z wygnania Synów Władysławowych (których te są Imiona: naystarszy Bolesław, średni Mieszek, naymłodszy Konrad Laskonogi) na dowód swéy łaski i na pociechę w sieroctwie obdarzył tamtych (Bolesława i Mieszka ziemią Szląską, bo Konrada, czyli własne powołanie, czyli Nabożeństwo Oyca, do któregoś Klasztoru wtrąciły: lecz oni otrzymawszy Szląsk wciągneli potém Bolesława w nieprzyiemne woyny.

Wszystkie starania i siły swoie obrócił potém Bolesław na zawoiowanie Ziem Getów czyli Prusaków, którzy, iako wiadomo, nietylko Ciału ale i Duszy są szkodliwemi. Po licznych boiach i wielkich trudach, zawoiowawszy ich po części, kazał ogło-

sić następuiący wyrok: „kto przyimie „Chrzest, pozyska wolność nieograni„czoną, i żadnéy uymy w maiątku nie„poniesie: ktoby zaś nieporzucił bez„bożnych Pogańskich obrządków, nie„zwłocznie śmiercią ukaranym zosta„nie!„ lecz Religiia ich była lekką parą, tym mniéy trwałą, im mocniéy była ściśnioną; w krótce albowiem odpadli w zamęt Apostazyi, i gorzéy ieszcze w kale zastarzałego Pogaństwa ugrąźli! która to zbrodnia że ią opieszale i bez gorliwości mimo puszczono, w wielkie z czasem wciągneła Polaków nieszczęście! Zdawało się Bolesławowi zadosyć, aby oddawano Xiążęciu co Xiążęcego, choćby z uymą BOGU co BOSKIEGO: niewymierzaiąc żadnéy kary za takową zbrodnią, zapewnił sobie tylko rzetelne wypłacanie danin. Lecz oni, z dopuszczenia BOSKIEGO, nie tylko przestali płacić danin, ale nawet Pogranicze Polski naiechali, naiechane złupili, i zdobycz iak Wilcy porwali. Cięższy ten i dotkliwszy cios utrapienia pobudził dopiero Bolesława, którego nieporuszyła gorliwość o BOSKĄ Sprawę. Zgromadził liczne i naywalecznieysze Woysko, i przedsiewziął wkroczyć do Ziemi Getów, nieobwarowanéy wcale sztuką, ale mieyscowém położeniem niedostępnéy.

W mieyscu gdzie iest wstęp do wkroczenia zarosłym ciernistemi łozami, zielenieiąca się nieiako darnina pokrywa bezdenne bagna! którędy gdy na wyścigi prawie pierwsze wybrańcow Pułki, wierzchem wązkiéy ścieszki cisneli się, nieprzyiaciele wypadaią na nich z zasadzki, obsypuią strzałami, i ściśnionych iakoby w prasie kołami ubiiaią. Sami Polacy szukaiąc zemsty rzucali się na ostrza, niektórych obładowanych ciężarem zbroi pożarła pascza bezdennéy otchłani. Nieszczęśliwy los rozmaitemi sposobami poległych, smętna Polska opłakuie do dziś dnia! odtąd szczęście woyny odstąpiło Bolesława, któren w krótce w wieku podeszłym umarł.

MIESZEK czyli

MIECZYSŁAW III.

Po śmierci Bolesława obiął Panowanie bezpośredni Następca Jego Mie-

szek Brat młodszy trzeci.

Xiążęcia tego poważały Sąsiedzkie Narody: nayodległeysi i Nayznakomitsi Mocarze sprzyiali mu: wszystkie godności i zaszczyty uniżały się przed nim, wszystkie dary fortuny uświętniały go: wszystko mu się wiodło podług życzenia, woyny szczęśliwie toczył: nakoniec postanowienie licznego Potomstwa oboiéy płci przepełniało wszystko czego szczęśliwy Oyciec żądać może!

Synowie czynili go potężnym Swiatu, Córki przyiemnym ludziom: związkami zaś oboiéy płci zhołdował prawie wiele narodów. Bolesław Xiąże Czeski, Frederyk Xiąże Saski, Xiąże Lotaryngii (Synowiec Cesarza) Bogusław Xiąże Pomeranii niższéy, Xiąże Syn tegoż, Zięciami Mieszka; Xiąże Gallicyi Teściem iednego Syna, Xiąże Pomeraniy wyższéy drugiego, Xiąże Rugii trzeciego: inni bowiem Synowie bez potomnie zeszli.

Imiona Synów są następuiące: Otto, Szczepan, Bolesław, Mieszek, Władysław: z tych dway starsi Otto i Szczepan z Córki Króla Węgierskiego, inni z Córki Króla Ruskiego spłodzeni.

Słowem zdawało się że mu niczego niebrakowało ludzkim sposobem do zupełnéy szczęśliwości: lubo nikt nie iest tak szczęśliwym żeby z któréykolwiek strony nie czuł dolegliwości! do tego wysoką Tę, równaiącą się nayokazalszym Tronom, Dostoynośc osiągnał.

Lecz naywyższa pomyślność płodzi częstokroć naywiększe nieszczęście! a Sława im wyżéy unosi się tém bliższa upadku! podobnież Mieszek wygórowawszy tylą świetnemi zaszczytami, wpadł nieszczęśliwie w iakowąś zuchwałą zarozumiałość i nieiaką ocię żałą niebaczność. Nie masz albowiem pogody tak pewnéy, żeby nie można było obawiać się burzy i rozbicia.

Mieszek, iakoby drugi Roboam Syn Salomona, nastroiwszy się w iakąś okrutną srogość, smiał Panom swoim powiedzieć „ Naymniéyszy palec „móy (51) miększy iest niżeli grzbiet „Oyca mego: a teraz Ociec móy włożył na was iarzmo ciężkie, a ia przyłożę na iarzmo wasze: Oyciec móy „chlustał was biczmi, a ia was będę

---

(51) z Biblii tłómaczenie Woyki.

„chlustał basałykami„ za które słowa stracił i odięto mu Panowanie.

Napominał go często Nayświętszy Oyciec Gedeon Biskup Krakowski„ „ażeby porzucił srogość w obeyściu „się z Kmieciami: ażeby Królestwo „swoie nie iakoby Pasierb ale iako Syn „Matkę miłował; kto bowiem niema „litości nad nieszczęściem Matki, Pa„sierbie ma Serce! ażeby chamował „owe psy wsciekłe (to iest sprawców „swoich okrutnych) którzy w mièy„scach podległych im, stargawszy smy„cze karności, rzucaią się z krwawém „okrucieństwem, i srożą z zażartą zaia„dłością na trzódę rozproszoną: inne„go pragnienia nie czuią tylko napa„wac się krwią roztoczoną z popodrzy„nanych chrztonów trzody„

Lecz trudno zaszczepić gałązkę Jodłową w pień Oliwkowy. Mieszek upatrywał inne ważnièysze powody téy gorliwości Biskupa „ iakoby nie „z pobożności ale z niechęci wygady„wał. Naymnièysze mówił dotchnię„cie rany sprawuie ból i swierzbią„czkę„ usadził się zatém pomścić się na Biskupie i innych Panach! a mianowicie Biskupa zasłać taiemnie na

wygnanie, innych na gardle, częścią odcięciem którego członka ukarac.

Lecz nietrzeba zastawiać sieci w oczach skrzydlatego. Biskup doświadczoną przezornością, zamachy te nietylko od siebie odwrócił, ale i drugich ostróżności nauczył. Zatém Pierwsi w Kraiu Panowie i Radni Mężowie, naradzaiąc się ostróżnie i taiemnie po między sobą, oświadczyli że „chań„bą iest służebnictwo dla wolnych lu„dzi! nieznośnym ucisk tak wielu nieszczęśliwości!„ Pewen nayznakomitszy z pomiędzy tych zacnych Panów mówił „ Niedaleko z tąd znayduie „się nayszlachetnièyszy po między o„woco-rodnemi drzewami pień Oley„kowy (balsamowy) nayprzyiemnièy „rozkrzewiony rozłożystemi gałęzia„mi, w miłéy czerstwości zawsze kwi„tnący, którego wonność lubo nay„przyiemnièysza nie wszystkim zna„na! (Kazimierz którego wielkie przy„mioty nie tayne Wam są iak mnie„mam) nasycona Cukrową słodyczą, „tłumiąca swoim zapachem wszelkie „wonności. Pod iego cieniem trze„ba nam odetchnąć wolném powie„trzem, a Oleykiem z niego sączączym

„namaszczać rany nasze, ażebyśmy na-„brzmiałość ich skutecznie rozpędzili. „Inaczéy przypowieść owa Syna Ge-„deonowego do nas stosować się bę-„dzie; powiada on że Drzewa chcąc „kiedyś obrać sobie Króla, namawiały „do tego drzewa Figowe, Winne i Oli-„wne, gdy te wymówiły się, obrano „Ramn (Oset) Królem, któren zaią-„wszy się ogniem, wszystkie prawie „drzewa popalił„

Przekonali się wszyscy, i częścią z przychilności do Kazimierza, częścią z chęci pozyskania wolności, wszyscy Go zapragneli; i udali się do niego prosząc błagaiąc „ ażeby przynaymniéy „z miłosierdzia przychylić się raczył, „do ich prośby, choćby go nawet do-„stoyność Panuiącego wcale niewabiła; „i choćby Panowania nieprągnął, że-„by go przynaymniéy z litości nie od-„rzucał„ (Kazimierz trzymał iuż w tedy Państwo Sandomirskie, które po smierci Henryka Brata swego bezpotomnie zmarłego odziedziczył)

Odpowiedział Kazimierz„ „Ponawiacie dzisiay dawniéysze na-„gabywanie mnie w podobnéy okoli-„czności: niémogliście albowiem tak

„prędko zabaczyć, że mnie Pierwsi „z Panów Jaxa i Swiętosław, ba pra-„wie wszyscy poniewolnie do nay-„wyższego Panowania ciągneli, aże-„bym cnotliwego Brata Bolesława wy-„gnał, i niegodziwém przywłaszcze-„niem obiął Panowanie: lecz związki „miłości Braterskiéy przełożyłem „wtedy nad chuć Panowania: bo kto „Brata nienawidzi sam się zabiia: kto „serce Braterskie wyrzuca z siebie, „własne wnętrzności wymiota: Jeżeli „w tedy młodym Chłopcem będąc, ob-„myłem nogi moie w zdroiu niewin-„ności, iakże teraz mogę broczyć ie „krwią Braterską? występki samobóy-„stwa w moiéy osobie, Bratabóystwa „w Bracie, Oycobóystwa w Bratobóy-„stwie, obmierzłemi są stopniami do „Panowania! Jakże ia mam powsta-„wać na zgubę tego, któren mnie z czu-„łością więcéy niż Rodzicielską wy-„chował? którego mocniéy niż z Sy-„nowskim uszanowaniem zawsze czci-„łem! chańba iest kierować się niego-„dziwemi spiskami!

Panowie mówili potém z naleganiem „ Prawda Nayiaśniéyszy Xiąże, „że należało w tedy szanować Cnotę

„Bolesława, albowiem żadnego słu-
„sznego powodu (prócz wrzawy, po-
„rywczéy niechęci) niebyło przeci-
„wko Niemu, lecz dzisiay inna okoli-
„czność zmienia skład rzeczy: Osta-
„tnia niewola gniecie nas wszystkich,
„i ieżeli nas litość Twoia niewesprze,
„zginęliśmy! niemamy innego sposo-
„bu dzwigania się!

Przeledwie dał się Kazimierz nakłonić natrętném naléganiem proszących, i namowami Przyiacioł: przybył do Krakowa z nielicznym Orszakiem, żeby się niezdawało gwałtownym raczéy zaiazdem, niżeli przynaglaiącym Obywateli wezwaniem. Z niewypowiedzianą radością zastępuią mu drogę liczne Orszaki, ściągaią się ze wszech stron uzbroione Pułki: wszyscy wykrzykuią radośnie, winszuią sobie nawzaiem, i ogłaszaią że „Wybawiciel zstąpił„! wszelkiego stanu Lud pokłony biie, Znakomitsi cześć oddaią.

Kazimierz II.

KAZIMIERZ II.

Bramy Miasta Krakowa naymocniéyszemi obwarowanego twierdzami otwarły się dla Nayiaśniéyszego Xiążęcia Kazimierza! ustąpiła z Zamku Załoga którą Mieszek zostawił był dla obrony Miasta: uniżyli się wszyscy u podnóżka Jego pokornie: powszechną życzliwością uznany został za Pana!

Lecz nieuląkł się tym Mieszek Naywielkomyślniéyszy Xiąże! i w tym samym czasie, gdy wszyscy wykonywali Kazimierzowi przysięgę (obowiązuiąc się poświęcać dla niego życie w każdym czasie i zdarzeniu) wzywał Rady wierności przycyhlności i pomocy Stronników swoich, lecz zapóźno: właśni nawet Panowie Jego (32) odpadli, a do Kazimierza przystali: między którémi Otto Syn pierworodny nayzawziętszym stał się Oyca nieprzyiacielem, (któren Szczep własnego Rodu wykorzenić usiłował, i pod własnym dachem ogień podkładał) ażeby Macoszynych Synów (którym Mie-

---

(32) Panowie Wielkopolscy.

szek następstwo po sobie przyrzekł) odsadzić.

Opusczony raczéy od wszystkich Mieszek, niżeli Orężem Brata wyparty, ustąpił z trzema Synami z Oycowizny i Panowania, osiadł w iedném pograniczném Miasteczku. Ogrom nieszczęść zwalił się nań ze wszech stron! Bolesław Zięć, Nayzacniéyszy Pan! wygnany z Królestwa Czeskiego: drugi Zięć Xiąże Saski i Bawarski ze wszząd od nieprzyiaciół sciśniony: słowem wszyscy od których mógł się spodziewać pociechy, sami w tak gwałtownéy znaydowali się potrzebie, że mu żadnéy pomocy dać nie mogli. Wszyscy Starostowie Nadmorscy nietylko wyłamali się z posłuszeństwa, ale broń nawet przeciwko niemu podnieśli!

Gdy wszyscy pod Panowanie Kazimierza ubiegali się, Miasta Ziemie Miasteczka wszystkie otwarły się dla niego, Sama Seleucyańska ziemia z dawała się być nieposłuszną, w któréy Mieszek Władysławowicz (wygnawszy Brata Xiążęcia Bolesława) przywłaszczył sobie Panowanie. Odebrał mu ią Kazimierz, lubo z niemałą trudno-

ścią i Bolesławowi powrócił; wszelako i Mieszka (którego rześkość podobała mu się) obdarzył, i nadał mu niektóre miasta: Brata Ich Konrada Zwierzchnikiem Marchii Głogowskiéy postanowił.

Ottona (*Syna Mieszkowego*) Xięstwem Poznańskiém zaszczycił.

Leszkowi Synowi Bolesława Kędzierzawego potwierdził dzierżawę Ziem odkazanych testamentem Oycowskim (albowiem umieraiąc Bolesław Kędzierzawy, zapisał Leszkowi Synowi swemu Ziemię Mazowiecką i Kuiawską z tym warunkiem, że w przypadku zeyścia iego bezpotomnie, dzielnica ta Kazimierzowi dostać się miała) Opiekę Leszka iako małoletnego, Syronowi Rządzcy tych Ziemiów, Mężowi cnotliwemu, poruczył.

Sambora Synowca Syronowego, w Gdańskiéy Marchii przełożył, a w Nadmorskich Ziemiach nieiakiego Bogusława czyli Teodora Xiążęciem postanowił.

Gnieznieńską Ziemię (która iest gniazdem Lechitów) z przyległemi Miasteczkami wcielił do własnego Królestwa: przyłączył także do niego nie-

które Ziemie Ruskie, mianowicie Przemyslką z przyległemi Miastami, Xięstwo Włodzimirskie wcałości swoiéy, Brzeście ze wszystkiemi Ziemiami, Drohiczyn ze wszystkiemi mieszkańcami.

Tym sposobem Kazimierz stał się Jedynowładzcą całéy Lechii: spadły na Niego samego wszystkie cztery dzielnice, które Bracia Jego Władysław, Bolesław, Mieszek i Henryk dzierżyli, iako to niegdyś Oyciec przepowiedział mówiąc o czterech strumieniach czworo Państw oznaczać maiących: albowiem cztery strumienie znaczyły czworo Państw; złoty statek, Kazimierza; a zródło wonności, Cnoty Jego znamionowały.

Kazimierz stargał więzy niewoli! pozrzucał iarzma uciążliwe! Pobory zniosł, Cła uchylił, ciężary nie mowię ulżył ale zupełnie zniosł, tudzież obroki i podwody zakazał. Istniało albowiem w tym Narodzie iakoweś staroświeckie Prawo, władzą zwyczaiu utwierdzone, że każden Możny dworno przeieżdzaiący, zabierał ubogiemu Ludowi nie tylko Słomę, Siano i Snopy, ale nawet odbiiaiąc Spichlerze i

Chaty, Zboże na obroki i zdeptanie. Drugie było nadużycie podobnież zadawnione i niegodziwe to iest, powinność wszelką, by naymniéyszą posełkę, Możnych natychmiast odstawiać: słudzy Jch przesiadaiąc się z kolasy na kolasę ubogiego ludu, iak nayspiesznie̊y po kilka tysięcy staiów na godzinę pędzili. Podwody takowe wielkim były uciskiem ludu, albowiem niektóre konie zrywały się, niektóre zdychały, niektóre strudzone nieodzownie przepadały. Było i trzecie naygorsze wydzierstwo zastarzałe zwyczaiem, a przez Panów gwałtownie przywłaszczone, że maiątek umieraiących Biskupów rozboyniczym nieiako sposobem rozrywali, lub na skarb pospolity zabierano. Sprawiedliwy Xiąże zabronił napotém takowych bezprawiów, i kazał zapowiedzią klątwy obostrzyc.

Zasiedli więc Ośmiu Pobożnych Biskupów, w Prawach Swiętych biegłych, mianowicie Zbisław Arcybiskup Gnieznieński, (53) Gethto Biskup

(53) Jeżeli zgoda i poiednanie między Kazimierzem i Mieszkiem, (o którey będzie niżey) za pośre-

Krakowski (*Cherubin Poznański* (54) Żyrosław Wrocławski, Omulf Kuiawski, Lupus Płocki, Konrad Pomorski, Gaudenty Lubuski: (albowiem liczba Ośmiorka pierwszym iest wypadkiem kubicznym *Solidum* zdwoyki rozmnożonym, i tyleż Błogosławieństw BOSKICH (55) liczemy. Tamto oznacza że ustawy powinny bydź trwałe, drugie że zachowuiący one będą Błogosławionemi.)

Uchwalono więc iednomyślnie.

I. Kto Ubogiemu zabierze zboże gwałtem lub iakimkolwiek sposobem, czyli rozkaże zabrać, wyklętym będzie!

II. Kto zaymie lub rozkaże zaiąć czyiekolwiek bydle na podwodę dla posłańca, wyklętym będzie! wyiąwszy

---

za pośrednictwem Piotra II. Arcybiskupa Gnieznieńskiego uczyniona, później po tych Statutach nastąpiła, Zbisław któren po Piotrze II. był Arcybiskupem, niemógł w tém Zgromadzeniu zasiadać, chyba iako Namiestnik Jego.

(54) W Rękopiśmie opuszczony.

(55) Ośmioro Błogosławieństwa podług S. Mateusza w Katechizmie.

ieden tylko przypadek, gdyby która Ziemia zagrożona była naiazdem nieprzyiacielskim: albowiem niedzieie się nikomu krzywda ratuiąc iak można Oyczyznę.

III. Ktoby zagarnął maiątek zmarłego Biskupa, lub zabrać rozkazał, bądź Pan, bądź iaka inna Znakomita Osoba, czyli Urzędnik; wyklętym będzie (mniemam że ten wyrok stosuie się do stanu Rycerskiego maiących kollacye Kościołów, którzy po śmierci Kapłana maiątek Jego zabieraią:)

IV. Ktoby ogołocone tym sposobem Beneficium przyiął bez zwrotu lub przynaymniéy zapewnienia zabranych rzeczy wyklętym będzie! Teyże saméy podpada klątwie zezwalaiący na takową bezbożność.

Wszyscy to pochwalili mówiąc, że takowe obwarowanie Królewskich zakazów każdemu przyiemne. Wyprawiono potém uroczyste Poselstwo do Rzymu, ażeby rzeczone ustawy Apostolskim Listem przez Alexandra III potwierdzone na wieczność zostały.

Powodziło się wszędzie i wszystko Kazimierzowi!

Mieszek z naywiększą uniżonością błagał Go ażeby przynaymniéy do dzielnicy Oycowskiéy mógł bydź przywróconym „ Znośniéy mówił, iarzmo „domowe dzwigać, niżeli w smutném „wygnaniu usychać! bespieczniéy i „przystoyniéy być utrzymywanym od „wdzięcznych Synowców, niżeli otaczać się chytrymi zdraycami!„ szczególniéy niedołężność zgrzybiałéy starości swoiéy, żałośne narzekania Synowéy, rospacz Wnuczek, łży nieustanne Wnuków wystawiał„ raczéy„by ich mówił mieczem pościnać niż „głodem zamorzyć!„ prosił Kazimierza żeby sobie wspomnieć raczył„ „z iaką słodyczą i czułością pielęgno„wał dzieciństwo Jego: z iakiém stara„niem i przywiązaniem wychowywał „Go w młodości!

„Wyznaię (rzecze Kazimierz) i ni„gdy tego niezaprzeczę że obowiązany „iestem wiecznie, dobrodziéystwami „Brata i Bratowéy! żądanie ich słu„szne: proszą tylko o wrócenie dziel„nicy Oyczystéy„

Na te słowa, gwar, bunt zgiełk, huknął między Panami„ Otoż masz krzy„kną, czegośmy się mierzili! Kruk „Krukowi rzadko oko wydziobie: Brat „Brata rzadko zupełnie zgnębi. O nas „tu idzie! zamach na nas oczywisty: „Powrot tego Xiążęcia będzie zgubą „naszą! nie zaniedba On w upatrzonym „czasie pomścić się upokorzenia swo„iego. Próżno wycinasz oset ieżeli „zostawiasz mu korzenie! koniecznie „trzeba ie przy pniu wyniszczyć!

Pomiarkowawszy Kazimierz że grom niebespiecznéy burzy przeciwko niemu był wymierzonym oświadczył„ że to nie dla przywrócenia Bra„ta powiedział, ale tylko dla porozu„mienia ich sposobu myślenia, i że „stateczna Ich przychylność bardzo mu „miła„

Potém udał się Mieszek do Fryderyka Cesarza o pómoc, gdzie nic niewskorawszy inaczéy sobie poradził. Wydał iednę z Córek za żonę pewnewu z dawnych Podskarbiów swoich co wybierali pobory w Pomeranii, za którego staraniem otrzymawszy sprzyianie i przychylność Pomorzan (lubo bez powrotu posłuszeństwa) śmieléy

podstąpił z niektóremi zbroynemi pod Stolicę Gniezno w nocy: nazaiutrz raniutenko uderzył dobył i wszedł zwycięzcą: wszystkie także Miasteczka do dzielnicy swoiéy należące (w porozumieniu z Kazimierzem taiemnie sobie sprzyiaiącym) odzyskał.

Minorum accessu spes maiorum saepe concipitur, podobnież przyszła myśl Mieszkowi odzyskania naywyższego Panowania, i długo o to walczył z Kazimierzem słownie lub orężem: ale maiąc słabe siły, więcéy wyrabiał się przemysłem i chytrością niżeli bronią.

Gdy Kazimierz dobywał Brześcia, Miasta nayobronniéyszego Ruskiego, przybiegł ieden ze skorochodów to iest goniec, nie tak przestrzegaiąc o zbliżaniu się Nieprzyiaciela, ale palcem wskazuie stoiące prawie iuż nad karkiem liczne iego Hufce. Był to Wszewold Xiąże Bełzki z Panami Włodzimierskiemi, ze znakomitszemi Gallicyanami, z wybranemi zaciążnemi Hufcami i tysiącami Partów. Kazimierz kazał natychmiast zatrąbić do boiu, pochwycił Oręż, dosiadł dzielnego konia, i lubo Woysko iego ieszcze się niezebrało było, ruszył śmiało i nie-

ustraszony przeciwko niespodzianym nieprzyiaciołom.

Niepoięta śmiałość! z orszakiem hardzo szczupłym, (bo Woysko ieszcze prawie niewiedziało o tém) sam prawie ważył się uderzyć na ow las sterczących włóczni, na znaki Barbarzyńskich tarczy, na skliwo zbroiow, na uszykowane Pułki, na tysiące nieprzyiaciół! zgromiwszy iak piorun czołowy szyk, oszczepy żelazne kruszy, odcina mieczem, ściele nieprzyiaciół iak trawę! zdarzeniem niemniéy prawdziwém iak zadumiewaiącém, nie na Kazimierza nawał dzielnych Rycerzy naciera, nie Jego szyki szable nieprzyiacielskie naieżone łamią, rzęsiste strzały rażą, nie Onego siła potężnych przezwycięża: ale Kazimierz z piorunowym gromem przelatuie szyki nieprzyiacielskie: ani zwyciężony, ani zmordowany zwyciężaniem iednych zamachy odcina, drugich odbiia, i onych samych przywala iak skała któréy runienie tłumi huk bałwanów morskich, i zuchwałość rozboynikó w.

Vincit conflictu lapis ollam quae cadit icta,
Petra stat invicta Feriens ferit,
Olla quae cum rupe gerit praelia testa perit.

Gdy wieść gruchneła o boiu niebespiecznym, Rycerstwo Kazimierza pospieszaią iedni za drugiemi opłakuiąc iako by już zgasłą gwiazdę sławy swoiéy: lecz postrzegłszy znaki zwycięzkie orła, przedzierali się przez stosy trupów z powitaniem, tém więcéy ceniąc zwycięztwo, im sławniéyszy Tryumf Pana swego widzieli! z wielu tysięcy nieprzyiaciół iednych miecz niesyty pożarł, innych nurty rzeki pochłoneły, resztę żebrzących ułaskawienia wskazał Zwycięzca na niewolą. Sam tylko Xiąże ich szybkością nog swoich wybiegał się.

Dostawszy Miasta i otrzymawszy zwycięstwo przywrócił na Państwo Syna Siostry swoiéy pierworodnego, przez podstęp Braterski wyzutego, któren w krótce trucizną od swoich zgładzony został.

Państwo Zbiegłego (Wszebolda Xiążęcia Bełzkiego) wypuścił Romanowi Xiążęciu Włodzimierskiemu z obowiązkiem służenia, którego nawet za wielkie Jego zasługi z choyności swoiéy Królestwem Gallicyi zaszczycił, skazawszy na wygnanie Włodzimierza Króla tamecznego.

Ten udał się do Beli Króla Pannonów to iest Węgierskiego z prośbą ażeby mu pomagał do powrotu. Natychmiast Król nie tak z litości nad wygnańcem iak z żądzy Królestwa Jego, wygnał znowu Krola nowego, (Romana) Państwo opanował, i własnego Syna osadził. Ażeby mu zaś Włodzimierz nieprzeszkadzał, związał go i zamknął w więzieniu: lecz ten uiąwszy sobie darami dozorców więzienia umknął taiemnie.

Po nieiakim czasie Włodzimierz, pobudzony iakowąś zuchwałością, wpadł z Rozboynikami w granice Państwa Kazimierzowego, porwał zacne Białogłowy i zasłał w nayodleglejsze Barbarzyńców Kraie. Zamilczę gwałty Panien niedorosłych nawet niektórych! zchańbienie wstydu Mężatek! zesromocenie Przybytków BOSKICH! Sług Jego w pośród obrządku w Szaty Poświęcone przybranych od Ołtarzy wywleczonych! nieuczczenie uroczystości dnia Swiętego, ba Uszanowanie Saméy KROLOWY Nieba nieprzyzwoicie ubliżone, gdy iakoby na wzgardę JEY w sam Dzień Swięty W Niebowzięcia, Swiętokradzka

bezbożność na tak przeklętą odważyła się zbrodnią!

Kazimierz wskazał na wygnanie Dowódzcę téy zbrodni, Lecz nie samey téy tylko niełaski powinien był lękać się uchybiwszy Maiestatowi Jego tak zuchwałym postępkiem! wszakże gdy się udał z pokorą do Tego nayłagodniéyszego Bóstwa, udało mu się nadspodziewanie pozyskać przebaczenie: i nietylko przebaczenie występku otrzymał, ale nawet łaskę i dobrodziéystwo Téy Naywyższéy wyroczni znalazł, albowiem wysłany od Jego Nayiaśniéyszy Mci Sławny ow Mikołay Palatyn, Królewicza Węgierskiego wypędziwszy (co wszystkim wschodnim Narodom zdawało się bydź niepodobnym do wykonania) Pannonów ze wszystkiem Woyskiem z Orszakiem i władzami dzielnie wypędził, a Włodzimierza na Królestwo przywrócił.

Sic manus huius eadem vulnus opemque tulit!

Przeraziło to strachem wszystkie wschodnie Narody że na skinienie Kazimierza bardziéy niż drżące listki

trzęśli się. Lecz Panowie Polscy niezmiernie się pogniewali na Kazimierza że Królestwo Gallicyi oddano Włodzimierzowi, i nieskarano go za tak wielką obelgę i niegodziwość Polsce wyrządzoną: uknowali przeto spisek przeciwko Kazimierzowi mówiąc sobie „ „Sława Lechitów przycmiona została „przywróceniem Gallicyi Temu złoczyńcy, którego raczéy na szubienicę niżeli na Królestwo wywyższyć „należało! oraz stargawszy przeto „związki przymierza z Krolem Pannonów wystawiono Królestwo na „niebespieczeństwo!„ niemogąc zaś postępować przeciwko niemu otwarcie, umyślili działać podstępnie.

W porę kiedy Kazimierz zatrudniony był daleką wyprawą, rozgłosili że został zabitym, zmyśliwszy okoliczności śmierci Jego. Wyprawili przeto Posłow do Mieszka zapraszaiąc go, i podmawiaiąc żeby iak nayrychléy przyspieszał: któren skoro przybył, dokonano niepoczciwą zdradę, wydano mu Miasto Kraków. Zmieniono Zwierzchności, Urzędy, Starostów, Sędziów dostoynych, Radzców, Szanownych Senatorów, słowem wszy-

stkie Władze Rządowe przywłasczyły sobie te Potwory zmiennicze, sam tylko Biskup Krakowski, zacny Pełka opierał się, lubo bezskutecznie!

Lecz w pośród téy burzliwéy chmury, Gwiazda którą mienili bydź zgasłą swiętniéy zaiaśniała! Kazimierz przybrawszy dwa Orły wschodnie to iest Xiążąt Romana i Brata Jego, rozpędził te żarłoczne Sępy, i niewierne odstraszył kruki. Mieszek posłyszawszy że Kazimierz ożył, a nawet z Romanem Xiążęciem Włodzimirskim i Wszewłodowiczem Panem Brzeskim nadchodził, uciekł i z stronnikami swemi nocną porą. Kazimierz podstąpił śmiało pod Kraków i w iedney chwili obległ i odebrał.

Jeden z chalastry obozowéy, wybiegłszy lekkomyślnie z pomiędzy oblegaiących, przeskoczył rów, przeszedł wał i podsunąwsy się do muru wzniosł dymiącą się głównią iako by się Miasto paliło: rozległ się straszny krzyk strażów obwołuiących że miasto gore! Mieszczanie ulęknieni i iakoby piorunem porażeni iedni skakaiąc z murów uciekali do oblegaiących, drudzy otworzywszy bramy dobrowolnie się pod-

dali. Dowódzcę spisku na pół żywego wywleczono z Kościoła, gdzie się był zchronił, i drapieżnym Orłom oddano: w których szponach iak Kogut wyprowadzony był na wygnanie zaraz na Ruś, a potém do Pannonii.

Odebrawszy Kazimierz Stolicę i Miasteczka opanowane przez Mieszka, wypuścił z niewoli, Synowca poymanego, z licznym woyskiem i żywnością opatrzywszy odesłał Bratu iako szczególniéyszy upominek. Odzyskawszy zaś Panowanie uwolnił zdrowo wszystkich obwinionych: co Mieszka tak zobowiązało, że od tąd puściwszy w zapomnienie wszystkie urazy, w szczeréy żył z Bratem przyiaźni. Tego zaś poiednania powodkiem a raczéy złotym łańcuchem był ow pośrednik Piotr, Arcybiskup Gnieznieński, Swiecznik (56) wszystkich cnot! zbiór (57 mądrości! znakomity rozumem i przyiemnemi obyczaiami. (58)

---

(56) *Septens omnium virtutum! Septens* mniemam przenośnia od swiecznika *Candelabrum* Kościoła Jerozolimskiego Siedmio-ramiennego.

(57) *Sapientiae quadratus industria* Quadratus Gładki wyprawiony *Knapski.*

(58) Ponieważ Piotr II Arcybiskup Gnieznieński,

Patrzał na to Wincenty Kadłubowicz Biskup Krakowski, któren to opisał, a wiemy iak iest wierne świadectwo Jego! (59).

Palatyn wyżéy wspomniany, to iest Starosta Mikołay, z Pełką Biskupem Krakowskim, odnowili dawne przymierze z Królem Pannonii, podług postanowienia niegdyś SS. Mężów: mianowicie Błogosławionego Króla Szczepana i Nayswiętszego Patrona Polski Adalberta,, utrzymy„wać wzaiemną przyiaźń między obie„ma Królestwami: woiować wspólnie „nieprzyiacioł oboiéy strony: dobrego „powodzenia używać żarówno, a we „złym razie wspierać się nierozdziel„nie.„

---

umarł R. 1282, a następuiące okoliczności bezpośrednio prawie poprzedzaią śmierć Kazimierza II, zdaie się bydź kilkunasto letnia przerwa w dzieiach Kazimierza po zgodzie z Mieszkiem, za pośrednictwem Piotra, do śmierci Jego.

(59) Pierwsze i iedyne wspomnienie w tém Dziele Historyi Wincentego Kadłubka: w Edycyi Gdańskiéy to mieysce „vidit enim Vincentius „Kadłubkonis„ odmiennie znayduie się *scripsit Chronicam hanc Vincentius Cadlubkonis* częstokroć nietrzeba więcéy do wprowadzenia w Historyą iakowéy omełki lub błądu.

Ustalony w swoiém Królestwie, zaufany w przyiaciołach Kazimierz, wkroczył z wielką potęgą w Kray Getów. Znękawssy pobliższych i zawoiowawszy, z wielką trudnością po licznych boiach wezbrał się silniéy przeciwko srogim dotąd nieuiarzmionym, niczyim orężem ani usiłowaniem nieugiętym, Pollexianom.

Pollexianie iest Narod Getów czyli Prusaków nayzuchwalszy, i nad naydziksze Zwierzęta sroższy! dla niezmiernych puszczy i bagnistych trzęsawisk niedostępny: koczowiska Jch woysko Kazimierza częścią ostrzem oręża wyrębywali, częścią ogniem wypalali. Widząc Panowie ich i Starszyzna, cały prawie Kray w perzynę obrocony, padli do nog Kazimierza żebrząc z naygłębszą pokorą ocalenia siebie, i sczątków oyczyzny! skłoniło się do miłosierdzia nad nieszczęśliwemi litościwe Nayiaśniéyszego Serce, i zapewniwszy sobie od nich posługi i daniny, odwrócił do domu z Tryumfem; widząc zaś woysko swoie strudzone, lubo Sam niezmordowany, pozwolił im na czas spoczynku.

Kazimierz maiąc zwyczay swięcić dni uroczyste, cały dzień Swięta S. Floryana strawiwszy na służbie BOŻEY w modlitwie i dobrych uczynkach, sprawił nazaiutrz wielką uczte dla Panów, Rządzców i znakomitych Osób w Królestwie; przy któréy bardzo wesoło pocieszali się (60) „nay-„przód: zwycięstwa wszędzie i nad „wszystkiemi nieprzyiaciołmi! powtó-„re zdrowie Xiążęcia po trudach tak „niebespiecznych! po trzecie niewzru-„szone bespieczeństwo własne i Przy-„iaciół! poczwarte naypomyślniéysze „powodzenie maiątku i zdrowia!„miła wesołość Nayiaśniéyszego Xięcia przysparzała powszechnéy radości, i przepełniała pociechą rozochoczone umysły.

Lecz Przebóg tak piękną chwilę, w pośród okrzyków obiiaiących się o Niebiosa, nagła burza zawichrzyła! nastąpił smutek po naywiększéy we-

(58) Kadłubck mówi, suggerunt illis multa super aepulas letitiam„ Baszko „ qui inter epulas bona et multa Letitia exhilarati plurima invicem conferunt „ z tych wyrazów może się zdaw-ć, że popiiali na przemian zdrowia czyli Tossty następuiące.

sołości! dzwięk lutni Lechitów zamienił się w ięki! gdy iedyna i nayświętniéysza Gwiazda Oyczyzny zgasła z Kazimierzem! spełniaiąc mały kufelek, i czyniąc niektóre zapytania Biskupom o dusznym zbawieniu, padł trupem: niewiadomo czy z choroby czy z trucizny.

Po zachodzie takowego Słońca, okryła Ziemię pamroka: a Ludy ogarnęły ciemności! każdego kogo tylko wieść o tak wielkiém nieszczęściu doszła, ciężki smutek wskróś przeniknął!

LESZEK V.

Po zgonie Kazimierza wszczeło się wielkie zamieszanie i trwoga pomiędzy odurzonemi tak niespodziewaném nieszczęściem. Jedni odchodzili od zmysłow: drudzy iakoby piorunem porażeni: niektórzy Panowie staneli wryci iak posągi bez duszy: inni zalewali sie łez strumięniami: niektóre Panie i Panny krwawiły się własnemi paznokciami: niektórzy rozbiiali sobie głowy o posągi: słowem wszyscy radziby razem z Kazimierzem umie-

rać! lubo znaleźli się i Tacy co w téy chwili przemyśliwali w duchu iakoby Panów i Starszyznę na swoią stronę nakłonić, i osierocone Państwo posiąść: lecz zawiedli się na swoich nadzieiach!

Po odprawionym nayuroczyściéy pogrzebie, Pełka szanowny Biskup Krakowski, porozumiawszy się z Panami wprzód o Następcę Panowania, zwołał wszystkich na Seym, i mówił,, ,,Chwalebny iest żal Panowie! lecz ,,zbytek żalu naganny. Czemuż pro,,szę roie pszczół rozpraszaią się czę,,stokroć i niszczeią? bo nieumieią al,,bo niechcą wybrać następcy zmarłéy ,,Królowy. Lubo zdaie się iakoby Ka,,zimierz umarł, niemógł iednakże zga,,snąć w Potomkach swoich. Latorośl ,,wypuszczaiąca młodociane rószczki ,,niemoże być uważana iako sucha! Po,,zostaią nam dwie latorośle Oliwne i ,,dwie gwiazdy: Leszek i Konrad Sy,,nowie Kazimierza lubo niedorośli i ,,małoletni: Starszego powinniśmy ,,Oycowską godnością zaszczycić!

Na te słowa rozległ się pod Niebiosa radośny okrzyk *Vivat*! wołaią *Vivat* Xiąże Leszek nazwany Biały!

Vivat in aeternum! Radością tą wszyscy pocieszeni i rozweseleni zostali, iakoby dopiero żadnego smutku z odniesionéy straty nieuczuli. Odezwało się w nich tyle czułości miłości i przychilności ku małoletnim, że prześladowanie, nienawiść, miecz, nędza i żadna gwałtowna okoliczność od boku ich odłączyć, albo od usług oderwać niezdołałyby.

Dowiedziawszy się o tém Mieszek stary, Stryi małoletnich zmieszał się: uniesiony gniewem i żalem padł na ziemię i narzekał,, nie nad ubliżeniem ,,mnie samemu, lecz nad przerwaniem ,,porządku pierworodztwa ubolewam! ,,Dzièciom igrać z dziećmi, i na kiiu ,,iezdzić!,, Podmawiał chytrze Xiążąt Bolesława i Brata iego Mieczysława (Władysławowiczów) i na swoią stronę przeciągał: od innych także Panów w Królestwie i za granicą zbierał posiłki.

Preteritat precibus, pretio incitat et ambit
Scit bene murilogus cuius gerbonada lambit.

Władysławowicze połączyli się z Mieszkiem starym, nie dla Jego

miłości, ale z chęci Panowania, i zazdrości małoletnim. Przy których stanął z licznym Woyskiem Rusinów Roman Xiąże Włodzimirski, powodowany chwalebném politowaniem, wdzięczny wielkich dobrodzieystw Kazimierza, pamiętny że po upadku małoletnich na nimby się siekiera oparła. Rozprawiły się strony, w Ziemi Krakowskiéy (blisko Andrzeiowa w miéyscu Maskowa od rzeki tego nazwiska rzeczonym) po między choiną i krzakami.

Conscendunt acies, stant hinc inde Phalanges
Ferrea stant nemora, stant pila minantia pilis,
Quorsum queso viri? quorsum miseranda iuventus?
Nam furor est mergi velle cruore suo.
In te prona ruis! in te Tua tela resolvis!
In tę luxuriat seditiosa sitis!

O Swiętokradzka bezbożna i opłakana woyna! o dziwowisko! Syn nie zna uszanowania dła Oyca! Oyciec nieprzepuscza Synowi! Brat niewidzi Brata: wszyscy zabiiaią się na wzaiem.

Bolesław Mieszkowicz włócznią przekłóty poległ: Tu sława wielu znakomitych mężów roztrąciła się: Mieszka starego Zołnierz prosty ranił, i zabiłby, gdyby zdiąwszy Chełm nieodkrył się że iest Xiążęciem: poznawszy Go zołnierz przeprosił za Swoią nieuwagę, i z pola uprowadził dla zabespieczenia go od napaści innych. Roman straciwszy wiele woyska, i sam ciężko ranny ustąpił z pola.

Mieszek dwoiaką boleścią, to iest stratą Syna i własnemi ranami dotchnięty, musiał powrócić do domu ze wstydem. Matka małoletnich, nayrozsądniéysza Białogłowa, przewyższaiąca płeć swoią mądrością w Radzie i doświadczeniem w Rządzie, objeła podług Prawa Opiekę Małoletnich póki Starszy (któren niedługo miał dorastać) nieprzyidzie do lat. Pełka Biskup, Mikołay Palatyn z niektóremi Panami wzieli na siebie Rząd Rzeczypospolitéy, któréy sprawowanie zdolnym i naywierniéyszym Urzędnikom powierzyli.

Uciszyło się na nieiaki czas i miły pokóy nastał w Kraiu: tym czasem Xiąże Leszek wzrastał w lata w rozum

i wzdychał do Oręża: a lubo dla małoletności niezaszczycony ieszcze Pasem Rycerskim, zaiaśniał iednakże iak Słońce nad wszystkiemi Xiążętami Ruskiemi.

Właśnie wtym czasie umarł Włodzimierz Xiąże Halicki bez Potomka prawego, wszyscy Xiążęta Ruscy ubiegali się na wyścigi zagarnąć osierocone Państwo: z pomiędzy których Xiąże Roman upraszał pokornie Leszka, ażeby przyiąwszy go za sługę swego wiecznego, postanowił (nie Xiążęciem panuiącym) ale Namiestnikiem swoim w Gallicyi.

Przychylił się Leszek do prośby Jego, i rozkazał swoim bydź w pogotowiu do woyny. Zgromadza się woysko, zciągaią Pułki, rusza Oboz do Gallicyi, lecz Xiążęcia Leszka zostawiaią w domu przy zabawkach dziecinnych, ażeby niezdolnego ieszcze do woyny nienarażać na zawczesne trudy. Lecz młodzieniec ze łzami prawie mówił,, Wstyd mnie Panowie, że mnie Rycerstwo moie „mniema bydź Babą! mało albowiem

„różni się od niewiast kto zniemi za„wsze przestaie. Póydę z Obozem nie „iako Xiąże, ale iakoby tylko znamię „Xiążęce, i choćby z iednym tylko „Towarzyszem puszczę się za wami„ uradowali się wszyscy widząc tak mężny umysł w Młodzieńcu.

Na wstępie w granice Ruskie spotkano nieprzyiacioł licznie iak piasku onagromadzonych, których gdy od oblicza Leszka odegnano, sami tylko Gallicyanie zaszli mu drogę z uniżonością: „przyrzekaią czynić wszelkie „służby, zupełną podległość, pragnąc „i obieraiąc Samego Leszka Królem „i wybawicielem swoim: niczego wię„céy nie żądamy, mówili, tylko ażeby „ogłos sławnego Imienia Twoiego nad „nami unosił się, albowiem pychy, „niezgody i nienawiści Panów Ziemi „naszéy wytrzymać nie możemy!„ wszelako Leszek narzucił im Xiążęcia Romana którego oni obawiali się iak pioruna.

Któren z iaką niewdzięcznością wypłacił się potém za to dobrodziéystwo Polakom, powiemy niżéy na swoim miéyscu. (39)

---

(60) Taż sama obietnica znayduie się w Historyi Kadłubka w Księ: IV. Roz 24 lecz niema szladu czyli Jéy któren dotrzymał, Baszko powtarza także te słowa w Kronice na karcie 194, lecz pisze o woynie Leszka z Romanem.

ROCZNIK DZIEJÓW

w ZIEMI KRAKOWSKIEY.

Roku po Narodzeniu CHRYSTUSA Tysiącenego Dwochsetnego Drugiego Mieszek Stary (któren zdradą ubiegł był Kraków) umarł, i od tąd Leszek spokoynie naywyższe Panowanie posiadał. Poiął Małżonkę z Rusi, z którą spłodził Xiążęcia Bolesława wstydliwego i Swiętą Salomeą.

Za tegoż Panowania Roman naypotężniéyszy z Xiążąt Ruskich odmówił Xiążęciu Leszkowi daniny, i zgromadziwszy liczne Woysko wystąpił zuchwale, i z wielką siłą w kroczył do Polski. Posłyszawszy o tém Leszek zastąpił mu z nielicznēm Woyskiem u Zawichostu, uderzył na niego i pobił. Rusini którzy z wielką zarozumiałością przyszli byli, zostawiwszy wielu rannych i ubitych uciekli.

Udał się potém Leszek do Pomeranii iako Prawy Pan: którego wszyscy Panowie Nadmorscy z uszanowaniem przyieli. Postanowiwszy Namiestnikiem czyli Starostą Swiatopełka, możnowładnego także Męża, i urządziwszy wszystko przyzwoicie powrócił do Stolicy Królestwa swoiego, gdzie podzielił się Kraiem z Konradem Bratem swoim młodszym w ten sposób: Leszek iako pierworodny Ziemię Krakowską Sandomirską Sieradzką i Lęczycką posiada, Konrad zaś iako młodszy Mazowsze i Kuiawy udzielnością dostał.

(Konrad spłodził potém trzech Synów, Semowita Bolesława i Kazimierza, którzy za żywota Jego takowy dział między sobą umówili. Semowit z Bolesławem mieli wziąść Mazowsze całe, Kazimierzowi Kuiaw tylko ustąpić. Nad którym ulitował się Stryi Leszek Xiąże Krakowski i dodał mu Ziemię Łęczycką i Sieradzką.

Bolesław Konradowicz umarł bezpotomnie i Swoią Część Mazowsza odkazał Kazimierzowi Bratu.

Semowit spłodził dwóch Synów, Konrada, Bolesława i Corkę Salomeą: Konrad zszedł bezpotomnie: Salomea wstąpiła do Zakonu S. Klary:

a Bolesław spłodził z Przedzisławy Litewki, nayswiątobliwszéy Pani, Synów dwóch Troydena i Semowita: *po któréy śmierci* (a) spłodził znowu z Siostry Króla Czeskiego (bezecnéy niewiasty która była wprzód Zakonnicą) Wankona czyli Wacława Syna i Corkę Eufrozynę, zaślubioną Mieszkowi z Cieszyna.

Kazimierz Trzeci Syn Konrada spłodził pięciu Synów mianowicie: Leszka któremu Władysławską: Władysława Łokietka któremu Brzeską: Kazimierza któremu Łęczycką Ziemię nadał: ten poległ na woynie z Litwą R. 1243. i zszedł bezpotomnie: i Ziemowita któremu ziemię Dobrzyńską nadał.

Z takowego rozkrzewienia Panów zawiązało się w Kraiu wiele niesczęśliwości podług Wyroku ZBAWICIELA *Omne Regnum in se ipsum divisum desolabitur*)

Lecz wróćmy się do rzeczy: albowiem pominąwszy Panów innych dzielnic, o Krakowskich tylko Xiążętach mówić będę.

Leszek biały chcąc się naradzić o dobro Rzeczypospolitéy, zwołał na Seym do Gąsawy wszystkich Rządzców i Panów ziem swoich, gdzie gdy

(a) Te dwa słowa dodaiemy podług Edycyi Gdańskiéy.

i Pomorscy przybyli, Swiatopełk Namiestnik Jego w Nadmorskiéy Ziemi, pragnący udzielnego Panowania, napadł niespodzianie na własnego Pana i zabił go. Ciało Leszka przeprowadzono do Krakowa i w wielkim Kościele pochowano Roku 1226. Nastąpił po nim Bolesław wstydliwy Syn jego.

Tegoż Roku Swiety FRANCISZEK przeniosł się do CHRYSTUSA.

Od tąd Swiatopełk przywłasczył sobie Xiążęcą władzę w Pomeranii, spłodził trzech Synów Sambora Moszywoia i Wratysława, którzy bezpotomnie pozchodzili.

Bolesław wstydliwy nastąpił po Oycu. Poiął nayświątobliwszą Małżonkę Imieniem Kingę, Córkę zacnego Pana Beli Króla Węgierskiego: oboie przekładaiąc czystość Panieństwa nad roskoszy Małżeńskie, poślubioną BOGU czystość dochowali do śmierci. Bolesław skromny był łagodny nie mściwy: Stroż Kościelnych swobod: prawdziwy miłośnik Rycerstwa, któremu wszystko rozdał nic sobie niezachowuiąc: Zakonników dobroczyńca,

a szczególniéy Braci mnieyszych naśladowca.

R. P. 1241 Za panowania Bolesława Tatarzy pierwszy raz przyszli do Polski, wielką klęskę Ludowi Chrześciiańskiemu zadali i Henryka Xiążęcia Szląskiego zabili.

R. P. 1246. Daniel Król Ruski i Swiatopełk Xiąże Ruski pomarli.

Tegoż Roku. Polacy wyprawili się przeciwko Rusinom, których na granicy Polskiéy w miéyscu nazwanym *Porta* (w sobotę w Swięto SS. Gerwazego i Protazego (wiele tysięcy ubili.

R. P. 1248. W Wigilią B. Marcina wyznawcy Swięta Salomea Siostra Bolesława wstydliwego przeniosła się do szczęśliwéy wieczności, z któréy zwłokami takowy Cud się zdarzył. W miéyscu Kamien czyli Skała Panny MARYI zwanym, siedm dni niepogrzebane w Chórze Zakonnic spoczywaiąc, nieczyniły żadnego wstrętu ani odrazy Siostrom, i owszem wonność mile zasilaiącą i pocieszaiącą wydawały. Pogrzebano ie potém i leżały w Ziemi od dnia Listopada do 1. Lipca. Gdy znowu maiąc bydź przeprowadzone do Krakowa,

wykopano ie z Ziemi, naymnieyszego fetoru niewydawały lubo otworzono trumnę: i owszem słyszałem od nayświątobliwszéy Siostry M a r t y, że z Ciała J é y sączył się przedziwnie wonny Oleiek, któren chorzy palcem maczaiąc i smaruiąc się, wszelkie niemocy natychmiast leczyli.

Tegoż Roku 7. Września. Szczepan Król Węgierski przybył do Krakowa uczcić zwłoki S. Stanisława, i widzieć się ze Szwagrem swym Xiążęciem Bolesławem, któren Siostrę Jego Kingę miał za sobą. Zawarł z Bolesławem wieczny Pokóy i przymierze, które na Drzewie K r z y ż a S. poprzysiągł: toż samo wykonał Bolesław i Panowie oboiéy strony.

Tegoż Roku. Szlachetna Pani, Żona Wierzchosława Starosty Nakielskiego w Dyecezyi Krakowskiéy, porodziła iednym połogiem Czterdziestu Synków.

Trzeba i to wiedzić że Pani Kinga Xiężna Krakowska, urodziwszy się w Roku 1204, natychmiast cudownym sposobem wymówiła *Ave Regina Caelorum*! co wyrzeklszy przestała mówić aż do wieku od natury przeznaczonego, Roku 1258 ożenił się z nią Bolesław.

Bolesław ziechał się z Przemysławem Królem Czeskim i wieczne przymierze potwierdzili.

R. P. 1243. Konrad naszedł Ziemię Krakowską z Mazurami, zastąpił mu Bolesław u Suchodoła, stoczył bóy i wygnał Stryia, któren niemogąc znieść téy chańby, naprowadził w trzecim roku potém, niezliczone mnostwo Litwinów w Kraie Synowca swego którego woysko w boiu pod Zaryszowem rozproszyli i wielu Ziemian ubili.

Trzeba także wiedzieć że w R. 1248 Jakób Legat Stolicy Apostolskiéy pozwolił Polakom pożywać Mięso po Niedzieli Starozapustnéy, któréy łaski przez trzy blisko wieki niedoznawali.

Za panowania tego Sławnego Xiążęcia S. Stanisław Biskup i Męczennik Kanonizowany przez Innocentego IV Papieża w Mieście Assyżu w Kościele S. Franciszka: gdzie prócz innych Cudów, wniesiono tegoż dnia do Kościoła, podczas M s z y S. Papieskiéy, pewnego zmarłego Szlachcica z wielkim szlochaniem płaczących krewnych; Papież padł przed Ołtarzem S. Franciszka i błagał Go w te słowa,,

„O Błogosławiony Oycze Franciszku!
„ieżeli wszystko co nam o S. Stanisławie pierwszym Polskim Męczenniku „doniesiono prawdziwe, uczciy dziśiay tego Gościa swoiego nowym Cudem!„ na te słowa powstał natychmiast umarły.

S. Stanisław spoczywał w Ziemi od Męczeństwa aż do Kanonizacyi lat Sto dwadzieścia dwa i pół, która odprawiła się R. 1253.

Bolesław wstydliwy Xiąże Krakowski i Sandomirski, Mąż z Bogiem złączony, dochowawszy z Małżonką ściśle czystości, zszedł bezpotomnie: pochowany w Krakowie u Braci mnieyszych. Zgon Jego nietylko własni ale innych Ziemiów Panowie Rycerstwo długo opłakiwali (Żona Jego Pani Kinga wraz z Jolantą Siostrą swoią przyrodnią, a wdową po sławnym Bolesławie Xiążęciu Kaliskim, natychmiast po pogrzebie oblekły Habity Braci mnieyszych w chórze kościoła tych Braci przed wielkim Ołtarzem) umarł R. 1279. 3 Grudnia w Niedzielę Panował lat pięćdziesiąt pięć.

Po Bolesławie wstydliwym nastąpił Leszek Czarny Xiąże Sieradzki

przez Panów Ziemskich obrany. W Pierwszym Roku Panowania Jego, Lew Xiąże Ruski przybył z licznym woyskiem Tatarów Litwinów i Rusinów chcąc zawoiować Ziemię Krakowską i Sandomirską. Piotr Krakowski i Janus Sandomirski Palatynowie zastąpili mu z szczęścią set prawie Rycerstwa pod Goślicami, i w Wiliią Mateusza Apostoła zwycięstwem od BOGA z Nieba spuszczonym wielu nieprzyiaciół trupem położyli. Uciekł Lew sromotnie, ktorego Leszek we trzydzieści tysięsy konnicy a pare tysięcy piechoty ścigał przez dni piętnaście, i złupiwszy Ruś Zamki popaliwszy powrócił ze Sławą i Pokoiem do domu.

Za tegoż Panowania Jatzwingowie złupili Ziemię Lubelską i wielką zdobycz uprowadzili. Leszek ostrzeżony we śnie przez S. Michała Archanioła poszedł w pogoń za niemi, dopadł ich za Narwią, zwyciężył i zdobycz odzyskał żadnego Człowieka niestraciwszy, i owszem dziwnym sposobem, psy zabrane przy zdobyczy, poznawszy Chrześciian, poczeli wyć i radować się, a potém rzucili się na Pogan wraz

z Chrześcianinami i zaiadliwie ich kąsali.

Tegoż Roku pod czas Kapituły Dominikańskiéy przez Naywyższego Przełożonego swego złożonéy w Krakowie w Swięto S. Franciszka, gdy Leszek ze wszystkim prawie Rycerstwem z powodu téyże Kapituły znaydowali się w Krakowie, Litwini z innemi Poganami wpadli potaiemnie do Ziemi Sandomirskiéy, którą złupiwszy, Kapłanów Zakonników, Szlachtę z żonami i dziećmi, Włoscian iak trzodę zaieli, Starców pozabiiawszy, Młodzież z wyrostkami na wieczną niewolą przeznaczyli. Dowiedziawszy się o tém Szanowny Leszek z Panami, westchnęli z żałośnym iękiem, i położywszy w BOGU nadzieię, uzbroili się w Oręż i opatrzyli się Spowiedzią i SAKRAMENTEM: poszli w pogoń za nieprzyiacielem wzaiemnie sobie dodaiac otuchy, których iedenaście set na poboiowisku położyli, resztę uciekaiących na wszystkie strony, pobili i swoich koło sześciu tysięcy oswobodzili.

Tegoż Roku w Wigilią Swięta S. Tomasza, poświęcono na Arcybiskupa Jakóba Swinkę w Kaliszu u Braci mniéyszych.

W Następuiącym Roku 1284. w Swięto S. Floryana odprawiła się w Krakowie Kapituła Braci mniéyszych (b).

Roku 1285. Szlachta sprowadzili sobie do Ziemi Krakowskiéy i Sandomirskiéy Konrada Xiążęcia Mazowieckiego, któremu Leszek z małą liczbą Węgrów dał odpór i wygnał: a ponieważ sami tylko Niemcy Obywatele Krakowscy dochowywali mu wierności, i Zamku dotrzymali, pozwolił im za to (w brew Rycerstwu) obwarować Miasto Krakow: przez co Polacy całą prawie potęgę swoią i sławę utracili.

R. P. 1287. Przed BOŻYM Narodzeniem w padli Tatarzy do Ziemiów Sandomirskiéy Krakowskiéy Sandeckiéy i Mazowieckiéy: tak wiele Ludu zabrali, że gdy ich do podziału we Włodzimierzu liczono, znalazło się samych Panien i Niewiast dopiero zamężnych trzydzieści ieden tysięcy.

(b) Wzmianka tych dwóch Kapituł opuszczona w Gdańskiéy Edycyi.

Leszek Czarny był wprzód Xiążęciem Sieradzkim a potém został Krakowskim i Sandomirskim: miał żonę zacnie urodzoną Imieniem Gryfinę Corkę Pani Anny urodzonéy z Beli Krola Węgierskiego. Był miłośnikiem Zakonników i Ubogich, pocieszycielem nieszczęśliwych: uczęszczał na Służbę BOŻĄ: mieszkiwał w Krakowie z przychylności do Niemców. Umarł w dzień S. Hieronima R. 1298, po zéyściu Jego wiele złego wszczeło się w Kraiu.

KONIEC KRONIKI POLSKIEY. (c)

(c) Explicit Chronica Polonorum.

OBJASNIENIE

Niektórych Słów i wyrazów łacińskich w Kronice Dzierswy używanych.

Acies: exercitus eo quod Armatus erat ad bellum acutis armis *Catcholicon.*

Ala: Triginta milites.

Ambitio: inter has (ambitiones) natione Caelestis superbit ambitio.

Castrum multitudo militum.

Caterva: catervatim: multipliciter vel gregatim *Cat:* Lingua Macedonum Falanx dicitur etiam legio *Jb:*

Civitas: hominum multitudo societatis vinculo adunata: non saxa sed habitatio. Urbs autem ipsa maenia vocant *Jbi:*

Cohors: multitudo Rusticorum, maior continet quingentos, minor trecentos.

Electi vel protectores: milites ad custodiam Principis.

Exercitatus, instructus, Elegans, dicitur valens excellens nobilis egregius.

Falanx: Legio sive caterva.

Finitimus: propinquus vicinus.

Gloria frequens: fama cum laude.

Imperium: principatus, dominatio.

Inclytus: valde gloriosus.

Laus, Palma: notat laudem belli, victoriam finem.

Legio: dicitur a Lego legis quod legebantur idest eligebantur qui deberent esse de legione, lingua Macedonica dicitur falanx, Galica Catervas: iunt in legione 6666 homines.
Magnus magnates, qui magnus in populo.
Manipulum ducenti homines.
Millia: per duo l. a mille, per unum l. miles militia.
Monarcha: princeps unius civitatis, vel singularis Princeps quod singularem possidet principatum, sicut Alexander apud Grecos Julius apud Romanos.
Moratus: moribus instructus et informatus, bonos habens mores.
Nemus idest sylva.
Nobiles alias Proceres.
Nobilissimus. Hac dignitate ornati Imperatoris (Grecorum) Filii, fratres et proximi necessitate coniuncti.
Optimates: Optimi et Maiores.
Ordinare: struere componere disponere.
Obsequium, Officium: comitatus et Principis sodalitium.
Pilum: quoddam genus teli, et est Romanorum, quod pilitur idest emittitur et torquetur.
Potens, Potes: potentior superior altior valentior.
Precipuus idest maximus, primus singularis senior.
Prefectus idest Satrapa.
Prefectus Palatii, Maior domus, Princeps Palatii Subregulus.
Presidere: sedere preesse defendere.
Presides: Rectores Provinciarum, Provinciales.
Presidium: auxillum refugium subsidium locus refugii.
Primas: qui primus habetur in populo, Dignitas vel Magistratus.

Preses Presul Antistes, erant Ecclesiastici vel Palatini.
Primores alias Proceres.
Primipilus: vexillifer, qui portat primum pilum, idest primum vexillum ante Regem vel in bello.
Princeps dicitur quia primus capiat substantiam locum vel dignitatem. Alias Imperator, Monarcha Nobilis, Potens, Potis Precipuus Primas.
Princeps Serenissimus, militiae, Palatii, ambitionis, proditionis.
Principes: Magnates Nobiles Optimates Primores Proceres.
Principatus: est dominatio ut dicit Aristoteles „ Principatus viam ostendit.
Principatus Primogeniturae.
Proceres: quasi Precedes qui ante omnes honore precedant, omnes etiam nobiles et primores possunt dici Proceres.
Provinciales, Consulares.
Sacrum Principis Oraculum.
Sacri Palatii Comes.
Sacri Senatus reverentia.
Sacra indulsione collargiens.
Sacerrimus sacrilegorum ultor.
Satrapae. Sapientes Judices vel Reges sive Duces et Prefecti Provinciarum.
Serenissimus Princeps.
Serenissimus Principum.
Serenissimi Boleslai Sydus.
Serenissimum ipsorum lumen.
Sereno Amplexu.
Missi ab Eius Serenitate.
Suspirare: summum spirare.
Titulus: signum laudis vel laus quae olim in Imaginibus nobilium intitulabantur.
Triumphus: plena et perfecta victoria.

Tropheum: quando hostes tantum fugantur.
Turma, triginta pedites.
Vectigal: tributum quod vehitur.
Urbs ipsa maenia.
Virtus dicitur a vir, quia virorum et proborum sit, dicitur a vireo vires, et est habitus animi optimus: virtutes sunt animae, vires corporis.

Krótkie zebranie Dzieła niniéyszego całego (to iest Kroniki Dzierswy i Roczników razem tu połączonych) ułożone Chronolicznym porządkiem Następstwa Krolów i Xiążąt Polskich, aż do zgonu Leszka Czarnego w R. 1388, znayduie się w Rękopiśmie należącym do Swidzińskiego, pod napisem *Cronicae Vincentianae recapitulatio brevcs.*

Takowy napis oznacza że kopia niniéyszego Dzieła któréy Abbrewiator używał była bezimienna, i że uchodziła za Dzieło Wincentego, mimo tego że dopisanemi Rocznikami do Roku 1388 doprowadzona została.

Rzeczone krótkie zebranie zdaie się bydź ułożone w Wieku XV, albowiem Abbrewiator przydał znowu Rocźnik Dzieiów w Polszcze od R. 1388 do R. 1424 któren Rocznik, ostatni przepisywacz Rękopisma Swidzińskiego, późniéyszemi przypiskami pomnożył.

Pomiędzy licznemi podobnemi przykładami i ta łatanina iest dowodem iako przed wynalazkiem druku nadużywano Imienia Wincentego Kadłubka w przerabianiu i przeistaczaniu Historyi Polskiéy przez niego napisaney.



21705


BN
BIBLIOTEKA
NARODOWA

1462250


Biblioteka Narodowa
Warszawa
30001005354628